Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 35. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 12 lutego 1933 r. | Rok XXVII.

W blasku czci i chwały.

12 luty 1933: 11-tą rocznicą koronacji Papieża Piusa XI.

Wybrany Papieżem w dniu 6 lutego 1922 r. kardynał Achilles Ratti oświadczył, że pierwszego swego błogosławieństwa udzieli z balkonu zewnętrznego bazyliki św. Piotra„ bo chce, by spłynęło jako **rękojmia pokoju** nietylko na Rzym i Włochy, ale na cały Kościół, na świat cały. Fakt ten, acz nieznaczny sam w sobie, uczynił nietylko wyłom w dotychczasowem nastawieniu papiestwa do kwestji rzymskiej, ale równocześnie był symbolem i zapowiedzią tej wszechstronnej, obejmującej świat cały i wszystkie jego potrzeby, działalności Piusa XI, podziwianej już od lat tak przez świat wierzący jak i niewierzący. I jeśli protestancki historyk Gregorius pisze w swych dziejach miasta Rzymu, że „historja nie ma dość słów i to w słowniku bohaterów, by określić należycie obejmującą świat cały działalność papieży, ich twórcze czyny i nieprzemijającą sławę“, to ten **hołd dzisiaj należy się w szczególności Piusowi XI**, zwłaszcza, że dźwiga On tiarę w czasach, w których świat, jak ktoś trafnie zauważył, wyszedł z swych zawiasów i niesie na sobie brzemię nietylko rządów Kościołem, ale odbudowy moralnej i społecznej na syntezie sił duchowych.

Rozległy i bystry umysł opatrznościowego Namiestnika Chrystusowego obejmuje **wszystkie dziedziny życia religijnego i społecznego,** śledzi każdy ruch, każde nowe zagadnienie a w każdej allokucji, liście czy orędziu odzwierciedla się **głęboka wiedza i niepospolite namaszczenie.** Podejmuje wielkie myśli i programy swych poprzedników Leona XIII, Piusa X i Benedykta XV, ale w odmiennych pracując warunkach i odmienne widząc potrzeby, ubiera je w nową szatę, której na imię: **obrona świata przed dekadencją pod względem duchowym i etycznym, a temsamem i przed katastrofą ekonomiczną.**

W świecie dzisiejszym, który zna tylko wartości materjalne i kulturę doczesną i wszystko odważa według chwilowych korzyści, w świecie rozbrzmiewającym szczękiem oręża i straszną walką o byt gospodarczy, jedynie z Watykanu padają raz po raz słowa przestrogi i upomnienia, że **bez uznania prymatu ducha i sił moralnych niema pokoju, niema odrodzenia świata i przywrócenia równowagi społecznej.** Królewski ród papieży, reprezentowany w Piusie XI, który rozumie głębię i potęgę majestatu papiestwa, nie ustępuje ani na krok z idei i nauki, jaką reprezentuje i, choćby świat cały na inne poszedł tory i prawdzie naprzekór stanął, nie ustąpi, bo Jego zadaniem nie tworzenie nowych zasad, ale dostosowanie Ewangelji do potrzeb świata czyli wysuwanie i akcentowanie tych prawd ewangelicznych, których domaga się chwila.

I dziwna rzecz, podczas gdy chwieją się trony, a rewolucje społeczne raz po raz łamią berła monarchów, **Jego królestwo stoi niewzruszone na znak, że prawdę i sprawiedliwość można wprawdzie pogwałcić, ale nie można jej znieść i usunąć, jak nie można zdetronizować Boga i wykreślić Jego imię z wiadomości ludzkiej.**

Oparty o moc duchową i swe posłannictwo Pius XI waży się na wielkie dzieła. obejmujące miljony, narody całe i ludzkość. Taką jest Jego praca dla misyj, taką zakreślona na szerszą miarę organizacja Akcji katolickiej, troska o jedność w Kościele, o nawrócenie Chin, o pozyskanie Rosji. A wszystkie te poczynania zbiegają się jak w ognisku w wielkiem haśle rządów Piusowych: **Pokój Chrystusa w królestwie Chrystusowem.** Namiestnik Chrystusowy rozumie doskonale, że między pokojem pisanym, umownym, obwarowanym nawet sankcjami prawnemi, a pokojem Chrystusowym jako tchnieniem wszechwładnej miłości istnieje wielka różnica; pierwszy zawsze jest kruchy i niepewny, drugi natomiast, polegający na przekształceniu serc ludzkich i poddaniu ich prawu miłości, **gwarantuje światu bezpieczeństwo i przyjazne współżycie narodów i społeczeństw.** Akcja katolicka, ukochane dzieło Piusa XI, prowadzona tak gorliwie we wszystkich krajach katolickich, oparta na miljonach, ma być jednym z głównych czynników Królestwa pokoju.

A jeśli Ojciec św. w tym właśnie roku otwiera wrota święte i ogłasza Rok jubileuszowy z okazji tysiąc dziewięćsetnej rocznicy dzieła odkupienia i pragnie, by w nim dokonał się akt skruchy, przebaczenia, wyrównania krzywd społecznych; to również nie w innym celu, jeno, by **oprzeć pokój na duszach i sumieniach ludzkich, miłością przekształconych.**

I dlatego słusznie pisze Goyau, że „to co sprawił Leon XIII, wprowadzając zasadę sprawiedliwości społecznej w stosunki klasowe, i to, co sprawił Pius XI, wprowadzając zasadę miłości społecznej między narodami, uznane będzie w perspektywie dziejowej jako dwa przełomowe czyny, dokonane przez pa-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Skutki polityki Hugenberga.

Jedyną odpowiedzią winno być zamknięcie granic przed wyrobami niemieckiemi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 2. Niemieckie cła na bydło, mięso i smalec wywołały falę oburzenia w Danji i państwach skandynawskich. **Kopenhaga oblicza straty, które poniosła na wywozie na ca. 25-30 miljonów koron duńskich i twierdzi, że pokrycie tej sumy jest możliwe tylko w drodze ograniczenia przywozu wyrobów przemysłowych niemieckich.**

Berlińska prasa lewicowa wskazuje, że w rezultacie końcowym wprowadzone cła mogą nie wpłynąć na podwyżkę cen płodów rolnych na rynku wewnętrznym. Spadek bowiem wywozu produkcji przemysłowej niemieckiej osłabi siłę kupna robotników a lud niemiecki bezrobotny i wygłodzony stanie się ofiarą katastrofalnej polityki junkierskiej.

Niemiecka polityka przekreśla nadzieje na wywóz polskich płodów rolnych do Niemiec.

Należy podkreślić, że wprowadzane od kilku lat wysokie cła dają w sumie takie przesunięcia w strukturze (w budowie) gospodarczej niemieckiej, że nawet rządy socjalistyczne w Niemczech nie zeszłyby tak łatwo na nową platformę.

Skutkiem nowych ceł niemieckich wzmoże się oczywiście zaofiarowanie produkcji państw skandynawskich. Musimy się liczyć z zaostrzoną walką o rynki zbytu, to jest na tyle beznadziejne, że **należałoby pójść w ślady Niemiec i przekształcić gospodarstwo swe na samowystarczalność.**

Jedyną odpowiedzią na niemieckie posunięcia powinno być sprowadzenie do zera przywozu artykułów przemysłowych z Niemiec. **St. Ro.**

Zbiornik gazu wyleciał w powietrze.

100 — 200 osób zabitych — 500 rannych.

Berlin, 11. 2. **Wczoraj o godz. 6 minut 10 wieczorem w Neukirchen w okręgu Saary wydarzyła się olbrzymia katastrofa. Zbiornik gazu Neukirchener Eisenwerke wyleciał w powietrze. Jednocześnie nastąpiła eksplozja i stanęła w płomieniach fabryka benzolu. Eksplozja 120.000 metrów³ gazu zburzyła 50 pobliskich domów. Do godziny pierwszej w nocy pochowano 15 trupów. Ogółem ilość zabitych oblicza się na sto do dwieście osób, ilość rannych dochodzi do pięciuset. Cała miejscowość Gelsenkirchen licząca 40.000 mieszkańców okryła się żałobą.**

Wybuch zbiornika gazu był tak głośny, że słyszano go w promieniu ca 50 kilometrów. Była to pierwsza wiadomość o katastrofie, gdyż wybuch zniszczył wszystkie okoliczne linje telefoniczne. Akcja ratunkowa trwa.

St. Ro.

Polsko - sowieckie rokowania handlowe.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.) Rokowania handlowe polsko-sowieckie rozwijają się, jak dotąd, pomyślnie. Projekt nowej umowy przewiduje wprowadzenie całego szeregu artykułów, które dotąd nie były w obrocie wzajemnym. M. in. Polska otrzyma licencję na imoprt obuwia, odzieży oraz mięsa i trzody chlewnej.

Wiluś boi się Wittelsbachów.

Zamierza abdykować na rzecz b. kronprinza.

Paryż, 11. 2. (PAT) **„Journal des Debats“,** przedrukowuje z zastrzeżeniem informacje „New York American“ wedle której b. cesarz Wilhelm miał oświadczyć wobec swych krewnych, iż **jest obecnie już stary i zmęczony i dlatego też po kilku dniach pozostawania w Niemczech zamierza abdykować na rzecz swego najstarszego syna.**

B. cesarz jest jednak stanowczo przeciwny, aby prawo pierwszeństwa do tronu cesarskiego Niemiec zostało odebrane dynastji Hohenzollernów. O ileby tak się stało, wytworzyłaby się sytuacja bardzo niebezpieczna.

Cesarz Wilhelm obawia się, że **była bawarska dynastja królewska mogłaby wystąpić z pretensjami do tronu niemieckiego, a wówczas Hohenzollernowie podlegaliby dynastji Wittelsbachów.**

Były cesarz Wilhelm stwierdza, że nie żywi żadnych ambicyj osobistych oraz że zdaje sobie sprawę z tego, iż jest zbyt stary, aby pozostać na tronie niemieckim, a o ile pragnie powrócić do Niemiec, to tylko celem zrehabilitowania się. Pozatem cesarz wyraził obawę, że księżna Hermina nie zostałaby uznana przez monarchistów niemieckich jako cesarzowa.

Mowa Hitlera w Sportpalast.

Prosił o zaufanie i 4 lata czasu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 2. Wczoraj o godz. wpół do 9 wieczorem przemawiał w Sportpalast kanclerz Hitler. Mowa kanclerza transmitowana była przez wszystkie niemieckie stacje radjowe. Oprócz tego hitlerowcy ustawili na dziesięciu placach berlińskich głośniki. Mimo że niemal każdy berlińczyk posiada aparat radjowy i mimo ostrego wiatru, już od godz. 8 wieczorem gromadziły się na placach grupy ciekawych. Sportpalast był wypełniony po brzegi słuchaczami na dwie godziny przed przemówieniem.

Mowa kanclerza składa się z dwóch części. W pierwszej mówił o rozbudowie swej partji i krzywdach, jakie Niemcy doznali od marksistów. W drugiej części przedstawił w zarysach swój program. Podzielił go na 12 punktów, przedstawiających się jednak tak mglisto, że niczego z nich konkretnego nie można wywnioskować. Podkreślał jedynie z naciskiem prośbę o zaufanie i o minimalny okres czasu czterech lat, który Hitler uważa za minimum czasu koniecznego do przeprowadzenia swego programu. Zakończył mowę patetycznie, że będzie walczył o niemieckie państwo, państwo wielkości, uczciwości, sprawiedliwości.

St. Ro.

W blasku czci i chwały.

(Dokończenie).

piestwo współczesne dla ubogacenia ludzkości".

Pierwszy Nuncjusz odrodzonej Polski, którego pamięć tak żywo zachowała się w sercach Polaków, świeci nietylko blaskiem i dostojeństwem tiary, ale urok wywiera swą **wszechstronną i bogatą osobowością**, prawdziwie „opatrznościowy papież", który wymusza hołd nawet wśród tych, co obcy są Kościołowi katolickiemu.

Radością przepełnione serca wiernych, którzy nietylko ludzką miarą oceniają dzieje papiestwa, ale w „nadziemsko" ziemskiej postaci św. Piotra widzą łącznik między niebem a ziemią, oddają dziś głęboki, synowski hołd Namiestnikowi Chrystusowemu, Władzy i Rządcy dusz i nieustraszonemu rzecznikowi wartości wiecznych, duchowych i godności ludzkiej na ziemi.

Ks. Dr. Zygmunt Kozubski.

Obniżka komornego w domach zakładu ubezpieczeń.

Warszawa, 11. 2. (tel. wł.) ZUP w Warszawie naradzał się nad możliwością obniżenia komornego w swych domach. Podobno sprawa ta zostanie załatwiona przychylnie dla lokatorów tych domów. W Warszawie i w Łodzi np. mieszka w domach ZUP 1200 rodzin!

Lot do Buenos Aires.

Paryż, 11. 2. (PAT) Dziś o godzinie 7,48 znani lotnicy francuscy Bossoutrot i Rossi **wystartowali na jednopłatowcu „Joseph le Brix" o silniku 600 HP z lotniska w Istres (Ujście Rodanu).**

Lotnicy zamierzają pobić rekord światowy przelotu w linji prostej, ustalony przed kilku dniami przez pilotów angielskich: Gayfarda i Nicholettsa, dokonując lotu do Buenos Aires. Samolot pochodzi z zakładów Bleriot. Jest to ten sam, na którym w marcu 1931 roku Bossoutrot i Rossi ustalili nowy rekord z linji zamkniętej przebywając 10.601 km. 480 mtr. w 80 godzin. Ponieważ tym razem piloci zabrali ze sobą przeszło 7 tys. litrów benzyny oraz 350 litrów oliwy, posiadają możność utrzymania się w powietrzu ponad 90 godzin.

Olbrzymi meteor z ognistym ogonem.

W promieniu 5 km. wyleciały szyby.

Królewiec, 11. 2. (PAT) **Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widoczny był w wielu częściach prowincji według doniesień z Kowna, spadł w okolicy Wilkomierza.** W promieniu 1 km. znaleziono dotąd 7 odłamków meteoru z których największy waży 7,200 gramów, najmniejszy zaś 50 gramów. Przy spadaniu meteoru powstało tak silne ciśnienie powietrza, że w promieniu 5 km. wyleciały wszystkie szyby. Dwie osoby, znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku zostały ogłuszone i dopiero po jakimś czasie przyszły do siebie.

Eugenjusz Morawski otrzymał państwową nagrodę muzyczną.

Warszawa. Jury nagrody muzycznej ministerstwa oświaty postanowiło przyznać nagrodę za rok 1932 Eugenjuszowi Morawskiemu za balet „Świtezianka". Balet ten wystawiony był w operze warszawskiej. Nagroda wynosi 5 tys. zł. Decyzja jury musi jeszcze uzyskać zgodę ministerstwa.

Rządy ministra sprawiedliwości w zwierciadle krytyki sejmowej.

Sędziwy poseł Trąmpczyński woła o praworządność.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 10 lutego.

Bardzo ciekawe przemówienie wygłosił w toku dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości poseł **Trąmpczyński** (Kl. Nar.), którem chcemy zainteresować naszych Czytelników.

Na wstępie złożył on hołd pamięci zmarłego prezesa Sądu Apelacyjnego i min. śp. Dutkiewicza, który był człowiekiem nawskroś uczciwym, niezdolnym do wyrządzenia komukolwiek krzywdy. W dzisiejszych czasach **elastycznych sumień** jest to najwyższa pochwała, jaką poseł T. mógł oddać zmarłemu.

Następnie zajął się poseł Trąmpczyński sprawą funkcjonowania Sądu Najwyższego, orzekającego o zakwestjonowanych wyborach. Zacząłem badać, — powiada mówca — dlaczego tempo badań ważności wyborów w Sądzie Najwyższym jest tak powolne. Doszedłem do przekonania, że wina Sądu Najwyższego jest tu niewielka. Główną winę ponoszą **braki ustawy,** która wymaga, ażeby protestujący wyborca wykazał nadużycia, ale i uzasadnił także fakt, że miały one wpływ na wynik wyborów. A wreszcie mamy do czynienia **z ślimaczem tempem pracy sądów i władz.** Nieraz Sąd Najwyższy napotyka na **zorganizowany sabotaż.** Np. w sprawie protestu z okręgu radomskiego wyznaczono termin na 20 bm., a podług wiarogodnych wiadomości termin nie odbędzie się dlatego, że nagle **akta okręgowej komisji wyborczej zaginęły.** W pewnych wypadkach, gdzie okazały się nadużycia karygodne, **Sąd Najwyższy przekazał sprawę do prokuratury, ale w ani jednym wypadku nie było o tem słychać, żeby prokuratura na to zareagowała.**

Jako zasługę Sądu Najw. należy podnieść, że ostatecznie rozstrzygnął, iż

tajność wyborów

jest nietylko prawem wyborcy, ale także prawem ogółu.

Na kilka tygodni ruchu wyborczego pewien generał w Poznaniu, w czynnej służbie będący, nie wstydził się zaangażować dwustu kilkudziesięciu zbirów i wystawił im legitymacje, podpisane przez niego i dyrektora policji na wypadek, gdyby popełnili jakąś zbrodnię przy wyborach, a jakiś nieuświadomiony policjant chciałby ich aresztować (wrzawa na ławach BB). Takich samych dowcipów należy się spodziewać przy przyszłych wyborach. **Wzywam uczciwie myślące stronnictwa lewicy, aby złączyły się z nami do wspólnej pracy przeciw oszustom wyborczym. Można na tem polu dużo zrobić, ale trzeba sprawę rychło przygotować.**

W pomajowej Polsce **absolutyzm nieoświecony nie chce ścierpieć sędziowskiej niezależności** i postanowił wyrzucić sędziów z charakterem.

Gdy namyślałem się nad tem, co ma oznaczać czystka, urządzona przez ministra Michałowskiego w sądownictwie, wpadła mi w ręce **deklaracja ideowa Związku Orła Białego** (sanacyjna organizacja — red.). Hasłem tej sławetnej deklaracji jest despotja demokratyczna, a program jej opiera się na jakiejś zawiłej ideologji, a właściwie frazeologji państwowej, odpisanej od Lenina. Wczorajsza bolszewicka mowa p. Ducha (BB) utwierdziła mnie w tem przekonaniu. Program ten rozpoczęto wykonywać od odcinka względnie podrzędnego, od skasowania wspólnego sądu apelacyjnego w sprawach dyscyplinarnych urzędników, a to w tym celu, aby każdy urzędnik wiedział, że musi być **bezwzględnym służką ministra.** Że **wolność zgromadzeń, stowarzyszeń i prasy jest parodją,** to wiadomo. Policji używa się nietylko do śledzenia obywateli, ale i do **wywierania** bezprzykładnego nacisku przy wyborach.

W ostatniem czteroleciu już dwukrotnie odbyła się **reorganizacja w sądownictwie.** Usuwanie było zamierzonym celem. Sam p. Michałowski swego czasu oświadczył deputacji zrzeszenia sędziowskiego, że uważa zawieszenie nieprzenoszalności sędziów za słuszne w celu wyeliminowania jednostek nieetycznych lub znajdujących się w kontakcie z organizacjami przeciwpaństwowemi. A więc niedwuznacznie odkrył minister swoje zamiary.

Przygotowanie do czystki

zaczęło się od aparatu śledczego wydziału bezpieczeństwa, zatrudnionego sporządzaniem listy sędziów niedostatecznie prawomyślnych. Zapewnienie p. ministra, że sędziom zakazał wszelkiej politycznej działalności, nie zgadza się z rzeczywistością. Pułkownik świeżo mianowany prezesem sądu apelacyjnego zupełnie otwarcie śmiał zalecić młodym prawnikom wstępowanie do BB.

Tworzy się karjerowiczów, a **rzetelni urzędnicy są w ciągłym popłochu,** bo według nowych przepisów sędzia może być konkluzją prezydjalną usunięty bez postępowania dyscyplinarnego. Drugiem skandalicznem łamaniem konstytucji jest **samowola dobierania sędziów** w kolegjach, zasiadających do procesów politycznych. O rozprawie brzeskiej, która się toczy, mówca narazie nic nie powie.

Zakończył mówca słowami: dla ministra sprawiedliwości konstytucja nie istnieje. Swoje zarzuty wytaczam nie dlatego, żebym przypuszczał, że system może się zmienić wskutek perswazji, ale aby uprzytomnić społeczeństwu, w jakie to ręce rządy się dostały. (Oklaski na ławach opozycji. Wrzawa na ławach BB).

B. B. usprawiedliwia się i tłumaczy.

Pos. Krysa (BB) starał się udowodnić, iż przebudowa sądownictwa wymagała rugów w sądownictwie. Pos. Zahajkiewicz (Ukrainiec) mówił o polonizacji kresów. Pos. Paschalski (BB) udowadnia, że przed majem 1926 przyjmowano do sądu neurasteników i ludzi wykolejonych, którym nie udało się znaleźć gdzieindziej zarobków. Taki wymiar sprawiedliwości zniszczył minister Michałowski. Nieoczekiwanie pos. Paschalski wziął w obronę zniesiony już sąd apelacyjny w Toruniu. Mówi prawie już o nieboszczyku, ale nie odezwał się ani słowem, gdy na plenum ta sprawa była omawiana. Ani jeden poseł BB nie zabrał wtedy głosu, aby bronić pokrzywdzoną ludność Pomorza. Nawet Pomorzanie dla posłuchu partyjnego nie mieli odwagi się odezwać. Dziś p. Paschalski mówi, że **pozostawienie sądu w Toruniu jest koniecznością** i całe BB oklaskuje go. Mówi, że zależy im (tj. BB), aby ludność pomorska każdej chwili odczuwała **troskę i opiekę rządu centralnego...** I prosi ministra, aby pozostawił apelację w Toruniu, a BB znowu go oklaskuje...

Poznali, że przebrała się miara krzywd, wyrządzanych przez sanację Pomorzu i Pomorzanom.

O proponowanych nowych, uczciwych wyborach przed wyborem nowego prezydenta mówca wyraża się, iż „czas jest zbyt ciężki na igraszki konstytucyjne i my, którzyśmy postawili sobie za zadanie zdyscyplinowanie społeczeństwa, nie pozwolimy na igraszki, które mogą się skończyć załamaniem wewnętrznem i moralnem". Mówca miał na myśli — jak mówi — demagogję wyborczą opozycji podczas wyborów, którąby się wówczas rozpętała.

Budżet monopoli państwowych nie wywołał żadnej dyskusji. Bardzo szczegółowo omawiano go w komisji budżetowej sejmu.

Poseł Gruszczyński (Ch. D.) o gospodarce skarbowej.

Cały ciężar oszczędności w budżecie zwalono prawie tylko na działy, mające charakter społeczny i gospodarczy — stwierdza poseł Gruszczyński. — **Im większy jest kryzys, tem fiskus mocniej przykręca śrubę podatkową.** Przy kryzysie bowiem ubywa płatników i jakościowo i ilościowo, a w rezultacie obywatel płaci coraz większe podatki. Dziś np. podatki dochodowy i obrotowy są przeważnie płacone z substancji majątkowej, bo władze skarbowe dowolnie szacują, a odwołania płatników przeważnie nie są uwzględniane. Fakt ten powoduje **ogólne zniechęcenie.** Obieg banknotów kurczy się, pokrycie ich maleje, bilon wzrasta. Kryzys, czyli zamarcie życia gospodarczego jest m. in. przyczyną braku pieniędzy. Właściwie ilość pieniędzy u nas nie zmalała, one są, lecz z powodu braku zaufania są ukryte, albo wywiezione zagranicę.

Na kredyt zagraniczny trudno dziś liczyć, o kredycie wewnętrznym prawie marzyć nie można. Z dwojga złego może i lepiej, że trudno dziś państwu o pożyczkę, bo **łatwość kredytu sprzyjałaby może dalszej rozrzutnej gospodarce państwowej.** Kredyt prywatny jest niemożliwy nadal z powodu lichwiarskich procentów. Zarządzenie rządu odnośnie redukcji stopy procentowej nie jest do tej pory respektowane. **Lichwa pieniężna kwitnie dalej.**

Z powodu kryzysu gospodarczego wszystkie nieomal **warsztaty pracy** są w istnieniu swem **zachwiane.** Nadmierne ciężary podatkowe **hamują rozwój gospodarki społecznej.** Gospodarka indywidualna dzięki specjalnej polityce załamuje się, a coraz bardziej uwydatnia się gospodarka omnipotencji państwa. Jest rzeczą niemożliwą, by dalsza etatyzacja życia gospodarczego wydała lepsze, niż dotąd rezultaty. Wszystkie prawie **przedsiębiorstwa państwowe są dzisiaj przeważnie deficytowe,** a te, które nie mają deficytu, dają minimalne dochody. I nic dziwnego, dawno już panuje przekonanie, iż państwo jest zwykle złym przedsiębiorcą.

A majątek administrowany przez państwo nie jest bagatelą; dziś jeszcze przedstawia on wartość 10 miljardów złotych.

Zdawałoby się, iż gdy przedsiębiorstwa państwowe przynoszą tak marne wpływy do skarbu, fiskus będzie względniejszy dla przedsiębiorstw prywatnych, tymczasem jest przeciwnie — **śrubę podatkową przykręcono.** Jedynie przemysł wielki, skartelizowany, wychodzi z kryzysu obronną ręką.

Eksport nasz jest przeważnie dumpingowy; sprzedajemy nasze wyroby niżej kosztów — ze stratą, a zazwyczaj te **straty rozkładamy na rynek wewnętrz**

(Ciąg dalszy na stronie 16.)

„Auwi" nadprezydentem Hannoweru.

Zmiany w administracji i policji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 2. Hitlerowcy starają się jeszcze przed wyborami pochwycić w ręce administrację polityczną Rzeszy i kierownictwo policji. W tym celu w najbliższych dniach nastąpi szereg przesunięć na stanowiskach prezydentów prowincyj, landratów i prezesów policji.

Aby wychować pokolenie brunatnych policjantów do szkoły policyjnej w Szpandawie znajdującej się pod kierownictwem pułk. Messiga przyjść ma narodowy socjalista.

Najbardziej interesująca zmiana ma zajść na stanowisku nadprezydenta Hannoweru. Narodowi socjaliści zamierzają to stanowisko powierzyć posłowi ks. Augustowi Wilhelmowi, zwanemu popularnie „Auwi". Byłby to pierwszy w republice wypadek powierzenia wysokiego stanowiska administracji członkowi domu Hohenzollernów. W tej nominacji widzi się cień Doornu i rysującą się drogę po której wejdzie Kronprinz, aby wznowić w Niemczech monarchję. **St. Ro.**

List z Rzymu.

Uczeń wodza.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, w lutym.

Wszystkie dzienniki półwyspu, jakie mogą się ukazywać — a więc dzienniki o zdecydowanej opinji faszystowskiej — **biją w wielki dzwon triumfu z powodu dojścia Hitlera do władzy.**

Prasa wita nowe Niemcy, których drogi złączą się z torami faszyzmu, by wspólnemi siłami stwarzać nowy porządek w Europie. Zdaniem publicystów włoskich kanclerstwo Hitlera oznacza wielki postęp w kierunku osiągnięcia ideału przyświecającego rewolucji czarnych koszul — to jest **umiędzynarodowienia faszyzmu.** Główny organ partji **„Popolo d'Italia"** głosi z emfazą klęskę demokracji:

„Wydarzenia w Niemczech są przejawem wielkości, która przyciąga i wzrusza. Godzina, która bije jest nasza. Zaczyna się wielka godzina Rzymu. Zwycięstwo faszyzmu nad starym systemem parlamentarnym i liberalnym wysuwa problem przewodnictwa Włoch".

Inne dzienniki z radością podkreślają fakt, że kanclerstwo Hitlera odbije się korzystnie **na wzroście prestiżu polityki zagranicznej Niemiec.** Oczywiście podkreśla się tyle razy cytowane słowa pięknego Adolfa o jego ścisłej współpracy z Włochami, która ma doprowadzić do zasadniczej rewizji traktatów i przebudowy Europy.

„Głos Niemiec — pisze „Stampa" — **będzie rozbrzmiewał o wiele większą mocą, o wiele większym autorytetem na konferencjach międzynarodowych. Będzie to dobrodziejstwem dla ludów i tych państw, które są przepojone miłością pokoju i sprawiedliwości, które to ideały nie mogą być osiągnięte inaczej, jak tylko przez zastosowanie i przestrzeganie całkowitej równowagi sił.**

Sprawiedliwością w tym wypadku będzie w pierwszym rzędzie dążenie Niemiec do obalenia traktatu wersalskiego i rewizji granic. Wiadomo których.

Na najdalej idące sympatje i poparcie, jakiem się cieszył ruch hitlerowski we Włoszech, zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę w naszych korespondencjach z Rzymu. W tym samym czasie, w którym do pałacu weneckiego pielgrzymowali posłowie rządzącej Polską „elity" — **składali na Kapitolu wieńce przedstawiciele Stahlhelmu i trzeciej Rzeszy, witani z nadzwyczajną serdecznością. Widziano w nich sojuszników w walce o rewizję traktatów, którą zdecydowanie i energicznie głosił Mussolini.**

Rola posłów BB. w Rzymie była trudną do określenia nawet dla prasy rządowej. Zbywano ją ogólnikami o węzłach przyjaźni, a w sprawie rewizjonistycznej akcji Włoch wypowiadano zdanie, że **chodzi tu o kwestje dalmatyńskie, które Polskę nic a nic nie obchodzą.** Tem jedynem w swoim rodzaju twierdzeniem, że można przeprowadzać zmiany w traktatach w Saint Germain i w Trianon pozostawiając nietknięty traktat wersalski — odpowiadano na krytykę polityki zagranicznej, której skutki wyczuwano coraz to namacalniej. Głosy prasy włoskiej — prasy rządowej będącej najwierniejszym obrazem nastrojów panujących w sferach kierowniczych, powinny się były odbić silniejszem echem w Warszawie. **Dotychczas nie zwracano na nie uwagi, a może nie chciano widzieć nad Wisłą tego, co widziano nad Tybrem.** Źle by było, gdyby tego rodzaju metody uprawiano i nadal.

Tyle, ile chodzi o stosunki polsko-włoskie w oświetleniu reflektorów Hitlera. Pozostaje stosunek Włoch do Niemiec hitlerowskich imperjalistycznych, militarystycznych i zaborczych. Tu natrafiamy na cały szereg problemów, których rozwiązanie nie jest bynajmniej łatwem.

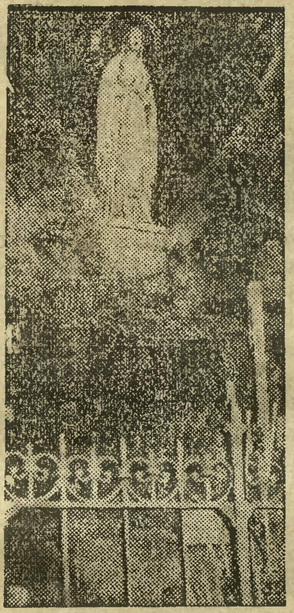
Co to znaczy internacjonalizm faszystowski, którym tak zachwyca się prasa włoska?

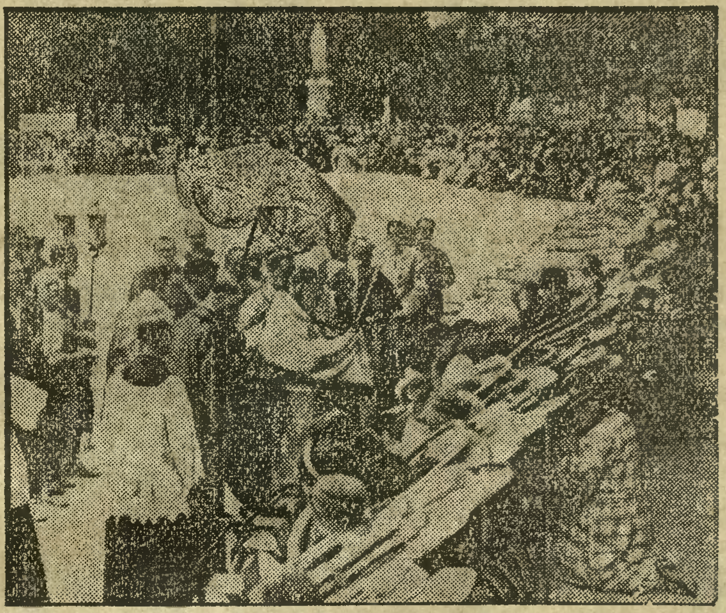
Przeciwstawienie nowych doktryn państwowych dawnym pojęciom opierającym się na przesłankach rewolucji francuskiej. Koniec parlamentaryzmu i demokracji — pisze prasa włoska.

Bardzo ładnie, ale faszyzm według słów samego Mussoliniego to również największa ekspansja rasy i narodu, to dążenie do pierwszego miejsca pod słońcem, to imperjalizm w wielkim stylu. Twierdzenie to tyczy się w znacznie większej mierze przejawów ruchu hitlerowskiego aniżeli dążności włoskiego faszyzmu. Przejął je Hitler i wysunął jako hasło. **Otóż dopóki imperjalizm niemiecki będzie zagrażał Polsce i Francji, — można będzie w Rzymie patrzeć na jego postępy ze spokojem, jeżeli nie z radością. Ale jeżeli ekspansja trzeciej Rzeszy zwróci się również w kierunku Austrji i Węgier?** Jeżeli nad pasmami Brenneru zamiast słabiutkiej republiki austrjackiej stanie potężne państwo Barbarossy? Jeżeli ze stokroć większą stanowczością aniżeli o polskie Pomorze upomną się brunatne koszule Hitlera **o nawskroś niemiecki południowy Tyrol i dostęp do południowego morza, ku któremu szła przez wieki ekspansja niemiecka?**

„Niebezpieczeństwo austro-węgierskie" — kosztowało Italję przeszło pół

Lourdes obchodzi 75-lecie.





11-go lutego upływa 75 lat gdy dwom dziewczynkom w grocie pod Lourdes ukazała się Matka Boska. Od tego czasu źródło, bijące w tej grocie, posiada cudowną moc leczenia i co roku mnogie tysiące chorych pielgrzymuje do niego, szukając tam uzdrowienia i ukojenia cierpień. Na prawej rycinie widzimy całe szeregi obłożnie chorych, którym biskup udziela błogosławieństwa.

Filip Oppenheim (46

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Chodzi o pewną uprzejmość, za którą gotów jestem zapłacić — grubo zapłacić. Szukam młodej kobiety, która dzwoniła do mnie przed godziną z tej miejscowości, i mam wrażenie, z tego właśnie domu. Ofiarowuję nagrodę w kwocie dwustu funtów każdemu, kto mi dopomoże w tych poszukiwaniach.

Ostatnie słowa wygłosił donośniej, chcąc by go dosłyszała również pokojówka, czy też udająca pokojówkę dziewczyna. Nie mógł jej śledzić dokładnie, ale widział, że się zbliża i nadstawia ucha.

— Obawiam się, że pan trafił pod fałszywym adresem — cicho odparła gospodyni. — Dzielnica nasza istotnie jest dość zakazana. ale my osobiście jesteśmy ludzie porządni; przytem wcale nie posiadamy telefonu.

— Nie posiadają państwo telefonu? Ależ tu w księdze stoi pani numer, i nazwisko: Pani Garvice.

— Pani Garvice wyprowadziła się. Zamieszkałam tu ja, a że telefonu nie potrzebuję, skasowałam go.

— Czy wolno obejrzeć miejsce, gdzie przedtem wisiał? Mam po temu szczególniejsze powody.

— O, nie szanowny panie — odrzekła gosposia trochę ostro. — Marysiu otwórz drzwi. Nie mamy panu nic więcej do zakomunikowania.

Służąca spełniła rozkaz i Deane ociągając się wziął kapelusz. Był już na progu, gdy się nagle zatrzymał Wyraz jego zmienił się raptownie Wrócił pośpiesznie. Kobieta zbladła jak chusta. Z górnego piętra doszedł przenikliwy, natychmiast rozpoznawalny dźwięk telefonu: jednocześnie rozległo się kukanie staroświeckiego zegara.

— Proszę zamknąć drzwi — surowo rozkazał Deane. — Proszę pani, zarobienie dwustu funtów w dalszym ciągu jest od pani zależne.

Patrzała nań ciekawie.

— Dwieście funtów, to dużo pieniędzy — zauważyła sceptycznie. — Ludzie przeważnie nie noszą ze sobą takich sum.

Deane wsadził rękę do kieszeni, z której dobył zwitek banknotów.

— Mam tu dwanaście dziesięciofuntówek — oświadczył — na resztę zaś wypiszę czek. Pani już wie, o co mi idzie. Jeżeli mnie pani wyrzuci, wrócę za pół godziny z policyjnym nakazem rewizji.

Wyciągnęła rękę po pieniądze.

— Niech pan idzie za mną — rzekła. — Rozumie pan, że poprostu jestem właścicielką mieszkania, odnajmującą pokoje. W żaden sposób nie poczuwam się do odpowiedzialności za sublokatorów.

— Rozumiem — zapewnił Deane niecierpliwie. — Niech mnie pani prędzej prowadzi na górę!

W potrzasku.

Szli pospiesznie przez dwie kondygnacje schodów: na trzeciem piętrze jego przewodniczka zatrzymała się.

— Nie wtrącam się zazwyczaj w prywatne sprawy moich podnajemców. Płacą mi za pokoje i więcej nic mnie nie obchodzi. Widzi pan te drzwi?

— Tak jest!

— Pokój ten zajmuje młoda kobieta, która nazywa siebie panną Montague. lecz odbiera listy na nazwisko Sinclair. Miała dziś po południu gościa, który, być może, jest tą właśnie osobą, której pan szuka. Niech pan wstąpi i zobaczy.

Jednym skokiem znalazł się Deane przy zamkniętych drzwiach i zastukał Odpowiedzi nie było. Spróbował klamki. Drzwi były zamknięte na klucz.

— Proszę otworzyć! — krzyknął mocno szarpiąc.

Żadnej odpowiedzi. Dla Deana ta cisza była okropna. Zwrócił się do kobiety stojącej obok w milczeniu:

— Gdzie jest telefon?

— Tam wewnątrz. Dawniej był to mój salonik.

— Drzwi są zamknięte na klucz! —

— Nie.

Rzucił się na drzwi i do połowy wysadził je z zawiasów. Nowy atak i drzwi pęknąwszy runęły na podłogę. Deane wstąpił do pokoju i cichy jęk wyrwał mu się z ust. Kobieta z wrzaskiem uciekła. Na podłodze leżała Winifreda Rowan ze związanemi nogami i rękami, z kneblem w ustach, w podartej odzieży, z zupełnie szarą twarzą. Deane upadł przy niej na kolana.

— Winifredo! — zawołał. — O mój Boże!

Wyrwał jej knebel, scyzorykiem porozcinał więzy. Nerwowo starała się poprawić suknię na piersiach. Zrzucił marynarkę i przykrył ją.

— Co się tu stało? — zapytał.

— Nic, nic tak bardzo — odparła mdlącym głosem — ale...

— Ale co?

Zaczęła płakać spazmatycznie. Pozimniało mu w sercu.

— Ale co? — powtórzył z drżeniem.

— Zginął!... — jęknęła.

— Kto zginął? Mów czemprędzej!

— Dokument... — wyszeptała. — Nie patrz tak na mnie. Nie mogłam temu przeszkodzić. Była to oczywiście zasadzka, a ja postąpiłam jak głupia. List pochodził od ciebie, lecz powinnam się była domyślić fałszerstwa. Przychwycono mnie znienacka. Ona była jak obłąkana. Byłaby mi zdarła całą odzież. Walczyłam. Wołałam. Na nic. Zabrała mi go!

— Ale nie jesteś ranna — krzyczał przerażony.

— Ja? n-nie! — mówiła, zupełnie czem innem zajęta. — Lecz papier zniknął! Nie godna byłam twego zaufania. Powinnam ci go była oddać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

miljona poległych. Usunął je w zupełności rok 1918 — zwycięstwo koalicji.

Czy leży w interesie Włoch, aby zaistniało ono znów, podniesione do olbrzymiej potęgi?

Na pytanie powyższe nie znajdujemy odpowiedzi w dzisiejszym Rzymie. Powodzenie idei faszystowskiej w Niemczech przesłania wszystkie dalsze horyzonty polityczne. Faszystowskie zagadnienia ustrojowe są na pierwszym planie. Powodzenia nad Sprewą głosi się tu jako triumf idei Mussoliniego. Przyszłość okaże, czy będzie to również triumf włoskiej polityki zagranicznej.

M. A. Comba.

Burza z piorunami i błyskawicami.

Londyn, 11. 2. Dziś po południu przeszła nad Londynem silna burza, której towarzyszyły pioruny i błyskawice i której następstwem był kilkugodzinny ulewny deszcz. Burza ze względu na porę roku stanowiła niezwykłe zjawisko atmosferyczne.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino **„MORSKIE OKO"**. Dziś i dni następnych film egzotyczny p. t. **„Congorila"**. Nadprogram **„Carmencita"** z Georgem O'Brienem.

Kino dźwiękowe **„BAJKA"**. Dziś i dni następnych głośny film egzotyczny p. t. **„Trader Horn"**. Bogaty nadprogram i tygodnik.

13-TA ROCZNICA ZAŚLUBIN POLSKI Z BAŁTYKIEM.

W kościele parafjalnym N. M. Panny odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. dziakana Turzyńskiego, ku uczczeniu 13-tej rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski i zaślubin jej z Morzem Bałtyckiem.

W nabożeństwie wzięły udział przez swych przedstawicieli organizacje społeczne i wojskowe, rada miejska i Komisarjat Rządu.

Osobne uroczystości odbyły się dla wojska w koszarach na Oksywiu.

UROCZYSTY APEL POLEGŁYCH OFICERÓW MARYNARKI I MARYNARZY.

W przeddzień 13 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza, a zarazem święta polskiej marynarki wojennej, odbył się na placu sportowym przy koszarach marynarki wojennej w Oksywiu uroczysty apel poległych na polu chwały oficerów marynarki i marynarzy.

Na obszernym placu przy płonących stosach drzewa stanęły kompanje marynarzy.

Po przybyciu na plac dowódcy floty kontradmirała Unruga, powitanego fanfarą, odczytano rozkaz Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej kontr-admirała Świrskiego oraz rozkaz dzienny i listę poległych oficerów i marynarzy. Po każdem wywołaniu nazwiska poległego z szeregów padała odpowiedź: „poległ śmiercią walecznych na polu chwały". Następnie orkiestra odegrała marsz żałobny, poczem zebrane oddziały marynarzy odśpiewały modlitwę wieczorną „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i odmaszerowały do koszar.

PRZYBYCIE DO GDYNI NOWOMIANOWANEGO KOMISARZA RZĄDOWEGO MGR. SOKOŁA.

W czwartek przybył pociągiem pospiesznym do Gdyni nowomianowany Komisarz Rządu mgr. jur. Sokół, b. wicewojewoda stanisławowski, którego na dworcu powitał wicekom. Rządu p. inż. Szaniawski, nacz. wydz. bezpiecz. p. Szacherski i komendant policji p. nadkom. Sozański.

P. Komisarz Rządu Sokół przybył tylko na jeden dzień dla celów informacyjnych i dziś wieczorem wyjeżdża z powrotem do Stanisławowa. Obowiązki swe obejmie dopiero z początkiem przyszłego tygodnia.

Z przybyciem p. Kom. Rządu Sokoła wiążą się najlepsze nadzieje tutejszego społeczeństwa, gdyż poprzedziła go już opinja znakomitego administratora, sprężystego zwierzchnika i wysoce kulturalnego człowieka.

Może nareszcie doczeka się Gdynia, że otrzyma właściwego człowieka na właściwem miejscu.

CZY P. HILCHEN KONFEROWAŁ Z „ATLANTIC'IEM"?

W związku z naszą notatką w nr. 30 p. t. „Co robił p. Hilchen w Gdyni" otrzymujemy od obecnego dyrektora Tow. „Atlantic" płk. Ziegestowskiego wyjaśnienie, że ani on ani żadna z osób stojących na kierowniczem stanowisku w tem Towarzystwie, z p. dyr. dep. Hilchenem w sprawie procesów, wytoczonych b. dyrekt. Mosiewiczowi nigdy nie konferował, gdyż firma jako taka w procesach tych nie jest w żadnej mierze zainteresowaną.

Przestępstw będących przedmiotem dochodzeń dopuścił się b. dyr. Mosiewicz, i on tylko może być za nie moralnie i materjalnie odpowiedzialny.

NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Komitet Pań przy Komitecie Niesienia Pomocy Bezrobotnym, urządza dziś w sobotę o godz. 21 zabawę taneczną w salonach „Adrji", dochód z której przeznacza się na rzecz bezrobotnych.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W STYCZNIU 1933 r.

W styczniu r. b. weszło do portu gdyńskiego 311 statków o łącznej pojemności 234.564 t. r. n. wyszło zaś na morze 300 statków o pojemności 230.933 t. r. n. W porównaniu ze styczniem roku ub. ruch statków w porcie gdyńskim wykazuje znaczny wzrost. W styczniu r. ub. weszło bowiem do portu 220 statków o pojemności 206.871 t. r. n., wyszło zaś 215 statków o pojemności 204.237 t. r. n.

Przeładunek towarów w ruchu zamorskim w porównaniu z grudniem r. ub. zmalał. Jest to wynik normalnej w tej porze roku stagnacji w żegludze na Bałtyku oraz trudności nawigacyjnych, jakie w drugiej połowie miesiąca wystąpiły na północ. W przywozie wyładowano 45.604,2 ton różnych towarów (w grudniu 61.424,9 ton), w wywozie załadowano na statki 368.383,2 t. (w grudniu 475.964,7 ton).

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Dnia 9. bm. zwołał p. Czerwiński jako przewodniczący nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, prawdopodobnie ostatnie tak dla niego i dla obecnej rady.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia uchwalono w myśl wniosku komisji administracyjnej wysokość czynszów mieszkalnych w szeregu miejskich budynków dla urzędników i funkcjonarjuszów policji po 12 zł za 1 m^2 rocznie. Niektórzy radni proponowali obniżenie tej ceny dla funkcjonarjuszów policji do 8 zł czemu sprzeciwił się r. Radtke, wobec czego w głosowaniu przyjęto wniosek komisji.

Dłuższą dyskusję wywołała też kwestja przekazania pod zarząd Opieki Społecznej dotychczasowy **Hotel Robotniczy, na pomieszczenie domu ubogich** i na inne cele opieki społecznej. Ponieważ za wnioskiem komisji oświadczyło się 5-ciu radnych i przeciw również 5-ciu (na posiedzeniu było bowiem zaledwie 10 radnych) przewodniczący rozstrzygnął na korzyść wniosku komisji adm.

Jednogłośnie i bez dłuższej debaty przyjęto wniosek referowany przez nacz. wydziału administracyjnego dr. Mojseowicza, o przyłączeniu gmin i obszarów dworskich pow. morskiego do gminy m. Gdyni.

Sprawę zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w kwocie 1.000.000 zł mimo sprzeciwu kilku radnych p. Komisarz Rządu Czerwiński przeniósł na porządek obrad tajnych.

W końcu zgłoszono przez radnych kilka interpelacyj w sprawie nabycia gruntów na cmentarze dla Chylonji, Orłowa, Kolibek i Małego Kacka.

Radny Główczewski zgłosił interpelację w sprawie udogodnienia dla robotników przewozu z Gdyni do Oksywia i Obluża. Wreszcie radny Stróżyński interpelował w sprawie zbyt wysokiej należytości pobieranej przez M. Z. E. rachunki zaległe od użycia prądu zwłaszcza przy mniejszych kwotach. Należność ta wynosi aż 1,50 zł.

Na tem zakończono obrady jawne.

Angielski węgiel dla Łotwy...

Londyn, w lutym.

W czasopiśmie „The Times Weekly Edition" czytamy następujące oświadczenie, sprawującego urząd konsula generalnego Łotwy w Londynie:

„Panowie! W cennem Ich piśmie ukazała się niedawno wiadomość, jakoby rząd łotewski zaakceptował propozycję rządu polskiego na dostawę 200.000 tonn węgla. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna i nic podobnego nie miało miejsca. Przeciwnie, łotewskie koleje państwowe zażądają wkrótce od angielskich eksporterów ofert na około 50.000 tonn węgla znanych gatunków: Durham, Northumberland, Yorkshire, Scottish i South Wales.

Powinienem jeszcze zaznaczyć, iż rząd łotewski całą duszą popiera zamierzenia w kierunku kupowania angielskich towarów, ponieważ Wielka Brytanja jest najlepszym odbiorcą Łotwy...".

Oświadczenie „sprawującego urząd konsula generalnego Łotwy w Londynie" przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu; jest ono tak wymowne i znamienne, iż jakiekolwiek uwagi osłabiłyby tylko wartość jego. **Nomad.**

Ojciec św. o nowych beatyfikacjach.

Rzym, 7. 2. (Tel. wł.). W obecności Ojca św. odczytano dekret upoważniający do ogłoszenia beatyfikacji Marji Pelletier, założycielki Zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza. Jednocześnie odczytano również dekret stwierdzający cuda przedstawione do beatyfikacji Gemmy Galgani. W odpowiedzi na dziękczynne przemówienie arcybiskupa Lukki Ojciec św. zestawił wielką postać Marji Pelletier, założycielki Zgromadzenia liczącego dziś 9500 Sióstr w 320 domach rozsianych po całym świecie ze skromną i cichą osobą świętobliwej Gemmy Galgani. Także i w porządku naturalnym — mówił Ojciec św. — nie mniejsze widzimy cuda, obserwując rzeczy nieskończenie wielkie, jak gwiazdy, i nieskończenie małe, jak atomy i molekuły. Nie może to dziwić nikogo, albowiem Bóg jest jedynym Twórcą porządku naturalnego i nadprzyrodzonego. Między dwoma skrajnościami najwznioślejszych i najskromniejszych dróg ku świętości istnieje nieskończenie wielka obfitość łask Bożych, które dozwalają wszystkim osiągnięcie świętości. Ojciec św. rad jest, że postacie Pelletier i Galgani, obie miłujące krzyż, zjawiają się w przeddzień Roku Świętego, który winien świat cały wezwać do uwielbienia Krzyża i uświęcenia dusz odkupionych przez ofiarę Chrystusową.

Cudem ocalały pociąg.

Bern, 11. 2. (PAT) Nad słynnym malowniczym gościńcem Axenstrasse, ciągnącym się wzdłuż jeziora czterech kantonów oberwała się ściana skalista, zasypując drogę 1000-tonową lawiną gruzu.

Katastrofa miała miejsce w kilka chwil po przejściu pociągu, biegnącego po linji równoległej do gościńca.

Stany Zjednoczone w hołdzie Kościuszce i Pułaskiemu.

Uchwałą kongresu dzień 11 października będący rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego przy oblężeniu Savannah, będzie obchodzony w całych Stanach Zjednoczonych niezmiernie uroczyście, zarówno w instytucjach rządowych, jak i w szkołach, świątyniach itd. Jednocześnie postanowiono puścić w obieg w czasie najbliższym specjalne znaczki jubileuszowe z podobizną Kościuszki.

Prawda o Związku Lokatorów

Przed kilku dniami pojawiło się **w „Dzienniku Gdyńskim" wezwanie anonimowe** do lokatorów gdyńskich na wiec, który ma się odbyć w niedzielę, dnia 12 bm. a którego celem ma być **rozbicie** obecniej legalnej organizacji Związku Lokatorów. W związku z tem pojawił się również w „Expressie Ilustrowanym" artykuł, widocznie przez autorów wyżej wspomnianego wezwania inspirowany, który w sposób tendencyjny i z prawdą niezgodny przedstawia rozwój wypadków, zaszłych po 26 stycznia br., tj. po posiedzeniu Zarządu Zw. Lokatorów, na którym dokonano **w tajnem głosowaniu** ustalenia listy kandydatów do Rady Miejskiej, złożonej pod nazwą Zjednoczenia Lokatorsko - Gospodarczego.

Ponieważ kilku zawiedzionych w swej nadziei uzyskania miejsca na liście kandydatów, członków zarządu, zaraz po dokonaniu wyboru kandydatów, natychmiast opuściło zebranie i w sąsiednim lokalu poczęło się porozumiewać z przedstawicielami organizacyj, pragnących iść wspólnie ze Związkiem Lokatorów do wyborów, a których propozycja, **wskutek silnego sprzeciwu tychże samych** członków nie została przyjętą, utworzyli osobną listę kandydatów do Rady Miejskiej, przyciągając do akcji te same przez nich na zarządzie Z. W. I. zwalczane i wskutek tego do współdziałania nie przyjęte organizacje.

Takie działanie tych trzech członków, wyłamujących się z pod przyjętych większością głosów uchwał Zarządu Zw. Lokatorów uznano na posiedzeniu tegoż Zarządu dnia 4 lutego bm. za wysoce szkodliwe dla interesów Związku, wobec czego przyjęto do wiadomości pisemne zgłoszenie wystąpienia ze zarządu i ze Związku Lokatorów jednogłośnie, oraz jednogłośnie postanowiono wykluczyć ze Związku i Zarządu współdziałających z p. Ihnatowiczem, członków p. Jurczyńskiego, szewca i Kuraczyka, robotnika.

Zaznaczyć przytem należy, że działalności tych członków była tem więcej szkodliwą, ze względu na toczące się pod egidą p. Wicekom. Rządu inż. Szaniawskiego pertraktacje ze Stow. Właścicieli Nieruchomości o obniżkę czynszów, które weszły już na realne tory i mogły doprowadzić do zadowalającego obie strony rozwiązania sprawy czynszów mieszkanionych.

O stanie tych pertraktacyj i dokonanem ustaleniu listy kandydatów do Rady Miejskiej miał Zarząd zamiar poinformować ogół lokatorów na wiecu zwołanym dnia 5 bm. do sali Domu Kuracyjnego, z której właścicielem była zawarta ustna umowa, na podstawie której lokal ten każdej niedzieli, od godz. 12 do 14 był oddany do dyspozycji Związku Lokatorów, wobec czego zbyteczną była umowa na każde zebranie z osobna.

Przed oznaczonym czasem, a więc godziną, zebrała się grupa zgromadzonych przez wykluczonych członków swych zwolenników, w liczbie 30 do 40 ludzi, którzy zachowaniem swojem i pogróżkami skierowanemi nietylko pod adresem Zarządu, ale także przeciwko właścicielowi Domu Kuracyjnego, dali niedwuznacznie do zrozumienia, że mają zamiar wywołać na zebraniu zaburzenia porządku i spokoju, a nawet grozili wybiciem szyb. Ponieważ równocześnie i z innej strony grożono p. Bączkowskiemu bojkotem gospodarczym, w razie oddania sali na wiec Lokatorski, więc w ostatniej chwili p. Bączkowski salę odmówił, pozorując odmowę własnem zapotrzebowaniem lokalu.

Z tych samych powodów **odmówiła też udzielenia sali dyrekcja kina „Bajka".**

Wobec tego wiceprezes Związku chciał zawiadomić zebranych o powodach odmowy sali i niedojścia wskutek tego do obrad wiecu. Niedopuszczono go jednak nawet do głosu, podnosząc wrzaski i okrzyki kierowane przez trzech wykluczonych prowodyrów, wobec czego obecny na miejscu kierownik Wydziału śledczego wydał polecenie rozejścia się zgromadzonej grupce.

Tak się przedstawia ściśle objektywnie przedstawiony przebieg rozdźwięków, jakie spowodowane zostały przez nie zaspokojone wolą większości ambicje kilku niesfornych jednostek, stawiających ponad interesą ogółu lokatorów swoje osobiste ambicje i egoistyczne cele.

Osądźcie więc lokatorzy, kto działa na szkodę lokatorów.

Zarząd Związku Lokatorów:

Miecz. Mistat, — inż. Eugen. Meyer, — Ign. Piątek, Janusz Minta, — Jan Karwasz, — Zygm. Skoczkowski, — Teofil Jerzy Jaworski, — Franc. Rocławski, — Bol. Gnaczyński, — Konst. Durajski, — Jan Jałyński, — Marja Wirpszowa, — Teodor Zieliński, — Faustyn Dąbrowski, — Józef Baran.

Pochwała nowego dekretu prasowego.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 11 lutego.

Nowy dekret prasowy proponuje, że na miejsce skonfiskowanego artykułu musi być zamieszczony inny artykuł. Białych plam w gazecie, jak to było dotychczas, zostawiać więcej nie wolno.

Nie wiem, kto wpadł na ten koncept. Bez wątpienia któryś z sanatorów. Może eksminister Car. Bo on ma takie Patentideen.

Tok rozumowania jest tu bardzo prosty: Niema białych plam, więc widocznie nie było konfiskaty. A te białe plamy nie mogą być przyjemne rządowi. W Niemczech takie plamy w czasie wojny również skrupulatnie zacierano, lecz i to nie pomogło.

Powstaje teraz kwestja, czem takie puste miejsca wypełnić. Prawodawcy nie pomyśleli o tem, zostawiając tę troskę redakcji. A nie powinni byli dopuścić się tego zaniedbania. Obowiązkiem ich było, z ojcowską pieczołowitością wskazać, jakimi artykułami należy zastąpić białe plamy.

Naturalnie nie mogą to być artykuły pisane ad hoc w ostatniej chwili po konfiskacie. Muszą to być rzeczy zapasowe, zdatne każdej chwili i w każdej okoliczności do natychmiastowego użytku. I nietylko aktualne, lecz i interesujące. I nareszcie takie, aby je w każdem miejscu, stosownie do wielkości skonfiskowanego artykułu, można przerwać.

Najlepiej nadawałyby się do tego celu krótkie myśli polityczne czyli tak zwane aforyzmy. Ja mam zapas takich złotych myśli Szyller-Szkolnika. Mogą się podobać albo niepodobać, ale nadają się doskonale do wypełniania białych plam. Na przykład:

Każdy obóz przypomina dzbana, bo kiedyś ucho mu się odkruszy.

*

Znam obóz wystawiony na złotodajnym terenie.

*

Gabinet jest zawsze mądry — już dlatego, że się złoży.

*

Nasza Rzeczypospolita podobna jest do Akademji. Wszyscy słuchają jak jeden gada.

*

Ludowi nic po Sejmie, w którym go inny zakrzyczy.

*

Kto z dyktatorem, to Fortuna z nim.

*

Można być głową nie mając głowy.

*

Poco pisać na sanatorów, skoro można na uzdrowicieli.

*

Sanatorzy są, ale umieją tylko jak sanitarjusze.

*

Niechby się Bebe nazywali, ale oni i tak robią...

*

Kto się topi, ten się i komornika chwyta.

*

Im trudniejsza sprawa, tem lepszy na nią pasjans.

*

Z pułkownikiem można zawsze pójść na wojnę, ale często można z niej nie wrócić.

*

Co się w maju urodziło, to w marcu może umrzeć.

*

Trzynastka jest feralna dla tych, co Jemu w drogę wnijdą.

*

Najlepsza zasada: Belwederowi służ a Centrolwą nie gniewaj.

*

Bat, który głośno śwista, słabo bije.

*

Takich pereł można uzbierać bardzo dużo i posługiwać się nimi w chwilach krytycznych. Niezłe by też były krakowiaki, kujawiaki i legjonowe piosenki. Możnaby też przedrukowywać krakowski kalendarz stuletni, który jest niewyczerpany, a przeszedł już szczęśliwie cenzurę. Ostatnio w sprawozdaniach z procesu brzeskiego cenzura konfiskuje pojedyńcze krótkie zdania. Czemżeż można je lepiej zastąpić jak nie takimi mądrościami Szyller Szkolnika?

Nie twierdzę, że mój projekt wyklucza wszelkie komplikacje, jakie mogą w tym wypadku się wyłonić. To też najidealniejszem rozwiązaniem sprawy byłoby, gdyby Pan prokurator (bo na przyszłość tylko prokuratorowie będą cenzorami) na miejsce skonfiskowanego artykułu przysłał od siebie jakiś materjał. Naturalnie z pełnym swoim podpisem, aby przez przeoczenie w drugim nakładzie własnego płodu nie skonfiskował...

Powrót marnotrawnego syna do Niemiec.



Cesarz Wilhelm postawił na „Kanclerza" i wygrał.

Braciszkowie biorą się za łby.

W dłuższym artykule wstępnym p. t. „Nie można milczeć" — **Lietuvas Aidas, organ urzędowy rządu litewskiego,** daje przegląd odbytych ostatnio w Niemczech najważniejszych wieców antylitewskich z okazji 10-lecia zajęcia Kłajpedy przez Litwinów i w końcu wyciąga z nich odpowiednie wnioski. Pismo stwierdza, że cała ta reorganizowana na szeroką skalę i systematycznie prowadzona propaganda nie może nie wywołać zdziwienia i pewnej troski społeczeństwa Litwy. Przecież stosunki litewsko-niemieckie są poprawne i normalne i Litwa nie znajduje się w stanie wojny z Niemcami.

Pismo zapytuje, jak może szanujące się państwo niemieckie zezwolić, aby na jego terytorjum była uprawiana podobna propaganda przeciwko państwu, z którem utrzymywane są zupełnie normalne stosunki. Zwłaszcza że propaganda ta odbywa się za zgodą i nawet udziałem czynników rządowych. Litwa wykonywa przecież lojalnie wszystkie zawarte z Niemcami traktaty, a wyniki w zeszłym roku spór co do wykonywania konwencji kłajpedzkiej został rozstrzygnięty na korzyść Litwy.

W końcu pismo dochodzi do wniosku, że **antylitewska propaganda przez radjo i zebrania w Niemczech** wskazują, że nacjonalizm niemiecki dąży nietylko do odebrania obszaru kłajpedzkiego, lecz chce także, by po **zniszczeniu niepodległości Litwy** otworzył sobie drogę **do państw bałtyckich** i tą drogą prowadzić swoją ekspansję na Wschód.

Ludzie bez uczucia głodu i trwogi.

Ślepi będą widzieć.

Profesor Czukitczeff wynalazł w kraju głodu, jakim jest Rosja, serum, które zabija uczucie głodu. W państwie proletarjatu jest ten wynalazek bardzo na czasie. Uczony rosyjski ustalił, że krew zwierzęcia sytego zastrzyknięta głodnemu powoduje uczucie sytości.

Niemniej sensacyjną wiadomość podaje „Münchener Medizinische Wochenschrift". Dyrektor kliniki w Odessie prof. dr. Schwarzmann pisze, że udało mu się usunąć uczucia obawy i ucisku przez zastrzyknięcie pewnego ekstraktu z muszkułów. Podobno doświadczenie udało się nawet w tych wypadkach, gdy wszystkie inne środki zawiodły.

Również dyrekcja jednego ze szpitali londyńskich ogłasza, że w jego laboratorjach udało się wytworzyć chemiczny preparat, po którego spożyciu człowiek traci wszelkie uczucie strachu. Podobno owce i koty po zastrzyknięciu tego preparatu rzucały się na olbrzymie psy i zagryzały je.

Natomiast profesor Filatow z Odessy przywrócił wzrok 24 ślepym przez zmianę rogówki. Zadziwiające rezultaty swych badań demonstrował na Kongresie okulistów w Moskwie. Według tej metody w bielmie ślepca robi się otwór w który operator wkłada rogówkę innego człowieka. Oczywiście, że do tych celów używa się jedynie oczu, które na skutek jakiejś ciężkiej choroby musiały być wyjęte. Cała operacja trwa 5 do 7 minut. W wielu lecznicach postanowiono przeprowadzać operacje ślepych według metody prof. Filatowa. (j).

Zgon kard. Fruehwirtha.

Rzym, 10. 2. (tel. wł.) Zmarł tu kanclerz Kościoła rzymsko-katolickiego ks. kardynał Andrzej Franciszek Fruehwirth.

Ks. kardynał Fruewirth urodził się w roku 1845. W 1863 r. wstąpił w Grazu do zakonu dominikanów, gdzie w 1868 r. został wyświęcony na kapłana. W roku 1891 kapituła zakonu wybrała go swym generałem z siedzibą w Rzymie. 1907 do 1916 zmarły kardynał był nuncjuszem papieskim w Monachjum, poczem powrócił znów do Rzymu. W 1927 r. mianowany został kanclerzem św. Kościoła rzymsko-katolickiego.

Groźne chmury na horyzoncie politycznym.

Niemiecko-węgierska umowa lotnicza.

Paryż, 9. 2. (PAT). **„Le Matin" zamieszcza wiadomość z Budapesztu o zawarciu między przedstawicielami lotnictwa niemieckiego a ekspertami węgierskiego ministerstwa lotnictwa układu, nasuwającego pewne podejrzenia.**

Mimo, że ze strony zainteresowanej nadają temu porozumieniu charakter wyłącznie handlowy, dziennik sądzi, że w gruncie rzeczy chodzi o założenie nowych linij komunikacji lotniczej.

Pozatem jest rzeczą całkowicie pewną, że **delegaci innych państw nie byli poinformowani o pertraktacjach węgiersko-niemieckich.**

Dziennik miał również otrzymać informację, że Węgrom dostarczyła 32 samoloty myśliwskie pewna firma włoska. Piloci i obserwatorzy tych samolotów przeleciawszy nad Austrją, wylądowali w oznaczonem im miejscu na Węgrzech i powrócili do Włoch koleją.

Żywotna siła polskiej waluty.

W okresie kryzysu Polska wzmacnia pokrycie złotego.

Bank Polski stał się pierwszą instytucją emisyjną, która zastosowała się do zaleceń komitetu Ligi Narodów sformułowanych w maju r. 1932. Na podstawie uchwały swej Bank Polski odrzuca pokrycie dewizowo-złotowe, aby je zastąpić pokryciem złotem, postępując w duchu raportu komisji przygotowawczej światowej konferencji gospodarczej **zalecającego pokrycie złotem jako jedyny system monetarny, mający służyć za podstawę gospodarczej sanacji świata.**

Paryska „Agence Economique et Financiere" zaznacza, że swem dzisiejszem postanowieniem w sprawie pokrycia złotowego Polska dokonała aktu jakiego dotychczas nikt przed nią nie dokonał, gdyż o ile w ciągu ostatnich lat szereg państw odstąpiło od standartu złota, przyjmując jako system pokrycie dewizowo-złotowe, o tyle dotychczas żadne jeszcze państwo nie przeszło od systemu dewizowo-złotowego do pokrycia złotem.

Fakt ten umożliwiła rozsądnie prowadzona polityka deflacyjna rządu polskiego, wyrażająca się w obniżeniu wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych prawie o 30 procent.

We wszystkich tych okolicznościach kurs złotego stał niewzruszenie, a bank polski zaznaczył obecnie ostateczny i decydujący etap polityki, od której dotychczas nie odstępował.

Smutny los łowcy posagów.

Ożenił się z własną babką.

W San Francisco pewien młody człowiek zamieścił w dziennikach ogłoszenie, że pragnie poślubić bogatą panią „wiek i wygląd obojętne".

Wśród reflektantek znalazła się 62-letnia kobieta, która zakochała się w 21-letnim młodzieńcu. Ponieważ wierzycielе stawali się coraz bardziej natrętni, więc młody narzeczony sam nalegał **na przyspieszenie daty ślubu.** Oryginalna para stanęła na ślubnym kobiercu nie wiedząc o sobie nic więcej poza nazwiskiem.

Dopiero po ślubie przypadek odkrył że młodzieniec poślubił własną babkę... On przypuszczał, że babka jego dawno już nie żyje, a ona i wogóle nie wiedziała, że ma wnuka.

Małżeństwo zostało oczywiście unieważnione. (j).

•Nauka•Literatura•Sztuka•

John Galsworthy.

W tych dniach zmarł pisarz na europejską miarę, na krótko po otrzymaniu najwyższego odznaczenia literackiego, nagrody Nobla. Śmierć zabrała niestrudzonego pracownika w sile wieku, nie pozwoliła mu skończyć nowej tryiogji. Druga jej część wyszła w Anglji przed dwoma tygodniami i nosi tytuł „Kwiat na pustyni...".

Galsworthy należał do przedstawicieli literatury opisowej, której zadaniem jest nie walka w imię jakichś postulatów, ale stwierdzenie faktów. Można to uczynić w sposób mniej lub więcej zajmujący — Galsworthy potrafił opisy swoje przyoblec w taką formę, postaciom swoich dzieł dodać tyle ducha, że czytelnik chętnie bierze do ręki grube tomy i z napięciem śledzi mało znaczącą częstokroć akcję. Nie oznacza to jednak, aby powieści zmarłego pisarza zbudowane były słabo, przeciwnie, postacie drugorzędne nie zasłaniają bynajmniej głównych bohaterów, lecz służą jedynie jako tło. Szeroki rozmach nie jest zresztą specjalnością Galsworth'ego, wszak wiadomo, że Romain Rolland napisał wielotomowego „Jana Krzysztofa" a Tomasz Mann rozwlekłą historję rodziny Buddenbrooków.

Najbardziej znanem dziełem zmarłego pisarza jest **„Kronika rodziny Forsyte"**, historja kilku pokoleń od lat 80-tych ubiegłego stulecia aż po nasze dni. Akcja rozgrywa się wśród przedstawicieli towarzystwa angielskiego i opiera się na mistrzowskich scenach z życia kulturalnego i społecznego Anglji. Autor tak sobie upodobał swoich bohaterów, że każe im występować jeszcze w całym szeregu dalszych prac, tak że poważna część twórczości Galsworthy'ego tworzy właściwie jedną wielką całość, tak jak „Komedja ludzka" Balzac'a.

Również jako dramaturg miał zmarły pisarz rozgłos, kilka z jego utworów granych było także na polskich scenach, jak n. p. „Lojalność" oraz **„Gołębie serce"**, historja malarza, który się przekonuje, że wśród zła, które nas otacza, zadaniem naszem nie może być walka o dobro, a tylko chęć ulżenia słabym w miarę naszych sił.

Społeczeństwu naszemu, które czytuje uważnie gazety, znany był Galsworthy przedewszystkiem jako założyciel i kierownik **Pen-Clubu**, który jednoczy poważnych literatów całego świata. Zmarły wychodził bowiem z założenia, że literatura ma za zadanie zbliżanie narodów i poznawanie ich z sobą. W czasie wojny Galsworthy okazał się patrjotą, pióro swoje poświęcił służbie Anglji, potem jednakże wziął na siebie misję załagodzenia różnic narodowych. Temu stanowisku też dał wyraz podczas swojej wizyty warszawskiej, gdzie brał udział w zjeździe Pen-Clubów.

Stypendjum imienia Bronisława Hubermana w Londynie.

Londyn, w lutym.

W tutejszej Królewskiej Akademji Muzycznej stworzone zostało w dniu 1 lutego stypendjum imienia naszego mistrza Bronisława Hubermana, cieszącego się w Anglji szczególnem uznaniem.

Prasa angielska podkreśla, że hojny dar barona Profuma, który jest wielkim wielbicielem genjalnego skrzypka polskiego, jest zaiste wyrazem najwyższego hołdu, jakiego Huberman mógł doznać za życia...

Zastępy przyszłych muzyków, którzy zdobędą stypendjum, umożliwiające im dwuletnie studja w „Royal Academy of Music" w Londynie, z wdzięcznością i czcią wymawiać będą imię genjalnego Polaka Bronisława Hubermana, jednego z największych skrzypków doby obecnej.

Przytaczając powyższe uwagi prasy londyńskiej, nie mogę powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia swego, że agencje telegraficzne, obsługujące pisma polskie, fakt ten zupełnie przemilczały... **Nomad.**

—:—

Dziwaczne gazety.

Chusteczka do nosa. — Kauczukowe pismo. Dziennik grabarzy.

Gazeta stała się niemal chlebem powszednim. Nie możemy sobie wprost wyobrazić życia bez przeczytania codziennie przynajmniej jednego ulubionego pisma.

To też z przyjemnością dowie się każdy zabawnych szczegółów o swoim codziennym towarzyszu. Garść dziwacznych i śmiesznych wiadomości dotyczących gazety zebrał francuski dziennikarz Andre Raverle.

Przed stu mniej więcej laty pewien dowcipny wydawca we Francji zaczął drukować gazetę na chustkach od nosa. Do tego pomysłu skłonił go wysoki podatek nałożony przez rząd Ludwika Filipa, który chciał zapobiec wpływowi prasy i nałożył wysoki podatek od każdego arkusza papieru, na którym drukowała się gazeta. Pojedyńczy numer takiej chusteczki-gazety kosztował 30 centymów (na owe czasy suma bardzo duża), ale zato po przeczytaniu takiej gazety wystarczyło ją wyprać, a zostawała praktyczna chusteczka. „Le mouchoir politique" (polityczna chustka do nosa) cieszyła się powodzeniem od r. 1831 do 1833 i nawet znalazła naśladowców we Włoszech.

W r. 1850 pewien wydawca paryski wpadł na pomysł drukowania gazety na kauczuku, aby ją można wziąć ze sobą do kąpieli, ale amatorów czytania gazety w wodzie było niewielu.

Inny znowu wydawca w Madrycie używał do farby drukarskiej fosforu, by jego „Luminaria" świeciła w ciemnościach i można ją było czytać po ciemku.

Przed 40 laty pojawiło się w Paryżu kilka zabawnych pism. Białymi czcionkami na czarnym papierze drukowano „Gazetę Spirytystów" i „Jornal des croquemors" (dziennik grabarzy).

Niechętnie kupowano drukowaną na żółtym papierze „Gazetę zdradzanych mężów".

Największym co do rozmiarów pismem była wychodząca w Meksyku gazeta, której arkusz miał długości 4½ metra. Nie sposób było utrzymać ją w rękach i wydawcy rozklejali ją na murach i parkanach miasta, by przyzwyczaić ludność do czytania.

Najmniejszą co do rozmiarów gazetę wydaje angielski klub sportowy Commerford, jest ona mniejsza niż pocztówka, gdyż ma 12 cm. długości i 10 cm. szerokości.

W mieście Agent we Francji istnieje dziennik, wychodzący w 7.500 egzemplarzach, mający rozmiary 34 na 22 cm.

W Polsce mamy gazety — meteory, które pojawiają się w wielkich miastach. Zabłysną i po kilku lub kilkunastu dniach nikną. Tak jednak „pomysłowych" wydawców jak Francuzi nie mamy. (j)

Fluid bydgoski.

Stolica nadnotecka ma nietylko zewnętrzną fizjognomję swoistą, która rzuca się w oczy swoją architektoniczną strukturą.

W wiekowej walce dwóch wrogich sobie pierwiastków, dostał się pod szybę lodu twórczy polski duch; drzemał pod powierzchnią i czekał na otwór ożywiającego ciepła i powietrza. Rezerwoar sił rodzimych, szczupły w liczbie, przetrwał w lochach niewoli, ubezwładniony a czujną agresywnością brutalnego rywala, ale wyszedł z wyczerpaną dynamiką z kryjówek lękliwie zakonspirowanych organizacyj. Przyprawił sobie skrzydła do lotu, lecz z trudem puszyste lotki prują opary nagromadzonej gęstej atmosfery, stęchłej dla oddechu polskiego.

Kraina notecka, strzecha kmiotka polskiego, nie może mu zrazu dostarczyć oczyszczającego jego płuca tlenu, choć pokłady polskiego tchnienia spoczywają pod okopem wiejskiej chaty; idą posiłki młodego pokolenia nadnoteckiego, **oczyszczone ze szlaków naleciałości obcych**, jakie wdusiły w umysł jego rodziców ostatnie dziesiątki lat przed wojną światową.

Proces to wprawdzie powolny, lecz stale posuwający się naprzód. Jest to prawie wyłączną zasługą polskiej szkoły — powszechnej i średniej. Ten młody element, wychowany na elementarzu polskim, podnosi głowę; widać go i jest głośny na ulicy; nie schodzi z drogi, trzeba skrętem go omijać. Jest to pocieszającym objawem, że **tworzy się czysty polski typ od dołu**, od tych, których metryki i świadectwa szkolne już po polsku zaprotokółowane. Nie potrzeba zbytniej wnikliwości, aby zauważyć kręskę pomiędzy umysłowością tych, co idą a tych co schodzą.

My, co zapisani jesteśmy pod rubryką „dawniejsi", czujemy intuicyjnie, że **„nasz typ" wymiera**, ten typ umysłowości i nastawienia psychicznego, który mimo niektórych cech wspólności nie był w sobie zwarty i zespojony — bo nie był dokarmiony duchowo. To też z tego wychodzi ten bilans doby dzisiejszej, który czytać można na ulicy bydgoskiej, a który stwierdza oko i ucho przechodnia. Habitus tych, co „byli i pozostali", robi **wrażenie odzienia wyszłego z mody**, ich gwara, to dyszące piszczałki starej katarynki. Dodajmy do tego tubylczego agregatu silny napływ wzorzystego stroju i nastroju z odleglejszej regjonalności polskiej, gdzie rozbrzmiewa melodyjność gwary i odrębna zasobność słownika, to zdobywamy mozaikę niezwykłego kolorytu. Emanacja tej różnorodności daje specyficzny fluid grodowi nadnoteckiemu.

Ale to tylko dzisiaj. Nad brzegami rwącej Brdy i spokojnego kanału nadnoteckiego leżą ugory dawnej polskiej duszy; tam **wyrasta typ młodego pokolenia i ten weźmie Bydgoszcz jutro w posiadanie.** **Dr. Jurek.**

Zapłakały skrzypce



(Z cyklu „Robotnik")

Jeszcze nad miastem ranne mgły wisiały,
Ledwie szarzało na uśpionej ziemi,
Gdy w łach odziany, głodny, osowiały,
Błądził jak zjawa między żyjącymi.

Zaszedł w podwórze — i tam z swoim synkiem
Pieśń zagrał Pana wielbiącą nad Pany,
A gdy skończyli — stali przed budynkiem,
Lecz nikt nie wyjrzał do nich z za firany.

Chłopczyk w przewiewnem dygotał ubranku,
Zimne do głębi wstrząsały nim dreszcze,
A choć deszcz padał w jesiennym poranku,
Ojciec powiada: dziecko, grajmy jeszcze!

Załkały skrzypce w drobnych rączkach [chłopca,
Zadrgały struny żałosnemi głosy,
Jak gdyby z głębi cmentarnego kopca
Rwała się skarga pod szare niebiosy.

. . . .

I tak oboje wśród szarugi mokną,
Żalu i bólu rozpiera ich męka,
Bo żadne się dla nich nie otwiera okno,
Żadna się ku nim nie wychyla ręka . . . .

Wacław Oraczek.

„Grunt uczyńmy żyzny..."*)

„Dzisiaj jest dzień powszedni. Jesteśmy nawozem pól — — Jutro — — co po stopniach dni roboczych wkroczy. Tak woła refren hymnu: „grunt uczyńmy żyzny, by kwiaty mogły kwitnąć na polach ojczyzny, by robotnica pługów zamknięta kieratem i wtłoczona w codziennej pracy ciężkie żarna przestała być warsztatem — i tylko warsztatem wytwarzającym ziarna..." (Dni Wielkiej Doliny).

W tych wierszach wypowiedział Turwid hasło młodej Wielkopolski, która postawiła sobie za cel zamienić wielkopolskie ugory literackie na kwietniki, postawić Wielkopolskę w rzędzie współtwórców ogólnopolskiej kultury literackiej i artystycznej. Ziarno rzucone niedawno temu na ugory już wschodzi, wschodzi powoli, wydaje kwiatki skromne, pozbawione jeszcze przepychu barw błyszczących, zapachu odurzającego, ale wydaje kwiatki, które oczy otwarte dostrzegą. Dowodem tego żywy ruch regjonalny, pozbawiony wprawdzie jeszcze wybitnych cech oryginalnych, ale krzewiący zamiłowanie do oryginalnej twórczości w dziedzinie zarówno naukowej jak i literackiej. Żywemi ogniskami tej pracy stały się Września, Inowrocław, Bydgoszcz, Wągrowiec, Gostyń, Szamotuły, Środa, Leszno. Najgorliwszym propagatorem rozbudzania Wielkopolski do twórczego życia kulturalnego na prowincji jest **Marjan Turwid**, najzdolniejszy z młodych pisarzy zgrupowanych dokoła „Wici Wielkopolskich", malarz i pisarz obdarzony szczerym talentem, dużą kulturą, serdecznym entuzjazmem twórczym. Mamy przed sobą pierwszy zbiorek jego wierszy, zbiorek niewielki ,ale jakże znamienny dla umysłowości wielkopolskiej. Turwid wsłuchał się w rytm ziemi Wielkich Pól, zrozumiał ich „monotonną melodję", dźwięczącą z wszystkich zakątków Wielkich Dolin:

...pomrukiem upartym
pełzną gąsiennicami przez ugor traktory
i skłaniają do wtóru szyk groźnie rozwarty
pługów, nieutrudzenie walczących z oporem.
Dzwonią młoty i kosy, drżą pieśnią warsztaty,
gasi sierp złoto kłosów ostrzem bezlitosnem,
w tartakach jeczą żywcem rozdzierane sosny,
a ciężki but człowieka depce polne kwiaty".
(Dni Wielkiej Doliny).

O ciężkiej pracy mówi Turwid z szacunkiem, ale bez zachwytu, owszem z sporą dozą ironji (dosyć znamienny rys Turwida, przejawiający się np. również w jego szkicach portretowych):

Bo...
......poco...
stroić warsztaty w kwiatów drogocenne kolje,
w purpurowe marzenia, modre melancholje...
Stroje są na niedzielę — — — niedziela — —
[daleko — —

Powtarza Turwid ogólne pretensje (niewątpliwie uzasadnione) do Wielkopolski: brak zainteresowania tem, „co nie daje chleba" — ale równocześnie zapowiada, że stan ten zmienić się musi i zmieni: „warsztaty muszą przestać być tylko warsztatami wytwarzającemi ziarna", musi w nich znaleźć swoje miejsce kwiatek.

Nie zgodzimy się jednak z poetą, jeśli wiersz swój kończy słowami:

„byś ujrzał nim odejdziesz, **zamiast***) zbóż doliny
wielkie pola kwitnące makiem i modrakiem".

Jest to zupełnie niesłuszna krańcowość, nie mająca na szczęście u nas szans urzeczywistnienia. Chodzi jedynie o to, by nie pozbawiać pól naturalnych ich ozdób, maków, chabrów, uznać, że dla nich także jest miejsce wśród zboża i choć materjalnej korzyści nie przynoszą, radują serce, potrzebne są równo z chlebem.

Poświęciliśmy temu wierszowi więcej miejsca ze względu na jego programowe znaczenie, z którym w zasadzie się zupełnie zgadzamy. Także utwór następny (Perły) ma w sobie akcenty programowości, hasła:

Dziś
Trzeba zakasać rękawy
Iść do warsztatów, chałup, sklepów
Imać się książek, młotów, cepów...

Wiersz ten należy do najsłabszych zarówno ze względu na treść jak i formę chropawą, mało płynną, treść nie jest skoordynowana z myślą główną, wykazuje zupełny brak poczucia dramatyczności u Turwida. Następne trzy (Różowy post, Mój dom, Ballada o żołnierzach ołowianych) wiersze poświęcone są kątom rodzinnym, pełne są serdecznego optymizmu (czyste przymiotniki: różowy, tęczowy — obok szarego), umiłowania życia, radości twórczej. Turwid umie wzruszyć, poruszyć utajone struny serca, wskrzesić sercowe wizje dziecięctwa i wczesnej młodości, płynnym, gładkim, dźwięcznym wierszem.

Cały kunszt poetycki Turwida przejawia się w wierszach o Wrześni (Zapomniany kościółek, Fara, Poranek w miasteczku), w których miasto rodzinne poety występuje z wspaniałą plastycznością: owa fara, przyrównana do babuni, zatraca zupełnie swą szarą kamienność, staje się czemś żywem, bardzo bliskiem i serdecznem. „Zapomniany" zaś „kościółek", w którym tylko skowronek i słońce mszę św. celebrują, jest przystanią dla szukających samotności, pragnących zrzucić z siebie ciężar grzechów. Klejnocikiem swego rodzaju jest „Poranek w miasteczku" — obraz tak barwny, tak wyrazisty, że „brak mu tylko ram, by go na ścianie powiesić" Gautier). Subtelny humor, jasność, prostota, szczerość stanowią czar niezwykły tego ślicznego wierszyka.

Turwid posiada dar obserwacyjny, umiejętność plastycznego i pełnego efektów malarskich opisu, posiada dużo ciepłej i serdecznej radości życiowej, suggestywność, ma coś do powiedzenia — znamiona szczerego talentu. Z formą radzi sobie niezgorzej. Są tu i ówdzie chropowatości, brak niektórym utworom pewnej równowagi i głębi przeżyć, entuzjazm jest nieraz zbyt łatwy, choć go poeta tłumi (szarą barwę łączy z różową). W każdym razie debiut poetycki Turwida uważać należy za najzupełniej udany.

Alfred Jesionowski.

Mikołów G. Śl.

*) Marjan Turwid: „Dni Wielkiej Doliny". — Biblj. Wici Wielkopolskich tom II. Września 1932.

*) Podkreślenie moje.

List z Londynu.

Praca matki parlamentów.

Z pierwszego w tym roku posiedzenia angielskiej izby gmin.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w lutym.

Parlament angielski zebrał się wczoraj poraz pierwszy w tym roku po sześcio-tygodniowych wakacjach gwiazdkowych.

Wczorajsze obrady angielskiej Izby Gmin obfitowały w wiele ciekawych epizodów, z których warto przytoczyć kilka dla zobrazowania czytelnikom przebiegu rozpraw angielskiego „sejmu“:

Przedewszystkiem więc minister skarbu, p. Neville Chamberlain, uspokoił stroskanych posłów:

„Nie myślę, aby zaszła potrzeba podwyższenia podatków w roku bieżącym. Mam zapewnione pokrycie na dodatkowy wydatek w sumie 18.000.000 funtów szterlingów na zapomogi dla bezrobotnych.

Poświęcam w dalszym ciągu jak najczujniejszą uwagę sprawie zredukowania do najdalej posuniętych możliwości wydatków w budżecie, nad którym obecnie pracuję. Otrzymałem już sprawozdania powołanych do zbadania całokształtu sytuacji ekonomicznej poszczególnych komisyj i raporty te badam jak najdokładniej razem z innymi członkami gabinetu“. —

Sekretarz finansowy ministerstwa wojny złożył następujące oświadczenie:

„W budżecie armji wyznaczamy wydatek 900.000 funt. szterl. na rozbudowę obozowisk, które wstrzymaliśmy przed dwoma laty. Napływ rekrutów do armji zmniejszył się wówczas bardzo znacznie, **lecz teraz zamierzamy wznowić kampanję rekrutowania i w lecie odbędzie się wielka rewja wojsk terytorjalnych“. —**

W sprawie Irlandji dał p. Thomas, minister dla kolonji, takie wyjaśnienie:

„Rząd brytyjski i nadal życzy sobie przyjaznego załatwienia wszelkich kwestyj spornych z wolnem państwem irlandzkiem, o ile oczywiście państwo irlandzkie do ugody tej przystąpi z nami pod warunkiem uznania istniejących w stosunku do nas dotychczasowych zobowiązań. Rząd nasz jest gotów przystąpić do układów z Irlandją, lecz rząd wolnego państwa irlandzkiego musi uznać zasadę wykonywania umów dokonanych“. —

W kwestji światowej konferencji ekonomicznej, złożył premjer ministrów, p. Ramsay Mac Donald następującą deklarację:

„Liga narodów zadecydowała, aby zwołanie konferencji nie zostało zbytnio odroczone, lecz ze względu na konieczność dalszych wstępnych przygotowań, konferencja ta nie może odbyć się wcześniej, jak za trzy miesiące...

Obecna nasza sytuacja finansowa nie pozwala na żadną nadzieję, abyśmy mogli w bliskiej przyszłości przekreślić poczynione obniżki płac“.

W sprawie Indji, p. Samuel **Hoare**, minister dla Indji, oświadczył zebranym posłom co następuje:

„Rząd zamierza przedłożyć parlamentowi cały swój projekt federalnej konstytucji dla Indji, oraz poprosić parlament, jeszcze przed wielkanocą, aby wybrana została komisja do rozpatrzenia projektu rządowego i do opracowania raportu o projekcie tym“. —

Wobec panującej epidemji grypy, minister zdrowia, Sir Hilton Young, dał izbie posłów takie zapewnienie:

„Czynimy bezustanne badania, aby odnaleźć istotny zarazek grypy, a nawet ustanowiliśmy specjalną komisję naukową dla zbadania zarazków przewodów nosa i gardła“. —

Pod obrady izby posłów przyszła następnie sprawa pożyczki międzynarodowej dla Austrji, w której udział Anglji ma wynosić 4.300.000 funtów szterlingów.

Mówca partji socjalistycznej protestował przeciwko „bezcelowemu udzielaniu pożyczki państwu, które tak zostało podzielone, że nie jest w stanie ostać się pod względem ekonomicznym. **Nie trzeba było odkrawać wielkich kawałów Austrji i Węgier i rozdzielać pomiędzy kraje bałkańskie (!)...“.**

Przemówienia posłów z partji konserwatywnej uwydatniły panującą wśród nich różnicę poglądów, — poglądy te streścić jednakże można tak:

— „obecne położenie Austrji jest nieuniknionem następstwem traktatu w St. Germain, za którego istnienie Wielka Brytanja jest wcale niemniej odpowiedzialną od innych państw...

Będąc współwinni parcelacji (!) państwa austrjackiego, nie powinniśmy teraz narzekać, gdy trzeba nam płacić przypadającą na nas część kosztów utrzymania przy życiu tak obkrojonego narodu.

Zresztą należy uważać pożyczkę dla Austrji jako premję ubezpieczeniową przeciw zalewowi środkowej Europy przez falę bolszewizmu...“.

W odpowiedzi na przemówienia posłów, zabrał głos sekretarz finansowy ministerstwa skarbu, p. Hore-Belisha, który zaznaczył, że cała suma pożyczki angielskiej dla Austrji, pozostanie w Anglji. Udział Anglji w pożyczce tej wyniesie 4.300.000 funtów szterlingów. Udział Francji będzie taki sam, a Włochy przeznaczają 1.290.000 funtów szterlingów na cele pożyczki dla Austrji.

Wzamian za przyznanie jej tej pożyczki, Austrja zobowiązała się do punktualnego uiszczenia swoich zagranicznych zobowiązań, do przywrócenia wolnego obrotu dewizami zagranicznemi, do uporządkowania spraw banku „Credit Anstalt“, do zreorganizowania stosunków wewnętrznych państwa, a przedewszystkiem do uporządkowania stanu kolejnictwa. Wszystkie te zobowiązania wprowadza Austrja obecnie w czyn ku zupełnemu naszemu zadowoleniu!...“

Poseł socjalistyczny, p. Rhys Davies, złożył w imieniu swej partji protest ponowny przeciw udzieleniu Austrji pożyczki międzynarodowej, ponieważ, jak został poinformowany, „Austrja niedawno wyeksportowała do Węgier 60.000 karabinów, oprócz poważnej ilości kulomiotów!...“

Zabrał wreszcie głos Sir John Simon, minister dla spraw zagranicznych, który dał angielskiej izbie posłów takie oto wyjaśnienie:

„Zbadałem pozorne naruszenie traktatu w St. Germain i stwierdziłem, że nie miało ono nic do czynienia z rządem austrjackim... Karabiny przedostały się (!) do Austrji w celach naprawy...

Upadek Austrji byłby klęską bardzo poważną, którego skutki odbiłyby się ujemnie na całej Europie!...“.

Po tem przemówieniu ministra dla spraw zagranicznych, projekt rządu pożyczki austrjackiej przeszedł w drugiem czytaniu.

Uważałem za słuszne przytoczyć powyższą część obrad wtorkowego posiedzenia parlamentu angielskiego, gdyż da ona czytelnikom polskim jaskrawe wyobrażenie o tem, jak „matka parlamentów“ załatwia żywotne kwestje chwili bieżącej.

Nomad.

Miłość i śmierć Ryszarda Wagnera.

Ostatnie chwile Mistrza w pałacu Vendranum w Wenecji.

Przed pół wiekiem — 13 lutego 1883 — Ryszard Wagner umierał w Wenecji u szczytu swej chwały, w siedemdziesiątym roku życia.

Już od kilku miesięcy chorował. Kiedyś wieczorem, w Bayreuth, podczas piątego przedstawienia „Parsifala“ poczuł stary Mistrz **widmo zbliżającej się śmierci.**

Przerwał pobyt w Bayreuth i na drugi dzień wyruszył w towarzystwie żony Cosimy i dzieci do Wenecji. Było to jego umiłowane miasto, gdzie pragnął zakończyć życie.

W „PALAZZO VENDRANUM“.

Zawsze lubiąc przepych i piękno otoczenia, wynajął Ryszard Wagner **słynny pałac Vendranum,** wznoszący się dumnie nad Wielkim Kanałem. 40 pokoi, urządzonych w stylu Ludwika XVI. Całemi dniami pracował; ale nie nad utworami muzycznemi, tylko nad filozofją. Pisał **traktat o „Kobiecości w człowieku“.** Nieraz siedział na ławce Piazzetty i karmił gołębie. Często ze swego okna spoglądał na ciche wody laguny, gdzie kiedyś wydawało mu się że widzi nadpływający statek Izoldy; tak, jak przed 25 laty, kiedy w gorączce tworzył swego „Tristana“ w ciszy pałacu Giustiniani.

„GONDOLA ŚMIERCI“.

Stary Mistrz widzi pierwsze oznaki śmierci. Kometa zjawia się w nocy nad laguną. Niedługo potem Franz Liszt, ojciec Cosimy, w przejeździe przez Wenecję, przerywa nagle swego „Świętego Stanisława“, którego właśnie tworzył aby napisać elegję „Gondola śmierci“.

„WENECKIE ZAPUSTY“.

Jest właśnie szumny wenecki karnawał. Miasto jest rozśpiewane. Mistrz w otoczeniu dzieci wychodzi na ulicę; chce zobaczyć raz jeszcze świat, ludzi, ludzi uśmiechniętych i wesołych. A nazajutrz jest środa popielcowa. Jedzie gondolą na cmentarz św. Michała. Potem wraca do domu, zasiada do fortepianu i gra **Walkirje, Złoto Renu, gra bez przerwy.**

A nazajutrz jest 13 luty. Źle się czuje, mówi o tem lokajowi. **Zasiada jednak do pracy** — śmierć musi zastać olbrzymia w pełni pracy.

OSTATNIE CHWILE.

Jest godzina druga popołudniu. Rodzina siedzi przy śniadaniu, bez niego, bo tak on chciał. Dzwonek przywołuje Cosimę Wagner. Artysta ma nagły atak duszności. Ale ten tytan prawdziwy chce sam walczyć, i znakami żąda od domowników, by go opuścili. Po chwili znowu dzwonek. Chory z trudem wymawia: „żona... lekarz...“. Odmawia kompresów. Opada na kanapę w gabinecie, dokąd go zaprowadzono. Zaczynają go rozbierać. Zegarek wypada na dywan. Wskazuje go palcem i w tej samej chwili kona.

Cosima Wagner stoi nad nim blada. Wprost

nie może pojąć tego, co się stało.

Potem siada u stóp Mistrza i myślą przebiega życie.

Ona mu przecież wszystko oddała. By móc z nim pójść przez życie porzuciła swego męża Hansa von Bülow. Dla niego porzuciła katolicyzm, przeszła na protestantyzm. Córka Francuzki, hrabiny d'Angoult, wychowana w Paryżu aż do dwudziestego roku życia, stała się tą bardzo niemiecką Brunhildą, która była natchnieniem „Siegfrieda“ i „Zmierzchu Bogów“.

MIŁOŚCI MISTRZA.

Cóż ją dziś obchodzi, że jej mąż kochał inne prócz niej kobiety? Cóż ją dziś obchodzi Jennie Raymann, przygoda najmłodszych lat; Minna Plauer, pierwsza i nieszczęśliwa małżonka; Jessie Laussot, Matylda Wesendonck, Matylka Maier, Ewa ze „Śpiewaków norymberskich“, Judyta Meyer, krótkotrwały szał, czy nawet Judyta Gautier, która ostatnia umiała natchnąć starzejącego się mistrza. Cóż ją dziś obchodzi, że Ryszard pisał do Matyldy Wesendonck 20 grudnia 1861: „Że dzięki Tobie stworzyłem Tristana, za to Ci dziękuję z głębi duszy, po wiek wieków“.

Z Genewy.



Liga Narodów nie uznaje Mandżurji.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

XI.

Przedruk wzbroniony.

Za Wisłą.

Olbrzymia ciężka chmura zawisła nad korytem rzeki. Tu i owdzie płochliwa kaczka wypadła z trzciny, lecąc na nocne żerowisko. Powietrze duszne i parne mimo wieczoru, przejmuje ludzi nerwowych jakimś niezrozumiałym lękiem. Czuć było woń liści i traw młodych zalegających brzegi rzeki. Prom, który za dnia przewoził bardzo nieliczne zresztą zaprzęgi **z Opalenia** na wschodni brzeg Wisły, skąd dojeżdżały do zapory granicznej pod Grabowem, stał na wodzie nieruchomy. Cisza złowróżebna zaległa dolinę wiślaną. Pusty, bezbarwny obraz wybrzeża wschodniego, za którym kryją się tajemniczo przyczajone niemieckie słupy graniczne, wydał się jeszcze więcej ponurym, jak zwykle. Na horyzoncie widniała **łuna oświetlenia Kwidzynia.**

Od pomostu betonowego, przy którym stoi prom, odbiła łódź, w niej pięciu mężczyzn, jeden cywilny, czterech w mundurach straży granicznej, z których jeden nosił na rękawie odznaki podkomisarza. Strażnicy usiedli do wioseł. Łódź posuwała się zwolna w kierunku przeciwległego brzegu, płynąc początkowo na ukos w górę rzeki, aby potem dostawszy się w prąd nurtu, porwana przez wodę mogła wylądować we właściwem miejscu tj. przy przeciwległym pomoście promu. Było to miejsce, nad którem

dawniej rozpięty był wspaniały żelazny most kolejowy i drogowy,

zbędny obecnie wobec odcięcia od Polski mieszkających po prawej stronie Wisły rodaków; most ten przeniesiono do Torunia, gdzie większe będzie oddawał usługi.

Nagle od strony niemieckiej słychać było jakoby strzał, gwałtownie przebijający ciszę wieczorną, poczem daleki warkot silnika motocykla.

— Co to jest — rzekł komisarz Czerski, ubrany po cywilnemu — jeszcze o tej porze ruch na granicy niemieckiej?

— Może jaki spóźniony motocyklista, który nie widział, że granica już dawno zamknięta i teraz rozczarowany wraca do Kwidzyna — odparł podkomisarz Liśkiewicz.

Nastąpiło znowu milczenie. Strażnicy pracowali wiosłami, by przybić do brzegu. Wreszcie dziób łodzi uderzył o pomost, wyskoczyli i nic nie mówiąc ruszyli poprzez teren nizinny ku pierwszej grobli ochronnej. Na stoku grobli tej stało dwóch strażników, zameldowali się podchodzącym komisarzom.

Zasadzka.

— Czy słyszeliście jaki ruch po stronie niemieckiej? zapytał komisarz Czerski.

— Tak jest, zauważyliśmy przed pół godziną motocykl z przyczepką, zajeżdżający przed niemiecką budę strażnicą przy zaporze granicznej. Motocykl ten po krótkiej chwili odjechał. Przed dziesięciu minutami słychać było warczenie silnika samochodowego gdzieś dalej. Po lewej stronie zauważyliśmy landjegra patrolującego na rowerze wzdłuż grobli pomiędzy Korzeniewem a Grabowem.

— Chm... to ciekawe. No dobrze, zostaniecie tutaj nadal, pełniąc zwykłe wasze obowiązki.

Komisarz Czerski i podkomisarz Liśkiewicz poszli dalej, w towarzystwie jednego strażnika, pozostałym dwom polecili patrolować wzdłuż grobli. Szli początkowo wysokim nasypem, na którym dawniej leżał tor kolejowy, wiodący ongiś do rozebranego obecnie mostu i na którym dzisiaj jeszcze prowadzi droga do Kwidzyna, przecięta w odległości około 150 m. od pierwszej grobli ochronnej zaporą graniczną. Obecnie tor kolejowy jest na terenie polskim zerwany. Po stronie niemieckiej jednak tor leży nadal nietknięty, jak gdyby wyczekując na nowy zabór ziemi pomorskiej przez orła pruskiego, urywa się dopiero bezpośrednio przy zaporze.

Uszedłszy około dwadzieścia metrów, zeszli komisarze z nasypu po lewej stronie w dół i szli już dalej łąką bujnie zarosłą trawą, zbliżając się do kamienia granicznego. Strażnik wyprzedził komisarzy. W tem usłyszeli od strony niemieckiej

przygłuszone wołanie „Bendig",

strażnik odpowiedział. Z ciemności wyłoniła się postać Stullicha, który podszedł do podkomisarza Liśkiewicza, znał go przecież ze spotkania w dniu 19 maja.

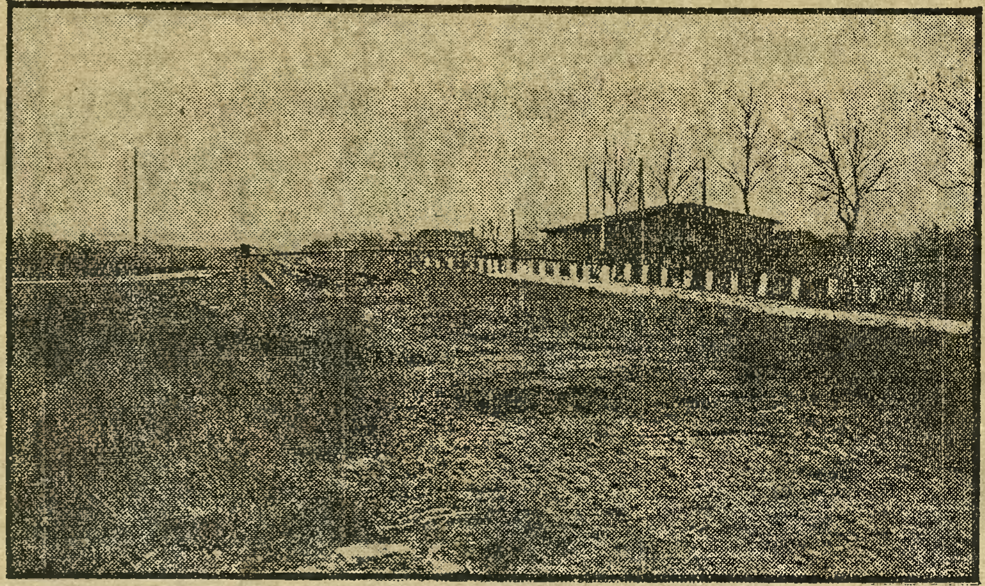
— Przyniosłem przyrzeczone rzeczy — zagadnął Stullich — mam je tam w budce — wskazał ręką na budkę drewnianą stojącą tuż przy zaporze granicznej na ziemi niemieckiej.

— W tej budce? — zdziwił się komisarz Czerski — przecież to

miejsce urzędowania niemieckich urzędników granicznych.

— Tak, ale teraz niema tam nikogo, urzędnicy odeszli dawno, jak tylko zamknęli granicę. Przy świetle zobaczą panowie lepiej, co przyniosłem. Tutaj nie możnaby lampki zapalać, by nie widziano nas z Niemiec. W budce okiennice zamknięte, nie przepuszczą światła na zewnątrz...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Niemiecka zapora graniczna pod Grabowem.

Nadużycia w Stowarzyszeniu Kompozytorów Polskich.

Z Warszawy donoszą nam: Jakby zrządzeniem „prawa serji", po ZASP'ie wykryto obecnie nadużycia w Stowarzyszeniu kompozytorów polskich.

Bohaterem afery na tle sprzeniewierzenia pieniędzy jest muzyk, kompozytor i wykładowca prof. Piotr Rytel, sprawozdawca muzyczny centralnego organu narodowej demokracji „Gazety Warszawskiej".

Przedwczoraj odbyło się nagłe zebranie zarządu Stow. kompozytorów polskich, na którem zapadła uchwała usunięcia prof. Piotra Rytla ze Stowarzyszenia.

Jak się okazało, decyzja ta zapadła w związku z wykrytem sprzeniewierzeniem, dokonanem przez prof. Rytla na sumę 10 tys. zł.

Były to pieniądze przeznaczone przez fundusz kultury narodowej na subsydja.

Nadużycie to zostało wykryte już kilka miesięcy temu, a prowadzone przez specjalną komisję badania wykryły niesłychanie obciążające prof. Rytla materjały.

Prof. Rytel usiłował tłumaczyć się tem, że braki powstały wskutek niedopatrzenia.

Wiadomość o wykryciu sprzeniewierzeń i wykluczeniu prof. Rytla ze Stowarzyszenia kompozytorów polskich wywołała w sferach artystycznych stolicy ogromne wrażenie. Zarząd Stowarzyszenia kompozytorów polskich postanowił przekazać dalszy tok sprawy walnemu zgromadzeniu Stowarzyszenia, które zadecyduje czy sprawa będzie przekazana prokuratorowi.

Jak wiadomo, prof. Rytel jest członkiem jury państwowej nagrody muzycznej. W czwartek, dnia 9 bm. prof. Rytel ma zasiąść powtórnie w jury państwowej nagrody muzycznej jako delegat min. oświaty. Prof. Rytel dotychczas nie zrezygnował ze swej delegacji i jak słychać, spodziewana jest burza w jury.

Walne zgromadzenie Stow. muzyków polskich zwołane zostaje w najbliższym czasie.

Spadek liczby urodzin w Berlinie.

Olbrzymia masa bezrobotnych.

Z zestawienia urzędu statystycznego wynika, że w r. 1932 liczba nowonarodzonych dzieci w Berlinie jest o 7.000 mniejszą niż w latach poprzednich.

Równocześnie liczba mieszkańców Berlina, która w roku 1929 wynosiła 4.360.000 spadła o 150.000. Przyczyną tego są niewątpliwie warunki materjalne. W dniu 31 grudnia 1932 notowano w Berlinie **571.265 bezrobotnych**, pobierających zasiłki. Razem z rodzinami cyfra pobierających zasiłki wynosi **w samem Berlinie przeszło 1½ miljona.**

Robotnicy angielscy demonstrują przeciw swemu wodzowi.



Mac Donald był zawsze bożyszczem mas pracujących. To też stronictwo jego nazywało się Labour Party, Stronnictwo Pracy. Musiał jednak Mac Donald nie spełnić pokładanych w nim nadziei, skoro występujący przeciw Mac Donaldowi poseł Lansburg zdołał na swoim wiecu przeprowadzić uchwałę, wyrażającą dawnemu wodzowi robotników votum nieufności. Pochód który się następnie uformował liczył podobno **150.000 ludzi. Zdaje się, że ta cyfra jest jednak mocno przesadzona.**

Pomysłowy gubernator.

Wilson uratował bank Hibernia Trust Co.

Z powodu interpelacji H. Fisha w Nowym Jorku klienci Banku Hibernia Trust Company zamierzali wycofać z tej instytucji swe wkłady. Prezydent tego banku mr. Hecht jest równocześnie w Nowym Orleanie prezydentem Rekonstruction Finance Corporation.

Ponieważ wieść o interpelacji dotarła do opinji w piątek, więc sobota rano miała być krytycznym dniem dla banku. Ale gubernator m. Orleanu mr. Allen znalazł sposób zapobieżenia katastrofie. Kiedy w sobotę rano mieszkańcy wyszli ze swych domów zobaczyli rozlepione afisze ogłaszające, że w tym dniu przypada obchód doniosłego zdarzenia historycznego. Minęło 16 lat od chwili gdy prezydent Wilson zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami. W ciągu 16 lat nikt nie obchodził tego uroczystego wydarzenia, aż mr. Allen postanowił przez uroczystą proklamację dnia Wilsona uratować bank.

Do poniedziałku bank otrzymał z Rekonstruction Fin. Corporation kredyt w wysokości 20 milj. dolarów. (j)

Epidemja czarnej ospy w Bombaju.

W Bombaju wybuchła epidemja czarnej ospy. Natychmiastowe przedsięwzięte środki ochronne ze strony władz nie pomogły.

Epidemja rozszerza się tak bardzo, iż w ciągu ostatnich dwóch dni zmarło 100 osób, wśród nich wielu Europejczyków.

Nowe eksperymenty Marconiego.

Do dalszych badań nad możliwością nowego zastosowania fal bardzo krótkich Marconi korzystać będzie z urządzeń nowej stacji watykańskiej. W tym celu przez kilka miesięcy na stacji tej czynny będzie najbliższy współpracownik Marconiego, inż. Mathieu.

Drobne wiadomości.

Zamężne kobiety, których mężowie pracują, zostały usunięte z pracy miejskiej w Chicago. Miejsca ich zajęli bezrobotni.

*

W powiecie sztumskim odebrano paszporty 21 młodzieńcom polskim, którzy uczestniczyli w wycieczkach sportowych na Pomorze; nawet na odpusty do Polski władze pruskie ludzi nie puszczają.

*

Z Prus został wydalony nauczyciel polski Sarnowski z Staregotargu jedynie dlatego, że pewien agent policji zeznał, że Sarnowski uczestniczył w polskiem zebraniu wyborczem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 11 na 12 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Repertuar kin:

Pałac: Wspaniały film „Czemp".

Stylowy: „Gasnące płomienie".

Żak: „W matni szpiegów".

Żołnierskie: „Złota pantera" i „Lord na poczekaniu".

Srebrne gody małżeńskie obchodzili Franciszek Hossa z małżonką i Franciszek Marcysiak z żoną Joanną. „Szczęść Boże!"

Odznaczenia odznaką „Za ofiarną pracę". Starosta Wilczek udekorował szereg obywateli złotą i srebrną odznaką „Za ofiarną pracę", położoną przy przeprowadzaniu drugiego powszechnego spisu ludności. Generalny komisarz spisowy nadał złotą odznakę: staroście Wilczkowi, prezydentowi Jankowskiemu, wiceprezydentowi Juengstowi i sekretarzowi Janowi Ekertowi. Srebrna odznaka nadana została pp.: em. rektorowi Synoradzkiemu, wójtowi Rutkowskiemu z Rojewa, wójtowi Chrzanowskiemu z Inowrocławia, wójtowi Oźminie z Jacewa, wójtowi Gączarzewiczowi z Złotnik Kuj., inż. van Royowi, Lisieckiemu, dyr. Fenikowskiemu, pracownikowi Dąbrowskiemu, Mrówczyńskiemu, asesorowi Maurerowi, Fr. Jankowskiemu, sekr. Runowiczowi, sekr. Rybarskiemu, sekr. Ceglarskiemu, Sobczakowi, sekr. Kaszubskiemu i sekr. Konieczce.

Nowa szajka złodziei, kradnących tylko gotówkę.

W Inowrocławiu rozpoczęli operować niedawno złodzieje, którzy kradną tylko gotówkę i drobne rzeczy wartościowe. W nocy na 8 bm. włamali się do liceum przy ul. Solankowej i skradli nauczycielce Rust 100 zł gotówki i złoty zegarek, nie ruszając wartościowej odzieży i bielizny.

Następnej nocy ta sama szajka włamała się do składu kolonjalnego Piekuta przy ul. św. Wojciecha. Splądrowała cały skład, lecz zabrała tylko 10 złotych, znajdujące się w kasie.

Policja inowrocławska, która ma szczęśliwą rękę przy likwidowaniu różnych szajek, rozpoczęła energiczne śledztwo.

MARGONIN. Prezesem wojaków pozostał ks. proboszcz Napiątek, zastępcą jest p. Szymanowski, sekretarzem p. Sarnowski, zastępcą p. Ruciński, skarbnikiem p. Kurliński, komendantem p. J. Mazurek, zastępcą p. Garstecki, bibljotekarzem p. St. Napierała.

MOGILNO. Prośba do naczelnika sądu grodzkiego. Interesanci skarżą się na brak w gmachu sądowym ustępów, gdyż już od kilku tygodni zostały one zamknięte. Wszelkie prośby o udostępnienie tych miejsc dla publiczności, składane na ręce woźnego, niestety dotąd nie zostały uwzględnione. Może wobec tego niniejsza publiczna prośba będzie wysłuchana.

PADNIEWO. Awanturnik na zabawie S. M. P. W święto Matki Boskiej Gromnicznej S. M. P. urządziło pod protektoratem ks. patrona Nowickiego z Palędzia w sali Bembenka przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą, podczas której znany awanturnik Władysław Pichłacz z Józefowa wszczął burdę, pragnąc przeszkodzić imprezie. Wyrzucony z sali, zaczął pod adresem ks. proboszcza rzucać ohydne wyzwiska, poczem dobrawszy sobie kompanów, wrzucił do sali zdechłego szczura. W tym samym czasie zniknęły niektórym osobom płaszcze i kapelusze.

Strzelno.

Z kółka śpiewackiego „Harmonja". W sali p. Szefsa zagaił tegoroczne walne zebranie prezes koła p. Teresiński wobec licznie zebranych członków i gości, zdając przewodnictwo prezesowi okręgowemu Dratwińskiemu z Inowrocławia; przybył także prezes Nadgoplańskiego Tow. Śpiewu p. Fetkowicz z Kruszwicy. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu udzielono temuż pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Teresiński - prezes, L. Wesołowski - wiceprezes, Płocienniczak - sekretarz, M. Głuszek - skarbnik, Plewiński - bibljotekarz. Koło rozwija się pomyślnie i liczy 90 członków.

Z sali sądowej. Przez sąd grodzki zostali ukarani Rypan Franciszek i Nowakowa Rozalja, oboje z Sybili pod Strzelnem, za kradzież podkładów kolejowych — Franciszek Rypan na 6 miesięcy, zaś Nowakowa na 2 tygodnie aresztu. Rypan jest znanym „specjalistą", 11 razy karany, w tem 9 razy za ciężkie kradzieże. Reich Artur, niebezpieczny nożownik (małoletni), który już był kilka razy karany, za wtargnięcie w dniu 2. 10. ub. r. na ucztę do domu weselnego z dobranem gronem młodych awanturników, gdzie wywołał sprzeczkę i zadał nożem kilka niebezpiecznych ciosów panu młodemu Szczepanowi Kowalskiemu, skazany został na 6 miesięcy więzienia z natychmiastowem przyaresztowaniem.

Zabawa. W ub. środę odbył się tegoroczny wieczorek Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się mile i ochoczo do rana.

Samobójstwo ojca kilkorga dzieci.

We wsi Stodólno (pow. mogileński) 47-letni robotnik Walenty Nowak, pracujący od 17 lat w gospodarstwie wdowy Emilji Zobel, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Krytycznego dnia około godz. 5 rano przybył on do zagrody Zobelowej, gdzie najpierw dał koniom obrok, a potem, zrobiwszy z powroza pętlę i przywiązawszy go u belki, powiesił się na nim w stajni. Z powodu wczesnej pory nikt nie zauważył, że spokojny pracownik, ojciec 6 dzieci, odbierze sobie życie. Ponieważ zwykle po odpasieniu koni przychodził N. do kuchni po pokarm dla cieląt, a tym razem się nie zgłosił, Zoblowa wyszła z mieszkania, by się przekonać, czy Nowak przybył do pracy i ku swemu przerażeniu zauważyła wisielca. Niestety wszelkie zabiegi były już bezskuteczne. Tajemnicę przyczyny swego rozpaczliwego kroku denat zabrał z sobą na drugi świat.

Mogilno.

Likwidacja szpitala. Jak wiadomo, od dość dawna omawiano z zainteresowaniem sprawę szpitali i to mogileńskiego i strzelińskiego, z których jeden z powodów oszczędnościowych miał być zlikwidowany. W sprawie tej były prowadzone najrozmaitsze propozycje i starania. Ostatnio — jak się dowiadujemy — otrzymali nawet lekarze szpitalni dr. Gracz z Mogilna i dr. Schittek ze Strzelna wypowiedzenie z zajmowanych stanowisk. Żywo i z naciskiem twierdzono, że szpital w Mogilnie na podstawie różnych dogodnych warunków zostanie szpitalem powiatowym. W związku z tem w dniu 31 ub. m. odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie rady lekarzy, w którem brali udział starosta Stępiński i przedstawiciele miast Mogilna i Strzelna, na którem powzięto uchwałę, że szpital strzeliński ze względu na powiększoną liczbę chorych będzie szpitalem powiatowym, gdyż mogileński jest stanowczo za mały. Powzięta uchwała według obowiązujących przepisów prawnych została wysłana do województwa celem zatwierdzenia.

Mokre, pow. Mogilno.

Dziczyzna pomarzła. Wskutek silnych mrozów dziczyzna ,a zwłaszcza zające, pomarzły. Zmarznięte zające znaleźć można było około stogów w polu, gdzie szukając pożywienia, pomarzły.

Ze Stow. Młodych Polek. Skład zarządu stanowią: patron ks. radca Rólski, prezeska s. Patzwaltówna, sekretarka p. Tomaszewska, skarbniczka p. Żmudzińska.

Wandalizm. W nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy dopuścili się w ogrodzie ks. radcy Rólskiego w Szczepanowie spustoszenia wszystkich uli. Nie dość na tem, że powybierali miód z uli, ale porozbijali ule, niszcząc nieszczęsne pszczoły.

MOKRE, pow. Mogilno. Do czego doprowadza nadmierne używanie alkoholu? Handlarz domokrążny Miłowski z Piastowa (pow. Żnin), będąc w Mokrem, wstąpił w gronie innych do gościńca p. Schottina, gdzie podchmieliwszy sobie, wszczął straszną awanturę, domolując doszczętnie urządzenie składowe, tłucząc butelki z alkoholem oraz wybijając szyby. Potem wpadł z furją do mieszkania prywatnego p. Schottina, gdzie potłukł sprzęty domowe oraz rzucił się na p. Schottinową, która na szczęście zdołała ujść rozcietrzewionemu alkoholikowi. Furjat zaopatrzył się w kilka butelek czystej i nie zważając na szyby, wyskoczył oknem, raniąc się w rękę. Poszkodowany Schottin dopiero przed kilku dniami otworzył swoją placówkę handlową.

LIDZBARK. Amatorki tanich pierścionków. Do sklepu jubilerskiego p. Krukowskiego przybyły dwie paniusie po zakup pierścienia. Gdy kupiec wyłożył im kilka sztuk, przywłaszczyły sobie dwa pierścionki i cichaczem chciały się wynieść. Jednakże dzięki uwadze współkupującego, który w porę zauważył tę manipulację, zawezwano policję, która odebrała złodziejkom jeden pierścionek, drugi znikł bez śladu.

Postrzelony podczas kradzieży drzewa.

Przodkowo, powiat kartuski. Leśniczy Kolka z Kossowa zameldował, że napotkał w lesie trzech osobników przy kradzieży drzewa. Na wezwanie jego dwóch z nich zbiegło, trzeci zaś ukrył się za drzewem i zajął stanowisko obronne, trzymając w ręku kawał drzewa. Ponieważ zajście miało miejsce o godz. 20, leśniczy z powodu panujących ciemności przypuszczał, że osobnik posiada broń palną, wobec czego oddał do niego 2 strzały z fuzji, raniąc go w nogę. Osobnikiem owym okazał się Fr. Hallman z Brzezin, którego odstawiono do szpitala w Kartuzach.

CHOJNICE. Protest przeciwko zniesieniu sądu apelacyjnego. Rada miejska uchwaliła jednogłośnie protest przeciwko zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu i przeniesieniu go do Poznania.

BRODNICA. Pilnować pieniędzy, gdy się jedzie pociągiem! Na stacji kolejowej w Brodnicy handlarz Lisiński z Nowegomiasta zgłosił, że w pociągu pospiesznym na przestrzeni Tczew-Najmowo skradziono mu podczas snu portfel, zawierający 1285 zł gotówką oraz dowód osobisty. W przedziale odnaleziono pozostawioną skórzaną teczkę, której właściciela poszkodowany posądza o dokonanie kradzieży.

Osie.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Antonim Partyką a p. Anną Mączkowską. Aktu ślubnego dokonał brat pana młodego ks. radca Partyka z Grudziądza. Mszę św. w intencji młodożeńców odprawił drugi brat ks. prof. Partyka, również z Grudziądza. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Praca charytatywna Sióstr Elżbietanek w Osiu wykazuje za rok ubiegły: 1055 odwiedzin chorych w ich własnych domach. Udzielono: 115 opatrunków rozmaitych ran w zakładzie św. Józefa. Wydano 1855 osobom jałmużny w postaci żywności. Przez okres zimowy udziela się bezinteresownie dla 35 dzieci w ochronce istniejącej przy zakładzie św. Józefa kakao jak również ta ilość dzieci znajduje bez wszelkiego wynagrodzenia przez cały rok w ochronce przyjęcie i została obdarzoną gwiazdką.

Przyczyna pożaru, jaki zniszczył na szkodę Marjanny Opertowskiej stodołę, chlew, pralnię, garaż samochodowy, przybudówkę oraz częściowo dwupiętrowy dom mieszkalny, została przez władze śledcze ujawniona. Powstał on od iskier wydobywających się z komina pralni.

Z polityki międzynarodowej.



Chciałby a boi się!

Tczew.

Srebrne gody obchodził powszechnie ceniony st. posterunkowy granicznego komisarjatu p. p. Franciszek Ratajczak z małżonką swą Wiktorją z domu Hermacką. „Szczęść Boże!"

Zatonęła pogłębiarka. W porcie zimowym państw. zarządu dróg wodnych zatonęła pogłębiarka „Wydra", mająca 100 ton pojemności. Ponad powierzchnią skorupy lodu widoczny jest jedynie komin. Przyczyna wypadku narazie nieznana.

Lodołamacz przy pracy. Dzięki mozolnej pracy lodołamaczów Wisła od ujścia aż do Gniewu została oczyszczona z okowów lodowych. Statek „Gniew", przewożący pasażerów przez Wisłę z Gniewu do Janowa, został uruchomiony, dzięki czemu ludność miejscowa nie musi już odbywać niebezpiecznej przeprawy przez lód, jak to dotąd praktykowała.

Szajka włamywaczy skazana na więzienie. Od dłuższego czasu grasowała w okolicach Gniewu dobrze zorganizowana szajka włamywaczy, która była postrachem całej okolicy. Wreszcie udało się ją osadzić za kratami. Sąd grodzki skazał: Szulca na 2 lata, Błaszkowskiego na 1 rok, Melocha na 8 miesięcy, Długosiewicza na 1½ roku, J. Długosiewicza na 10 miesięcy, a Ćwiklę z W. Gronowa na 10 miesięcy więzienia. Paserzy wspomnianej szajki skazani zostali: Anna Kitanowicz z Gniewu na 3 miesiące więzienia, a Lidkiewicz z Jaźwisk i Paweł Szarafin na 3 miesiące aresztu, oboje z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, Keizer z W. Gronowa na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem. Herszt szajki Aleksander Kitanowicz, który po nieudałej próbie ucieczki z więzienia gniewskiego spadając na bruk, doznał ciężkich okaleczeń, został ze sprawy tej wyłączony do czasu powrotu do zdrowia.

Bójka na zabawie.

Niemcy nie wpuścili na salę Polaków.

Egertowo, pow. kartuski. W lokalu oberżysty Bonka miejscowe koło Landbundu Weichselgau urządziło zabawę taneczną, połączoną z odegraniem komedyjki p. t. „Wesoła róża". W zabawie tej brało udział ok. 300 osób, między któremi było również około 10% gości narodowości polskiej.

O północy doszło do nieporozumień pomiędzy gośćmi narodowości polskiej i niemieckiej na tle niedopuszczenia na zabawę dalszych gości-Polaków. Goście narodowości niemieckiej sprowokowali bójkę ,w wyniku której pobitych zostało około 20 gości narodowości niemieckiej. Zabawę rozwiązano.

XXIII. sejmik oświatowy T. C. L.

W poniedziałek 27 bm. o godz. 14 odbędą się obrady XXIII sejmiku oświatowego TCL w sali bibljoteki uniwersyteckiej w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 4-6.

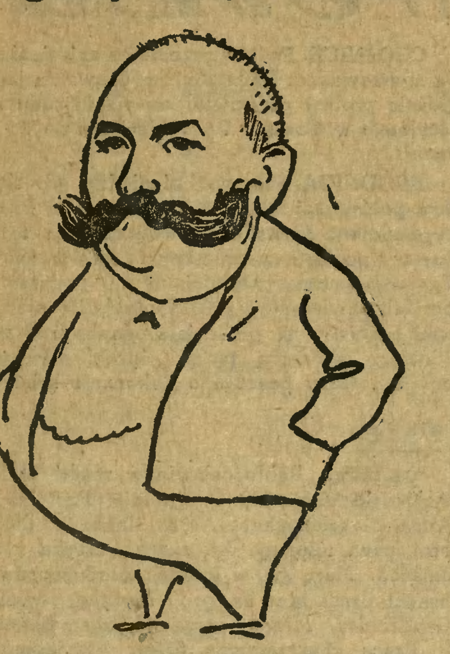
Każdy komitet TCL ma prawo do wysłania 2 delegatów. Zniżki kolejowe zapewnione. Obrady trwać będą najdalej do godz. 6,30 wieczorem.

Zebranie rady głównej odbędzie się w poniedziałek 20 lutego o godz. 15,30 w centrali TCL w Poznaniu, św. Marcin 37.

Zebranie pomorskiej rady okręgowej TCL odbędzie się we wtorek 21 bm. w sekretarjacie TCL w Grudziądzu, ul. Libelta 28 w godzinach popołudniowych.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



I to syn ziemi pomorskiej, choć przypomina wielkiego mocodawcę naszego zachodniego sąsiada. Kupiec i przemysłowiec rutynowany, zna go każdy nietylko w Grudziądzu, ale na całem Pomorzu.

Życzliwy, uczynny, szczególnie troszczy się o najbiedniejszych, którzy w nim mają potężnego opiekuna. Kochają go swoi, cenią obcy, a z szczególnem oddaniem pracują z nim podwładni.

Przechodził ciężką próbę ogniową, lecz wszystko dzięki Bogu przezwyciężył, albowiem sprawa jego była przejrzysta jak szkło.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem" i „Pod Gryfem".

Repertuar kin:

Apollo: „Zurgu".
Gryf: „Olimpjada miłości".
Orzeł: „Na ławie hańby".

Z kursu chrześcijańskich nauk społecznych. W ub. środę odbył się wykład. Ks. Czapliński objaśniał drugą część encykliki Rerum Novarum. Przyszła prelekcja odbędzie się 15 bm. o godz. 20.

Okrutny sąsiad. W Gacu pobił Franciszek Lipski łopatą żelazną sąsiadkę Koniecką i ciężko ją poranił, tak że trzeba było niewiastę odstawić do szpitala. Stan jej budzi obawy.

Potwór, nie ojciec. W Wiewiórkach opowiadano sobie oddawna niesamowitą historję, jakoby gospodarz 140-morgowego gospodarstwa Józef Siemianowski przetrzymywał swą rodzoną córkę w chlewie wśród trzody. Patrol policji przeprowadził obecnie rewizję i znalazł w chlewie specjalnie oszalowanie, za którem znajdowała się dziewczyna, brudna, wyschnięta jak szkielet. Była to Stefanja Siemianowska, lat 24, którą okrutny ojciec więził już od 2 lat w chlewie, bo biedaczka cierpiała na rozstrój nerwowy. Policja natychmiast zażądała, aby gospodarz córkę ulokował w domu i oddał ją w opiekę lekarską, równocześnie zaś zrobiła doniesienie karne.

Jeszcze jeden oszust matrymonjalny przed sądem.

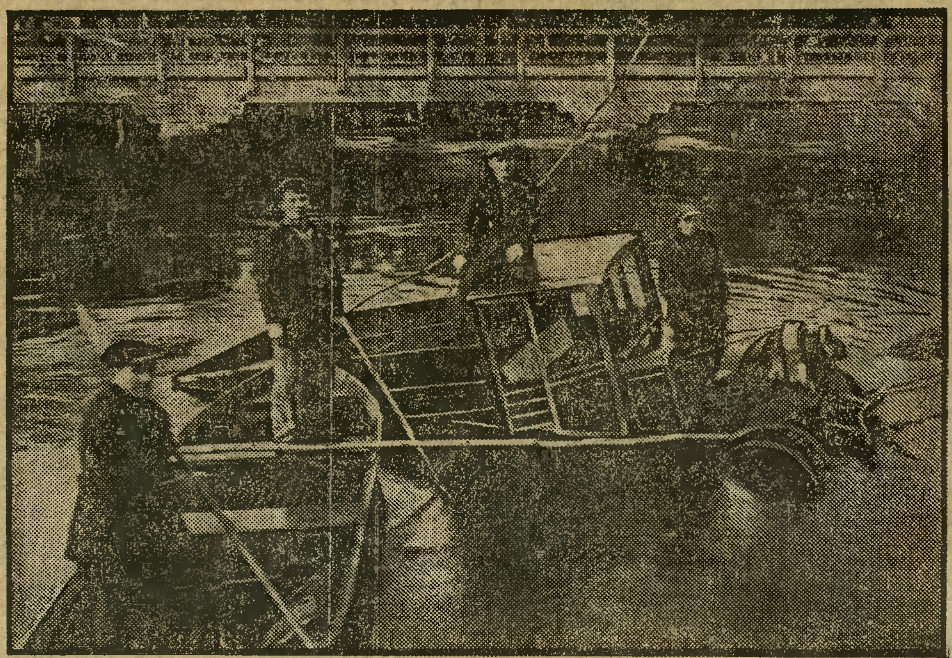
Donosiliśmy o aresztowaniu Waltera Kundy, pochodzącego z terenu W. M. Gdańska, a podejrzanego o szereg oszustw na tle matrymonjalnem.

Kunda stanął w ub. czwartek przed sądem grodzkim. Przewodniczył sędzia Pallasch, oskarżał przodownik Lewandowski. Przesłuchano 10 świadków. Przewód sądowy wykazał, że Kunde dopuścił się oszustwa matrymonjalnego wobec Elizy Kleinówny, wyłudzając 500 zł oraz naraził mistrza krawieckiego Skopińskiego na stratę 100 zł, zamawiając u niego mundur oficerski, za który nie zapłacił, a który służył mu do popełnienia oszustwa.

Sąd skazał Kundę na 11 miesięcy więzienia, z czego 3 na mocy amnestji zostały umorzone.

Kundego poszukują władze gdańskie za szereg oszustw, popełnionych przez niego na terenie Wolnego Miasta.

Katastrofa samochodowa w Koronowie.



Już w dwie godziny po wypadku posiadaliśmy dokładny opis katastrofy i pismo nasze jako pierwsze podało smutną wiadomość o niej swoim czytelnikom. Dzisiaj możemy służyć fotografją. Jak wiadomo, samochód półciężarowy Wandy Chrapkowskiej z Czerska wpadł przy młynach państwowych w Koronowie do Brdy, przyczem właścicielka poniosła śmierć w nurtach rzeki. Powodem wypadku była nieostrożna jazda.

Interes mocarstwowy nie da się pogodzić z polityką zubożenia kraju.

Cenne uwagi prof. Krzyżanowskiego.

Jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich prof. dr. Adam Krzyżanowski wygłosił w warszawskiem kole adwokatów Rzplitej Polskiej odczyt p. t.: „Czy nauka ekonomji zawiodła?"

Poniżej podajemy szereg nadzwyczaj ciekawych i głębokich uwag prelegenta.

Mówca wykazał na przykładach, że wiedza ekonomiczna bardzo się w ciągu wieków wzbogaciła. W całym szeregu wypadków ekonomiści okazali się ludźmi znającymi życie praktyczne. N. p. przed wybuchem wojny w r. 1914 jeden z wybitnych ekonomistów niemieckich twierdził wbrew powszechnej opinji, że wojna długo się przeciągnie.

Ekonomiści nie są w stanie dać recepty na dobrobyt, ale wiedza ekonomiczna zawiera wiele ziarn prawdy.

Teraz modne stały się hasła samowystarczalności i protekcjonizmu celnego, które muszą prowadzić do ubóstwa.

Samowystarczalność jest zdaniem prelegenta niewykonalna. Budżetu nie da się zwiększyć sztucznemi środkami.

Dzisiejsze społeczeństwo chce się za wszelką cenę bogacić, a **tymczasem prowadzą politykę wzajemnej nienawiści, zmierzającej w prostej linji do ubóstwa.**

Interes mocarstwowy nie da się żadną miarą pogodzić z polityką prowadzącą do ubóstwa kraju. (Tę uwagę powinna sobie sanacja złotemi literami wyryć — przyp. red.)

Czy nauka ekonomji dlatego zawiodła, że wszelkiego rodzaju zarządzenia mają charakter antyekonomiczny? Mają może rację ci, którzy powiadają, że **całe szczęście polega na tem, że rządy nie mogą robić tego, co chcą.**

Należy sobie życzyć — stwierdził prelegent — aby narody zaczęły przestrzegać **zasad zdrowego rozsądku.**

—:-:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Kościerzyny. Nie wiedzieliśmy, że firma ta jest własnością żydówki. Dziękujemy za informację, spamiętamy.

„Daimon" w Starogardzie. I naszą redakcję podchodzili. Odrzuciliśmy, nie chcąc niszczyć tak pożytecznego warsztatu pracy.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Straceniec".
Mars: „Drewniane krzyże".
Światowid: „Czemp".
Palace: „Dr. Jekyl i mr. Hyde".
Corso: „Cowboy z Arizony".

TEATR POLSKI.

W sobotę 11 bm. o godz. 20 „Don Karlos". Legitymacje zniżkowe 33%.

W niedzielę 12 bm. o godz. 16 „Żonaty kawaler".

O godz. 20 „Don Karlos". Legitymacje zniżkowe 33%.

Szopka krakowska z kukłami na wystawie konfraterni artystów w Toruniu, ul. Chełmińska 16. Ostatnie dni wystawy dzieł sztuki, urządzonej przez Konfraternię Artystów w Toruniu zostały uwieńczone nową na arenie Pomorza imprezą, a mianowicie wystawą szopek. Wystawa ta trwać będzie tylko do 15 bm. Konfraternia, zapoczątkowując ten publiczny pokaz szopek polskich wykonanych przez młodzież Pomorza, wskrzesza tradycyjny zwyczaj dawniej na Pomorzu rozpowszechniony, mianowicie lepienie szopek, które mogą być prawdziwemi dziełami sztuki ludowej. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 14 i od 16 do 19. Przedstawienie tylko o godz. 17 punktualnie.

Sprawa Kazimierza Mutha.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe dawn. C. B. Dietrich i Syn z o. p. Toruń wyjaśnia w sprawie karnej przeciw Kazimierzowi Muthowi, że pierwszy akt oskarżenia obejmował tylko kwotę 17.307,50 złotych. Sąd I. instancji uznał Mutha winnym w trzech wypadkach na ogólną kwotę 2.457,46 zł, do których oskarżony się też przyznał. Co do reszty zarzutów oskarżenia, sąd uniewinnił Mutha biorąc pod uwagę, że oskarżony nie przyznał się do winy, a rozprawa nie dała **dostatecznych** dowodów winy. Zarzuty poszkodowanej firmy nie były zatem **zupełnie nieuzasadnione.**

Kierownik poszkodowanej firmy C. B. Dietrich i Syn doniósł prokuratorowi, że oskarżony Muth odwiedził w przeddzień głównej rozprawy świadka Artura Szulca w sprawie weksla na zł 2.000, którego równowartość oskarżony Muth sobie przywłaszczył przez uznanie swego osobistego konta. Doniesienie to potwierdził w zupełności św. Szulc, zeznając w dodatku, że omawiany weksel wykupił św. Szulc a nie oskarżony Muth.

Sąd apelacyjny uchylił coprawda wyrok I. instancji, jednakże prokurator zgłosił natychmiast kasację.

Niezależnie od tego firma nadal popiera skargę o odszkodowanie na drodze cywilnej.

Rozwój największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Czysty zysk 5 miljonów zł.

Rok 1932 zamyka P. K. O. dalszym znacznym powiększeniem swego stanu majątkowego oraz rozwojem swej działalności. Jako największa instytucja oszczędnościowa i przekazowa w kraju, P. K. O. w swej działalności w roku sprawozdawczym dążyła w pierwszej linji **do dalszego rozwoju kapitalizacji, drogą udostępnienia jak najszerszym warstwom ludności możliwie dogodnych i pewnych sposobów oszczędzania, oraz do popularyzacji obrotu czekowego** w szczególności zaś do obrotu bezgotówkowego, zapewniając swojej klienteli taniość bezpieczeństwo i szybkość obsługi. Ponadto dążyły P. K. O. do należytego rozwoju swej działalności bankowej w zakresie kredytów lombardowych, inkasa weksli, przekazów zagranicznych i t. p.

Liczba oszczędzających w P. K. O. wykazuje w roku sprawozdawczym również bardzo znaczny wzrost. W roku 1932 pozyskało P. K. O. 274.833 nowych wkładców. Czysty przyrost liczby nowootwartych książeczek w P. K. O., po uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych, wynosił w r. 1932 — 195.534 książeczek, **jest więc to przyrost w dotychczasowej działalności P. K. O. nienotowany.**

W innych działach P. K. O. wykazuje również znaczny rozwój.

Sieć zagranicznych placówek uległa powiększeniu. P. K. O. ma oddział na Francję w Paryżu, na Argentynę w Buenos Aires, w trakcie organizacji oddział w Palestynie.

Bilans swój za r. 1932 zamyka P. K. O. czystym zyskiem w kwocie 5 miljonów złotych.

Wyniki, jakie osiągnęła Pocztowa Kasa Oszczędności we wszystkich dziedzinach pracy, świadczą o wysokiem zaufaniu, jakiem szczyci się ta największa instytucja oszczędnościowa w kraju.

ZMARLI.

Ś. p. **Maksymiljan Rochon,** burmistrz miasta Lidzbarka, długoletni prezes okręgu III Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Ś. p. **Anna z Szafrańskich Guzikowa,** lat 96, w Miechowicach.

Ś. p. **St. Rutkowski,** b. komornik sądowy, w Poznaniu.

Ś. p. **Paulina z Malców Sienkielowa,** lat 37, w Goślinowie.

Ś. p. **Wanda z Chojnackich Pawelcowa,** z Chojnic, lat 35.

Ś. p. **Norbert Grochowina,** lat 89, w Bachorzu.

Tak wygląda pole herbaciane.



W Japonji odbywa się obecnie zbiór herbaty. Pola herbaciane przedstawiają wtedy oryginalny widok. Zżęte, a raczej obrywane rośliny leżą dłuższy czas w zwałach na polu, aby uschły i zczerniały. W samej Japonji nie używa się do gotowania czarnej herbaty jak u nas. Tam zaparzasię świeżą jeszcze zieloną herbatę, która ma być wiele lepszą od naszej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zjaw. N. M. P. w Lourdes.
Jutro: Zał. Serwitów i Julj.
Wschód słońca o godzinie 7.27.
Zachód słońca o godzinie [illegible].

—::—

Stan pogody.

Lekki mróz — 2 stopnie Celsjusza. Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami (śnieg lub krupy).

Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.



NOCNY DYŻUR APTEK:
Od 6. II. — 12. 2.:
Apteka Piastowska.
Apteka pod Orłem.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Oczekiwana z niecierpliwością i dużem zainteresowaniem premjera zdarzenia prawdziwego w 3 aktach (13 obrazach) K. Zuckmayera w przekładzie J. Kossowskiego pt. **„KAPITAN Z KOEPENICK"** ujrzy światło kinkietów dziś, w sobotę o godz. 8-ej wieczorem. Kapitanem będzie wielki artysta **Kazimierz Justian.** Zabawne, niekiedy wzruszające do łez widowisko to otrzymało u nas nader staranne i pełne polotu artystycznego przygotowanie reżyserskie oraz efektowną wystawę F. Krassowskiego.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych ostatni raz operetka **„MARJETTA"**; wieczorem **„KAPITAN Z KOEPENICK".**

Tani poniedziałek wypełni tryskająca staropolskim humorem komedja Blizińskiego **„PAN DAMAZY".**

„CÓRKA PANI ANDOT" operetka klasyczna Lecocka będzie najbliższą premjerą w dziale muzycznym. Rolę tytułową odtworzy poraz pierwszy na naszej scenie **S. Stadnikówna,** artystka sceny lwowskiej. Część muzyczną przygotowuje kapelmistrz L. Hładyłowicz, reżyserja zaś spoczywa w rękach J. Andrzejewskiego.

—::—

— **„Bracia masoni"** (Die Logenbrüder), szelanie wesołą operetkę Laufsa i Kraatza wystawia w niedzielę tutejsza Deutsche Bühne, której przedstawienia odznaczają się nietylko starannym i umiejętnym doborem repertuaru, ale także reżyserja i gra artystów stoją na bardzo wysokim poziomie.

—:-:—

Niedziela starozapustna.

Od niedzieli Siedemdziesiątnicy (starozapustnej, trzeciej przed Popielcem) milknie Gloria we mszy św., kolor szat liturgicznych jest odtąd fioletowy, na znak pokuty.

Inaczej jest poza kościołem. W świecie odbywają się zabawy, maskarady, bale.

Polskie nazwy tych trzech ostatnich niedziel przed Popielcem: starozapustnej, mięsopustnej i zapustnej schodzą się z mianem tego okresu zabaw, który rozpoczął się po Bożem Narodzeniu i nazywa się — zapusty.

Godziwych zabaw Kościół nie broni, przecież w Piśmie św. mamy wezwanie do weselenia się, ale biorąc udział w karnawałowych zabawach, bawmy się godziwie, jak przystało na chrześcijan, miarkujmy swoją swobodę powagą nauki Kościoła i głosem sumienia.

—::—

— **Osobiste.** Z początkiem br. przeszedł w stan spoczynku znany tu już za zaborczych czasów i ceniony urzędnik magistracki p. **Kazimierz Hinz.** Jest on jednym z tych gorliwych Polaków-urzędników, którzy ze swych skromnych poborów umieli wykształcić swoje dzieci na przyszłych szermierzy polskości — tak więc i p. H. dopiął tego, że jego syn jest obecnie nauczycielem szkoły polskiej na Śląsku niemieckim. — Cześć mu za to!

Na stacji benzynowej.

(Reportaż lokalny).



Przechodząc ulicami naszego miasta nie zwracamy wcale uwagi na liczne stacje benzynowe: mamy już takich stacyj w Bydgoszczy ogółem piętnaście, rozsianych w różnych punktach miasta. Przed wojną nie znaliśmy w Bydgoszczy tego rodzaju stacyj benzynowych. Obecnie w epoce automobilizmu wyrastają one jak grzyby po deszczu... Co mówią nam te czerwone słupki a jeszcze ważniejsze: co widzi i słyszy człowiek obsługujący daną stację? Jakie przeróżne typy ludzi i samochodów zatrzymują się przed stacją benzynową. Człowiek obsługujący stację zapoznaje się przedewszystkiem z szeroką skalą charakterów ludzkich i ich słabości. Musi być znawcą ludzi, ażeby często dogadzać kaprysom swej klienteli...

Ale nasamprzód: co ukrywa się pod owym czerwonym słupem? W głębi ziemi zamurowany jest tank **o pojemności dwóch tysięcy litrów benzyny.** Oczywiście basen dobrze zabezpieczony jest od ognia. Z chwilą wypróżnienia basenu straż ogniowa przy zastosowaniu jaknajdalej idących środków bezpieczeństwa — w maskach gazowych — oczyszcza tank, gdyż benzyna pozostawia zazwyczaj pewien osad. Czyszczenie takie przeprowadza się 3—4 razy w roku. Przy pomocy pompy obsługujący stację wydobywa z tanku benzynę do dwóch szklanych naczyń, z których każde ma pojemność pięć litrów.

Obsługa stacyj benzynowych i samochodów, czerpiących zeń „soki żywotne" nie jest tak łatwą, jak się komuś zdaje. Dzień i noc, noc i dzień: każdej chwili obsługa stać musi na posterunku. Tak nagle jak samochód zajeżdża, tak szybko znika znowu. Poszczególne zaś auto wymaga odrębnego, indywidualnego traktowania, tak samo jak ludzie. Najgorzej zaś z temi ostatnimi, których trzeba dopiero przekonywać.

Tempo, tempo! — Już o świcie zajeżdżają samochody do stacji benzynowej. Jeden za drugim. Obok auta osobowego, ciężarówka. Między nimi wślizguje się wcibski motocykl, który także ma wielkie pragnienie. Przy pomocy węży wlewa się benzynę do stalowego organizmu, jakby „krew", bez której nie puka „serce" samochodu. Pragnienie ugaszone. Zapłata — i już „jazda wózek!"... I tak dziennie obsługuje się 100 do 200 samochodów.

Zajeżdża człowiek, u którego zdaleka przebija temperament choleryczny. Osobnika tego trudno zadowolić. Wszystko mu idzie nie dość szybko. Obsługujący stację natomiast zachowując spokój i pewność siebie oświadcza: „Opony potrzebują powietrza i chłodnica wymaga porządnego, dobrego trunku!" Chcąc niechcąc, niecierpliwy właściciel samochodu musi zaczekać. Elektryczną pompą z kompresoru obsługujący wciska powietrze do opon. Czasami konieczna jest wulkanizacja t. j. szybka reparacja opon lub dętek w razie uszkodzenia przez gwóźdź itp. Na wszystko musi być czas. I auto ma przecież swoje prawa — inaczej zastrajkuje ewentualnie na otwartej szosie. Nareszcie, nareszcie! Wszystko w porządku i nagle jak koń wyścigowy samochód rusza ze stacji benzynowej.

Obsługujący stację to sumienny znawca i prawdziwy doradca samochodowy. Zna dokładnie bolączki samochodu i jego potrzeby...

Zajeżdża drugi człowiek. Nie potrzebuje on żadnej rady „doradcy". Gdy rozmawia, wydaje się, że to chodząca — a raczej jadąca — encyklopedja techniki samochodowej: tak doskonale zna się na wszystkim. Tymczasem obsługujący przytakuje głową i czyni to, co sam uważa za wskazane. Takiego klienta również zadowoli...

Zajeżdża inny samochód. Takie rozklekotane pudło, które jak się zdaje, przez kilka miesięcy jeździło poprzez pustynie i puszcze. Prawdziwy inwalida. Auto kompletnie zaniedbane. „Doradca" oświadcza: „Jeżeli pan nie będzie zważał na swój samochód, niech się pan nie zadziwi, kiedy nagle wypowie panu posłuszeństwo. Samochód także potrzebuje pielęgnacji".

— A może ma pan nieco benzyny dla mej zapalniczki?" I tego rodzaju prośbie obsługujący stara się zadość uczynić. Samochód za samochodem zajeżdżają, każdy właściciel ma jakieś życzenia i każdego obsługujący starają się pod każdym względem zadowolić.

Ale jeszcze o naszych paniach. Kobiety zachowują się na stacji benzynowej, tak jak w życiu wogóle. Zazwyczaj nie mają nigdy czasu: „ani jednej minuty!" A jednak, jeżeli się rozgadają, wówczas już niema końca. Każda pani kładzie szczególny nacisk na zewnętrzny wygląd samochodu. Rasowy, piękny wygląd samochodu i żywy, powiedzmy kokieteryjny kolor więcej znaczą u kobiety niż działanie motoru. Przedewszystkiem więc: kocha piękno...

Różnorodne typy ludzi i samochodów przesuwają się zatem przed stacją benzynową. Przez cały dzień, przez całą noc obsługa na każde zawezwanie jest gotowa pomóc. Stacja benzynowa — to prawdziwa oaza techniki! Dniem i nocą spragnione samochody, po wielu, wielu przejechanych kilometrach szukają tam ukojenia, jak karawany wśród palm. Czyż owe czerwone słupki i obsługujący je ludzie nie dużo nam powiedzieli? **Ali.**

Pracy i zasłudze cześć!

40-lecie pracy zawodowej p. Franciszka Kardasia.



Starzy Rzymianie scharakteryzowali stosunki panujące między ludźmi, dosadniem wypowiedzeniem: „Homo homini lupus est" — człowiek człowiekowi jest wilkiem. Chcieli tem niewątpliwie powiedzieć, że człowiek, zaopatrzony przez Boga w duszę nieśmiertelną i rozum, mało co różni się od drapieżnego zwierza, które idzie „poprzez trupy" — jak się to mówi — aby zaspokoić swój głód i swoje potrzeby. I tak jest niestety nawet teraz jeszcze. **Wybujały materjalizm, żądza zysku i bogactwa, zabija w większości ludzi pierwiastki chrześcijańskie, które każą kochać bliźniego jak siebie samego, współżyć człowiekowi z człowiekiem, bogatszemu przychodzić z pomocą ubogiem, mądrzejszemu radzić tym, którzy sami sobie rady dać nie mogą.** Ludzi uspołecznionych, ludzi myślących nietylko o sobie ale i o bliźnich, ludzi mających, krótko mówiąc — **serce,** jest niestety **coraz mniej** na świecie. Na szczęście jednak **są jeszcze.**

Zaliczyć należy do nich niewątpliwie znanego i cenionego obywatela miasta naszego, członka starej polskiej „gwardji bydgoskiej" p. **Franciszka Kardasia,** który teraz właśnie obchodził skromnie i bez rozgłosu piękny **jubileusz czterdziestolecia pracy zawodowej w adwokaturze i notarjacie.**

Praktykę swoją w biurach adwokackich rozpoczął Jubilat z 16-tym rokiem życia w r. 1893 w **Ostrowie.** Później pracował w **Raciborzu** a 15 stycznia 1900 roku przeniósł się do naszej Bydgoszczy, gdzie do 31 grudnia 1932 r. był **kierownikiem biura adwokackiego** (ostatnio u notarjusza i adwokata dra Typrowicza).

Mimo uciążliwej pracy, związanej z kierownictwem kancelaryj adwokackich i notarjalnych a wymagającej ciągłego natężenia sił fizycznych i umysłowych, **nie zamyka się p. Franciszek Kardaś przed pracą narodową i społeczną.** Z chwilą przybycia do miasta naszego stanął **w szeregach sokołów i śpiewaków.** Pracując w „Halce" i „Sokole" narażał się w czasach niewoli niejednokrotnie władzom pruskim, które na skutek licznych scysyj z Jubilatem, broniącym odważnie spraw towarzystw polskich uważały go za **„niebezpiecznego Polaka".** Że to Jubilatowi pracy zawodowej nie ułatwiało, tego chyba specjalnie podkreślić nie potrzeba.

W niepodległej już Polsce bierze p. **Kardaś** w dalszym ciągu **żywy udział w życiu towarzystw,** pomaga spolszczyć **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** i zakłada **Związek Pracowników Adwokackich,** którego prezesem był przez czas dłuższy, piastując z ramienia tego związku nadto jeszcze mandat członka **rady Kasy Chorych m. Bydgoszczy.**

Przy tem wszystkiem Jubilat pozostaje człowiekiem **skromnym i uczynnym.** Każdemu, kto doń podchodzi, radzi i pomaga. Stąd też koło jego przyjaciół i znajomych jest niezwykle szerokie. Z „Dziennikiem Bydgoskim" łączyły Jubilata zawsze **jak najlepsze stosunki.** Ubogim czytelnikom pisma naszego udzielał zawsze chętnie bezpłatnie porady i opieki prawnej.

Z dniem 1 stycznia br. otworzył **p. Franciszek Kardaś** przy Starym Rynku 22 (I. piętro) własną kancelarję, załatwiającą sprawy sądowe i administracyjne.

Z okazji 40-lecia pracy zawodowej życzemy zacnemu i cenionemu ogólnie Jubilatowi, by na obranej przed 40 laty niwie mógł pracować jeszcze długie, długie lata, nietylko z pożytkiem dla społeczeństwa ale i dla siebie.

— **Akademja papieska.** W niedzielę 19 bm. o godz. 12,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim staraniem garnizonu bydgoskiego uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI. Współudział przyjęli: Marja Hermanowa, Roman Cirin, artyści T. M. oraz chór szkoły oficerskiej i orkiestra 62 p. p. Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego począwszy od 14 bm.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 4 klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł nr. 51744.

Po **15.000 zł** nr. 45423 135238.

Po **2.000 zł** nr. 6044 15928 19607 21295 21990 35630 74047+ 74137 74551 111010 111684 112623 121455.

Po **1.000 zł** nr. 6724 10451 41718 43189 67291 82943+ 85114 114324 133954.

Po **500 zł** nr. 7696 15600 31124 34107 41116+ 54195 81583 95098 116405 121699 122794 125586 130179 132495 139953+.

Po **400 zł** nr. 10453 11596 14666+ 15238 15797 25859 35720+ 43336 48598 58150 65949 72102 73155 76783 80400 86879 89390 102877 105001 105668+ 113311 141167 141715+ 142217 145106.

Po **300 zł** nr. 2466 2533+ 4489 9442 9692 14168 16147 16502 17416 17711 18089 19892 22158 25239+ 25558 26667 27263 27421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 41648+ 41857 44208 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355+ 79496 81200 86849 90938 96849 98483 99256 99481+ 100660 101535 104006 104523 105422+ 105505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 123358 132534 134784 137459 140720 140763 141855 143336.

Szkodliwa i niebezpieczna agitacja.

Sekciarze i badacze Pisma św. prowadzą karygodną działalność antyreligijną i antypaństwową. — Głupie ulotki. — Nawrócenie się duchownego hodurowców.

W ostatnim czasie różni wrogowie Kościoła rzymsko-katolickiego i zwolennicy haseł komunistycznych rozwinęli żywą agitację, przesyłając pocztą lub roznosząc od domu do domu najrozmaitszego rodzaju **ulotki, pisma i broszurki zohydzające Kościół i duchowieństwo.**

W różnych okolicach kręcą się najrozmaitszego rodzaju typy, szerzące na zebraniach i w rozmowach prywatnych **hasła antyreligijne, rewolucyjne i antypaństwowe.** Agenci ci prowadzą swą szkodliwą propagandę nawet **wśród sfer urzędniczych,** chcąc szerokie koła urzędnicze pozyskać dla swych celów wywrotowych.

Na uwagę zasługuje **broszurka księdza doktora Ed. Górskiego i sędziego Zygmunta Wolskiego p. t. „Anarchistyczne tendencje badaczy Pisma św."** (Sandomierz 1932), w której autorzy dobitnie wykazują tendencje rewolucyjne i antypaństwowe sekciarzy na podstawie cytatów z pism i książek sekty badaczy Pisma św.

Z broszurki tej wyjmujemy następujące znamienne ustępy:

„Konieczność podminowania i obalenia Królestwa tego świata — staje się coraz to bardziej widoczna. Musi nastąpić gwałtowne starcie i anarchia. Okrutny zwierz jest symbolem rządu. Państwo jest organizacją tego świata, która prawdziwego sługę bożego z pewnością nic nie obchodzi; największym wrogiem pokoju jest patrjotyzm itd."

Najwyższy czas, **aby władze położyły kres tej antyreligijnej i antypaństwowej agitacji najrozmaitszych sekciarzy.**

Zwracamy uwagę, że już w roku 1925 Sąd Okręgowy w Radomiu w uzasadnieniu wyroku, skazującego tak zwanych badaczy Pisma św., powiedział: **„Działalność badaczy Pisma św. jest wysoce szkodliwa, a nawet niebezpieczna dla państwa i według głębokiego przekonania sądu winna być zabroniona przez rząd".**

Dziwna rzecz, że władze nasze tak pochopne do konfiskat gazet, nie konfiskują ulotek i pism sekciarskich mimo, że bezbożnicza agitacja sekciarska podlega karze.

*

Z kół czytelników naszych otrzymaliśmy **ulotki,** w których niejaki Jan Kuc z Tomaszowa Lubelskiego zamierza wypłacić 4.000,— zł nagrody temu, kto udowodni, że „dusza ludzka jest nieśmiertelną, że po śmierci idzie do nieba, czyśca lub piekła, że Jezus lub Apostołowie odprawiali msze za dusze zmarłych, że jest czyściec lub piekło, w którym miljony ogniotrwałych djabłów smarzą dusze grzeszników" itd.

Zwracają nam uwagę na to, że **głupie te ulotki rozsyła się pocztą lub wrzuca je do skrzynek listowych poszczególnych mieszkańców.**

Również i w Bydgoszczy ulotki te rozrzucone zostały w dużej ilości, chociaż dotąd nie zdołano stwierdzić, kto je rozsyła względnie roznosi.

Z p. Janem Kucem na temat prawd wiary Chrystusowej polemizować nie będziemy, gdyż znaczyłoby to tyle, co przelewanie z próżnego w puste. Jasną jest bowiem rzeczą, że owa nagroda w sumie 4.000,— zł jest **prostem bluźnierstwem z wiary rzymsko-katolickiej,** co według ustaw obowiązujących jest karygodne i czem zająć się powinny miarodajne instancje.

Tyle atoli zaznaczamy, że **są na świecie rzeczy, których oko ludzkie nie dostrzeże, ucho nie usłyszy, a rozum nie zgłębi.** Jeżeli p. Kucowi się zdaje, że człowiek nie posiada duszy nieśmiertelnej, bo jej nie widać, to tak samo można o p. Kucu powiedzieć, że **niema rozumu, bo go nie widać.**

Historja Kościoła rzymsko-katolickiego ma **dowody prawd Chrystusowych.** Przyznają to nietylko uczeni duchowni, ale i uczeni świeccy, czego najlepszym dowodem fakt, że **różni mędrcy, głoszący hasła antyreligijne, w ostatniej godzinie życia wracali na łono Kościoła.**

Po głupią nagrodę p. Kuca nikt oczywiście zgłaszać się nie będzie, bo, nigdy jej nie dostanie. Jest to **wyraźny wybryk agitacji sekciarsko-bolszewickiej** ze strony p. Kuca, który za swą szkodliwą i niebezpieczną dla państwa agitację powinien stanąć przed sądem.

*

Był w redakcji naszej były duchowny sekty hodurowców, o którym „Dziennik Bydgoski" umieszczał swego czasu liczne artykuły i korespondencję z jego działalności sekciarskiej na Pomorzu. Ten były duchowny oświadczył nam, że, **przekonawszy się o zgubnej i szkodliwej działalności hodurowców, zerwał z tą sektą zupełnie** i wrócił do życia prywatnego. Przyrzekł on nam nadesłać obfity materjał o szkodliwej robocie hodurowców.

Nazwiska byłego duchownego hodurowców, który ze skruchą i pokorą wraca na łono Kościoła rzymsko-katolickiego, nie podajemy, gdyż w międzyczasie zawarł on związek małżeński i prowadzi obecnie żywot bardzo spokojny i beznaganny.

Fakt ten świadczy znowu o **szkodliwej robocie sekciarzy, której w interesie ładu i spokoju społecznego należy czemprędzej położyć tamę.**

F.

Wystawa ilustracyj i karykatur współczesnych artystów polskich.

Muzeum Miejskie chcąc dać możność szerokim kołom naszej publiczności bliższego poznania prac współczesnych ilustratorów i karykaturzystów polskich, przygotowuje obecnie wystawę z tego zakresu sztuki.

Współczesna ilustracja i karykatura polska osiągnęła w ostatnich latach, dzięki takim wybitnym talentom, jak Zaruba, Walentynowicz, Szancer, Żmuda i inni, wysoki poziom artystyczny, zyskując sobie duży poklask i pochwały ze strony znawców i krytyków.

Spodziewać się więc należy, że organizowana obecnie w Muzeum Miejskiem wystawa pogodnym humorem swych ilustracyj oraz ciętym i dosadnim dowcipem swych karykatur wzbudzi ogólne zainteresowanie i ściągnie w progi Muzeum liczne szeregi zwiedzających.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 12 bm. o godz. 12,30 w południe.

Bydgoszcz w maglu satyry

czyli

generalne pranie całego nadbrdziańskiego grodu.

Niebawem ukaże się na scenie szopka bydgoska, pióra red. L. Sobocińskiego, którego szopki poznańskie, wystawiane w Poznaniu, cieszyły się zasłużonem uznaniem. Cała Bydgoszcz w karykaturze. Grupa artystów plastyków pomorskich przysposobi kukły, które będą wiernie naśladowały swych sobowtórów na stolcu prezydenta oraz radców, dygnitarzy, profesorów, doktorów, mecenasów, społeczników itd. Będzie to generalne pranie całej Bydgoszczy.

Kiedy i gdzie — objaśnimy później.

—::—

— Od niedzieli jutrzejszej za tydzień Bydgoszcz będzie miała nielada sensację. W dniu tym bowiem w „Resursie Kupieckiej" bawić się będzie cała „cyganerja" bydgoska to znaczy mistrze dłuta, pendzla i pióra. Kto ciekaw, jak się bawi świat sztuki i sam chce zażyć mimo ciężkich czasów beztroskiej zabawy, niechaj już dziś postanowi: W niedzielę 19 bm. idziemy do „Resursy"! Gospodarzami zabawy tej są rzeźbiarze.

— Ważne dla właścicieli koni. Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone **w roku 1929** oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w magistracie — wydział wojskowy — przy ul. Jezuickiej nr. 1, pokój nr. 7 w czasie od 13 do 25 lutego 1933 r. w godzinach urzędowych od 9 do 13.

— Bal „Halki". Ze względu na przypadający złoty jubileusz, Tow. śpiewu „Halka" urządza 18 lutego tradycyjny bal maskowy w salach Strzelnicy. Wstęp tylko 1,99 zł za okazaniem zaproszenia, które są jeszcze w małej ilości do nabycia w firmie „Framboli" plac Teatralny. Orkiestra p. Kłobuckiego. Dla pary królewskiej przygotowuje się niespodziankę.

Z rocznego walnego zebrania Związku Weteranów Koło Bydgoszcz.

Na zebranie walne zjawili się członkowie prawie w komplecie. Zebranie zagaił por. rez. Wozignój, witając przedstawicieli władz i gości. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków śp. Rumla i Rudnickiego. Komendant P. W. Lindner imieniem władz wojskowych złożył zebranym życzenia pomyślnych obrad.

Na marszałka walnego zebrania uproszono członka zarządu delegatury p. Kwaśnika, pióro prowadził p. Gąsowski, na ławników powołano pp. Karolczaka i Bejtkę.

Nastąpiły sprawozdania zarządu. Organizacja doszła na wyżyny. Przybyła poważna liczba nowych członków. Członków liczy Koło Bydgoszcz 289. Sprawozdanie prezesa przyjęto oklaskami, niemniej sprawozdanie sekretarza Kotyńskiego, skarbnika Woźniaka, komendanta Skrzypczaka, komisji charytatywnej, bibljotekarza i sądu koleżeńskiego.

Ze sprawozdań wynika, że organizacja brała udział w różnych uroczystościach narodowych, społecznych i urządziła ostre strzelanie. Nie zapomniano także o bezrobotnych, których starano się ulokować w warsztatach pracy.

Po rzeczowej dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania; skarbnik otrzymał pokwitowanie na następnem zebraniu.

W uznaniu zasług na polu organizacyjnem ponownie wybrano prezesem por. rez. Wozignoja a wiceprezesem p. Joachima Nowaka. Jako dalsi członkowie weszli w skład zarządu pp.: Gąsowski, Witczak, Skrzypczak (ponownie), Konieczny (ponownie), Sobkowiak, Musielak, Raczyński (ponownie). Zastępcami są pp.: Chełmiński, Skwerens, Bejtka i Ciesielski. Jako delegaci na zjazd zostali wybrani prezes por. rez. p. Wozignój, pp.: Nowak Joachim, Gąsowski, Raczyński i Bejtka.

Nie damy ziemi skąd nasz ród, ni Polskiego Morza.

Bydgoszcz ślubuje

w 13 rocznicę odzyskania dostępu do morza.

(j). Staraniem bydgoskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyła się wczoraj w sali Strzelnicy uroczysta akademja, którą zagaił prezes p. dr. Wiecki. Mówca podkreślił, że w ogólnym wyścigu pracy musimy podkreślić ten okres przymusowej bezczynności w czasie niewoli. Na czoło pracy, której przyświeca idea rozbudowania mocarstwowości naszego Państwa, wysuwa się zagadnienie morskie i kolonjane.

Przodować tej pracy powinno miasto Bydgoszcz, która jest właściwą geograficzną i etnograficzną stolicą Pomorza.

Mgr. Mieczysław Wójcik w swem przemówieniu wskazał, że uroczystość ta nie jest tylko świętem rodzinnem Polski, ale równocześnie manifestacją wobec całego świata, akcentującą odwieczne i historyczne prawa Polski do morza i Pomorza. Minister Kwiatkowski w odczuciu nastrojów całego narodu powiedział:

„Z Polski biegnie ku morzu jedna myśl, w pracy tej jesteśmy wszyscy zjednoczeni, sharmonizowani, zwarci i wytrwali. W obliczu tego zagadnienia dokonał się cud największy, jaki w Polsce może się zjawić. Tu niema rządu, rządzonych, niema wyznań, niema partyj, niema walki, niechęci, przeciwieństw.

Jest jedna Polska frontem zwrócona ku własnemu morzu, własnym obowiązkom, własnej pracy, podjętej i dźwiganej z radością".

W credo tem zawarte są wszystkie nasze argumenty, płynące z wyczucia rzeczywistości gospodarczej i państwowej oraz z pobudek czysto uczuciowych.

Kiedy 13 lat temu, w dniu 10-go lutego 1920 roku huk wystrzałów armatnich zwiastował światu i Polsce uroczystą chwilę zaślubin Polski z Morzem, towarzyszyło tej uroczystości ślubowanie obrony tego dostępu na szeroki świat do ostatnich sił i do ostatniej kropli krwi całego narodu, który złożył niejednokrotnie dowody mogące posłużyć za przykład wszystkim narodom. **Podobnie i w dniu dzisiejszym ze wszystkich ośrodków Polski, z Gdynią na czele, płynie w świat żywiołowy i gorący protest przeciwko jakimkolwiek zakusom na nasze ziemie i Morze.** Niechaj zatem w tym dniu nasi bliżsi i dalsi sąsiedzi przejrzą i zrozumią, że jakiekolwiek jawne czy ukryte **plany rewizjonistyczne spotkają się z energicznym i zdecydowanym protestem zwartego społeczeństwa, z którego piersi wydobywają się słowa:**

„NIE DAMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD, NI POLSKIEGO MORZA!"

Musimy uprzytomnieć sobie, że w chwili obecnej toczy się wielka gra o wysoką stawkę, której treścią są historyczne słowa Fryderyka Wielkiego: **„Ktokolwiek posiadać będzie ujście Wisły i m. Gdańsk, będzie bardziej władcą Polski, aniżeli ten, kto ją rządzi".** Słowa te rozumiane są doskonale przez obie strony. Stąd płynie ta zaciekłość i zażartość w walce, w której strona przeciwna nie przebiera w środkach. Zbyt głęboko zaś wżarły się one w serca i umysły szeregu pokoleń, by nie wydały takich owoców tej jednomyślności i tej wyjątkowej postawy całego narodu polskiego. **Świadomi tego pewni możemy być zwycięstwa tem więcej zasłużonego, bo słusznego i drogo okupionego.**

Prelegent mgr. Wójcik zobrazował rozwój naszego portu — przedstawił korzyści, jakie nam daje wolny dostęp do morza. Kończąc pożyteczną prelekcję stwierdził, że **zapisując się do szeregów członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej czynnie współdziałamy w realizacji doniosłego programu kolonjalnego, organizacji wychodźtwa, rozbudowy floty wojennej i handlowej a temsamem umacniamy nasz stan posiadania.**

Akademję urozmaiciły pieśni odśpiewane przez chór kolejarzy, orkiestra 62 pp., która m. in. odegrała bardzo ładną wiązankę piosenek wojskowych, oraz deklamacje.

Przez aklamację przyjęli zebrani obywatele m. Bydgoszczy rezolucję przedłożoną przez dr. Wieckiego:

„Zebrani na uroczystej akademji, urządzonej przez Ligę Morską i Kolonjalną oddział w Bydgoszczy w 13 rocznicę dostępu do morza, stwierdzamy, że zakusy Niemców, wyciągających drapieżną dłoń po Pomorze i nasze wybrzeże morskie dyktowane są nie koniecznościami życiowemi Rzeszy Niemieckiej, lecz chęcią grabieży i podrywania podstaw naszego bytu państwowego.

Ślubujemy, że zakusom tym przeciwstawimy się energicznie, jak jeden mąż, a w razie potrzeby odeprzemy zamiary wroga bezwzględną siłą. Uznając konieczną potrzebę obrony naszego wybrzeża, gotowiśmy do świadczeń finansowych na ten cel i zwracamy się do czynników miarodajnych o szybkie, wystarczające rozbudowanie floty wojennej".

— Z Bibljoteki Miejskiej. Przybył do Bydgoszczy z Moskwy minister Fürstenberg-Hanecki celem obejrzenia w Bibljotece Miejskiej księgozbioru Lenina, pochodzącego, jak wiadomo, z daru red. Adama Grzymały Siedleckiego. Minister Fürstenberg-Hanecki bawił cały dzień w Bydgoszczy i przeglądał szczegółowo książki w Pracowni Naukowej. Zaznaczyć należy, że z racji książek Leninowskich już po raz drugi odwiedza Bibljotekę przedstawiciel sowiecki. Dnia 12. X. i 13. X. 1932 r. bawił w Bydgoszczy w tej samej sprawie z ramienia poselstwa sowieckiego z Warszawy p. Jerzy Aleksandrow, sekretarz poselstwa i szef biura prasowego przy poselstwie sowieckiem. P. minister Fürstenberg-Hanecki był na Konferencji Pokojowej w Rydze jednym z delegatów sowieckich i wspólnie z przewodniczącym delegacji Adolfem Joffe podpisał traktat ryski.

— Polski zbór ewangelicko-augsburski. W niedzielę 12. bm. o godz. 12 odbędzie się nabożeństwo z komunją św. w kościele przy ul. Poznańskiej, odprawione z powodu dalszej choroby miejscowego pastora Preissa, przez pastora Missola z Działdowa.

Z dnia.



Międzynarodowa armja egzekucyjna Ligi Narodów wedle projektu Francji.

Bydgoszcz w pamiętnym roku 1863.

II.

Dostąwa broni dla powstańców. — Walka pruskich strażników z flisakami.

Głównymi pośrednikami w dostawie broni dla powstańców polskich 1863 r. byli, jak z akt policji pruskiej wynika, handlowiec **Jan Roehr w Gdańsku,** rodem z Królestwa Polskiego, dysponent jednej z najpoważniejszych firm maklerskich, i **Dienhof-Chotomski,** kupiec w Królewcu, który brał ślub w Bydgoszczy z córką hrabiny Dembskiej i często odwiedzał Bydgoszcz. (Zob. spis gości w hotelu Moritz — 1863 r.). Roehr i Chotomski w maju i czerwcu 1863 zdołali przemycić przez granicę via Puszcza Jańsborska (Prusy Książęce), Wisłą do Torunia i przez Poznań—Powidz — około **20 tysięcy karabinów belgijskich** i masę kul i prochu. Frachty, wodne i kolejowe, zadeklarowano jako

FORTEPIANY, PŁYTY MARMUROWE, BECZUŁKI Z SARDELAMI I WODĘ MINERALNĄ...

Na drodze z Bydgoszczy do Torunia, tuż za Solcem, zatrzymali żandarmi wóz, na którym znajdowały się 3 duże beczki, nieco dziwnego kształtu. Beczki przykryte były płótnem. Woźnica-Niemiec oświadczył żandarmowi, że beczki te, przeznaczone dla Heilfroma w Toruniu, zawierają

FARBY ZIEMNE...

Żandarm odbił pokrywę owych beczek i znalazł ku swemu zdziwieniu, 155 karabinów z bagnetami.

Parowiec „Matador" należący do Juljusza Rosenthala w Bydgoszczy (tego, który od Rządu Narodowego w Warszawie otrzymał wyrok śmierci za wysługiwanie się Moskalom!) zatrzymano na Wiśle

MIĘDZY CHEŁMNEM A FORDONEM.

Szkuty, ciągnione przez parowiec, załadowane były prochem i 216 giwerami. Ponieważ stary Rosenthal był wyjechał „do wód" — aresztowano młodego Rosenthala, nałożono mu kajdanki na ręce i „zbrodniarza" odesłano szupasem do Poznania, gdzie go przez kilka tygodni więziono w kazamatach fortu Winiary. Tłumaczył się tem, że jest tylko spedytorem, a zawartość posyłek mało go obchodzi...

OBOSTRZONA KONTROLA.

Dnia 23 czerwca pchnięto z Bydgoszczy do Solca kompanję piechoty celem rewidowania szkut i innych statków wodnych, których załoga stawiała żandarmom opór. Wojsko zaczęło ostrzeliwać szkuty. Skonfiskowano nawet większy transport (750 centnarów) saletry i siarki, przeznaczony dla Warszawy.

„POTYCZKA" POD KAPUŚCISKIEM.

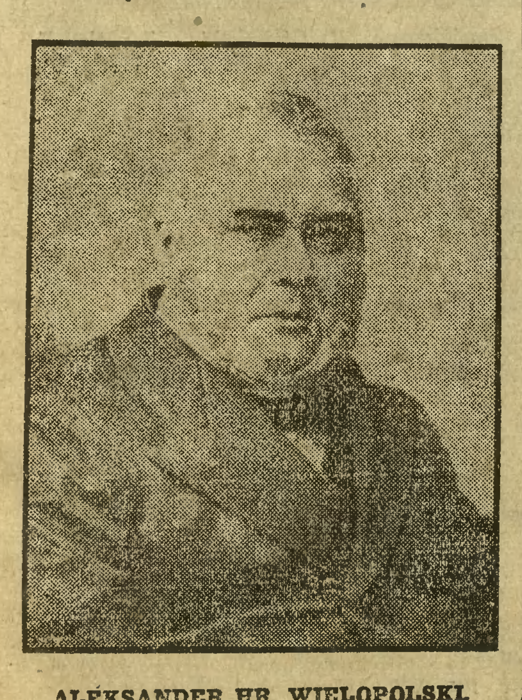
Oddział landwery pomorskiej stoczył w nocy z 11 na 12 września walkę z flisakami płynącymi na swoich tratwach ku ujściu Brdy. Podejrzewano flisaków o szmugiel broni. Gdy na rozkaz „Halt!" nie zatrzymali się, bo ich prąd ponosił, padła salwa jedna, druga i trzecia. Flisacy zeskoczyli z tratew do wody, przepłynęli Brdę i skryli się w krzakach siana na łąkach Sierniecka. Przez całą noc ich landwerzyści szukali, — daremnie.

Pogrzeb jednego z naczelników powstania w Łabiszynie.

Kazimierz Mielęcki, oficjalista Skórzewskich z Lubostronia, opuścił powierzony swej pieczy folwark Mamlicz, pozostawił żonę i kilkoro dzieci i — poszedł walczyć za Ojczyznę. Był dowódcą jednego z oddziałów partyzanckich. W walkach pod Koninem ciężko ranny, przewieziony przez przyjaciół do Mamlicza, tutaj po długich cierpieniach — zmarł.

Wyprawiono mu 13 lipca pogrzeb okazały. Setki chłopów z wsi okolicznych towarzyszyło trumnie. Nieśli zapalone pochodnie; za uzdę prowadzili wierzchowca swojego umiłowanego młodego „dziedzica". Pałac Skórzewskich był rzęsiście oświetlony. Mieszczanie łabiszyńscy przed kościołem, na wzgórzu, zapalili beczki ze smołą. Trumnę ze zwłokami bohatera ustawiono w kościele na katafalku. Przez całą noc czuwali chłopi, mieszczanie i szlachta.

Na drugi dzień odbył się pogrzeb. Pruska załoga wojskowa wzbroniła wszelkich przemówień. **Na pogrzebie było blisko 10 tysięcy ludzi!** — Z Bydgoszczy przyjechał fotograf Caspari, sprzedając sporządzone na miejscu obrazki wodza w trumnie — z napisem: „Kasimir von Mielenski, der brave Insurgentenführer".



ALEKSANDER HR. WIELOPOLSKI.

Margrabia Wielopolski i w. książe Konstanty

na dworcu bydgoskim

pod osłoną pruskich bagnetów.

Dnia 26. 5. przejeżdżał przez Bydgoszcz **hr. Zygmunt Wielopolski, prezydent miasta Warszawy,** udający się w towarzystwie księcia Ogińskiego i starego Halperta — do Szwajcarji, pojedynkować się z księciem Ksawerym Branickim, który w liście wystosowanym do Napoleona III nazwał Wielopolskich — służalcami Rosji.



WIELKI KSIĄŻĘ KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ.

Dnia 16 lipca wieczornym kurjerem warszawskim przybył do Bydgoszczy sam **margrabia Wielopolski.** Na dworcu jego wagon otoczyli żandarmi. Towarzyszyli mu nawet do bufetu, pilnując go. Aleksander Wielopolski, naczelnik rządu cywilnego Królestwa Poskiego, zwolennik ugody z Rosją, na własne żądanie otrzymał urlop nieograniczony za granicę i — zwolnienie z urzędu. Z Bydgoszczy pojechał do Putbus na wyspę Rugję, zmarł 1877 w Dreźnie.

I jeszcze jednego nieproszonego „gościa", którego imię często spotykamy w dziejach powstania 1863 r., widziała nasza Bydgoszcz — w przelocie. Dnia 8 września zatrzymał się tu na parę godzin **wielki książę rosyjski Konstanty Mikołajewicz** z małżonką, trzema synami i dworakami (razem 37 osób). Na dworzec przybyli w galowem ubraniu prezydent regencji bydgoskiej baron Schleinitz, bydgoski landrat Krusius, wojsko, żandarmerja, policja umundurowana i tajna... Marszałek dworu wyjrzał tylko oknem, prosząc pruskich dygnitarzy o zachowanie ciszy, ponieważ **„wielka księżna ma migrenę..."**. Wielki książę nawet nie raczył spojrzeć na zgiętych w pałąk dygnitarzy pruskich.

Konstanty Mikołajewicz, drugi syn cara Mikołaja, nie był złym człowiekiem. Po rozpoczęciu rozruchów w Królestwie Polskiem mianowany został namiestnikiem. W r. 1862 wkrótce po przyjeździe uległ zamachowi (z ręki Jaroszyńskiego), z którego wyszedł szczęśliwie. Był zwolennikiem reform społecznych. Po wybuchu zbrojnego powstania złożył we wrześniu 1863 r. urząd i udał się do Hannoweru.

Następcą w. ks. Konstantego został Berg — satrapa, wieszatiel, równy Murawiewowi.

Stanisław Nowakowski.

Dwaj strażacy poparzeni podczas akcji ratunkowej.

Niebezpieczny pożar w drogerji Lewandowskiego.

Dziś rano krótko po godzinie 6-ej wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w składnicy drogerji p. A. B. Lewandowskiego przy ul. Długiej 7. Wobec tego, iż w składnicy znajdował się łatwopalny materjał, ogień rozszerzał się w oka mgnieniu. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna przybyła w kilku minutach na miejsce pożaru i energicznie zabrała się do akcii ratunkowej. Pożar zdołano zlokalizować.

Akcja straży pożarnej była bardzo utrudnioną, gdyż wydobywał się **gryzący, ostry dym** z palących się przeróżnych chemikalji. Dzielni strażacy bydgoscy **przy pomocy masek gazowych** nie zrażając się niczem, usiłowali wynieść puszki **z palącym się fosforem.** Na powietrzu jednak **fosfor rozsadził puszki** i dotkliwie **poparzył dwóch strażaków.** Jeden z nich, plutonowy straży p. **Walenty Wezyja** — mimo maski gazowej — został silnie poparzony na szyi i nodze, drugi strażak p. Jeleński dotkliwie poparzył sobie ręce.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło obu strażaków do szpitala Diakonisek. Pożar w międzyczasie ugaszono. Straż po półtoragodzinnej pracy wróciła do remizy.

Zatrucie gazem.

Dziś rano pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na **ul. Rycerską 11,** gdzie dwie **siostry Kwaśniewskie** zatruły się ulatniającym się gazem. U starszej siostry nie było tak silnych objawów zatrucia i niebawem przywrócono ją do życia. Młodszą natomiast 16-letnią Helenę Kwaśniewską odwieziono do lecznicy miejskiej.

Natychmiast przeprowadzona akcja ratunkowa dała pożądany rezultat. Udało się uratować Helenę Kwaśniewską. Zaznaczyć wypada, iż w mieszkaniu tem poprzednio wydarzył się już wypadek zatrucia z powodu ulatniającego się gazu.

Dokąd ma być przeniesiona Dyrekcja Kolei z Gdańska?

Przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska jest od dawna tematem dyskusji w rządzie polskim a również i w prasie. Niespornem jest, że **Dyrekcja zostanie z Gdańska usunięta** a dyskusja toczy się obecnie tylko na ten temat, dokąd Dyrekcja ma być przeniesiona. W rachubę wchodzą dwa miasta, a mianowicie:

BYDGOSZCZ I TORUŃ.

Za Toruniem przemawia ta okoliczność, że jest on obecnie siedzibą władz wojewódzkich i dowództwa korpusu armji. Toruń nie posiada jednak pomieszczenia dla Dyrekcji Kolejowej. Jest tam wprawdzie gmach, który miał być pomieszczeniem dla Urzędu Wojewódzkiego, lecz nikt nie kwapi się z zajęciem tego gmachu niezupełnie jeszcze wykończonego. Gmach ten, o którego „wartości" budowlanej bardzo dużo się mówi, pomieściłby zaledwie drobną część Dyrekcji Gdańskiej, zresztą słuszne jest stanowisko Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, że nie pali się do nowego budynku, pozostając w swojej tymczasowej siedzibie. Czekają przecie wszyscy na

NOWE GRANICE ADMINISTRACYJNE

i od nich zależeć będą nowe siedziby władz. Bydgoszcz natomiast posiada

PIĘKNY I WIELKI BUDYNEK DYREKCYJNY.

który bez znacznego nakładu kapitału można rozbudować do obecnie potrzebnych rozmiarów. Następnie Bydgoszcz, miasto o 120.000 mieszkańcach z łatwością wchłonie w siebie te

KILKA SET RODZIN, KTÓRE SIĘ SPROWADZĄ,

temwięcej, że jest w mieście większa liczba mieszkań wolnych, pozatem na wykończeniu jest około 490 domów, przeważnie o małych mieszkaniach, które przy nieznacznej pomocy finansowej mogą być niezwłocznie wykończone i do użyku publicznego oddane. Taką pomoc mogłyby udzielić lokalne **instytucje finansowe** bez jakiejkolwiek trudności.

Wszystko to razem sprawia, że

PRZENIESIENIE DYREKCJI Z GDAŃSKA DO BYDGOSZCZY KOSZTOWAĆ MOŻE SKARB PAŃSTWA CO NAJWYŻEJ ⅓ TEGO, CO KOSZTOWAŁOBY PRZENIESIENIE DO TORUNIA.

A przecież w dzisiejszych warunkach oszczędności są rzeczą najważniejszą!

Społeczeństwo bydgoskie śledzi tę sprawę z dużem zainteresowaniem i domaga się od władz miejskich, ażeby one ze swej strony uczyniły wszystko co jest możliwem, aby Dyrekcja Gdańska przeniesioną została do Bydgoszczy. Interes państwa przemawia również w tym wypadku za Bydgoszczą.

*

Nasze władze miejskie zwracają się ponownie **do właścicieli domów** z apelem o zgłaszanie wolnych mieszkań na terenie miasta Bydgoszczy a przedewszystkiem **mieszkań mniejszych,** celem przeprowadzenia rejestracji.

Zebranie dokładnego materjału ułatwi orjentację tak władzom państwowym jak i miejskim i przyczyni się do wyjaśnienia różnych zagadnień.

—:-:—

— **Szkoła Wydziałowa Męska.** Plenarne zebranie komitetu rodzicielskiego odbędzie się w poniedziałek, 13. bm. o godz. 19 w szkole wydziałowej. Z powodu ważnych spraw liczne i punktualne przybycie wszystkich rodziców konieczne.

—::—

W SZKOLE.

— Jaśku, co możesz powiedzieć o Buddzie?

— Z starej budy odpada tynk.

— **Polski Czerwony Krzyż wyraża gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia balu P. C .K. a więc paniom które przez swoją pracę przysporzyły dochodu, W. P. „Wodzirejowi", Szan. firmom: Matecki Kentzer, Zimoch, Chwiałkowski i Burzyński za bezpłatne wiktuały dla muzyki, Szan. firmie Be-De-Te i Cywiński za baloniki na bal, firmie Elektra za wypożyczenie reflektora, a w końcu p. gospodarzowi hotelu Pod Orłem za bezinteresowne oddanie sali.**

„Pożar w Podlipiu" na scenie amatorskiej.



W niedzielę, 5 lutego rb. odegrano w sali p. Bäckera staraniem Żywego Różańca Matek par. św. Trójcy sztukę ludową p. t. „Pożar w Podlipiu". Na rycinie zespół **amatorów,** który wywiązał się znakomicie ze swych ról.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 9 luty.

Szanowna Redakcjo!

Dziś wysłałem do Belwederu taki raport:

Poufne!

Prezydent Ligi zażądał dziś odemnie oświadczenia, czy my uznajemy Mandżurję. Obiecałem mu, że się zastanowię, bo i cóż mu miałem odpowiedzieć, Twojej rady, Dziadziu, nie zasięgnąwszy. U nas w domu bieda, aż piszczy, a my mamy sobie jeszcze Mandżurją głowę zawracać. To jest podobno takie państwo, które Japończycy na złość Chinom stworzyli. Poszedłem więc do delegata chińskiego i powiedziałem mu, że Polska może Mandżurji nie uznać, ale — ręka rękę myje. On mnie też obces pyta, jakiego nam mydła potrzeba. Ja mu na to: dajcie parę miljonów funtów bezzwrotnej zapomogi, to poślemy Mandżurję do lali! Myśli żółta małpa, myśli, coś na papierze kalkuluje, a potem powiada:

— Tyle monney rząd chiński nie mieć, ale dać zato pietnaście wagonów opium franco loco Mukden.

Poskrobałem się po łbie, bo nie mogłem odrazu wymiarkować, jaki by to był dla nas interes z tem opium. Narkotyki są u nas zakazem, ale w aptece dowiedziałem się, że opium to cholernie drogi artykuł. Więc szkoda byłoby takiej korzystnej transakcji. A zakaz sprzedaży opium w Polsce można przecie znieść. Wypuści się dekret, że opium jest artykułem pierwszej potrzeby i rząd go bierze w monopol. Niema się czego sromać, bo tytoń i loterja to są też takie rzeczy, na których rząd robi kokosowy interes. A przyjdzie do tych dwóch opium, to będzie omne trinum perfectum.

Gdyby zaś okazały się jakie skrupuły co do tego trzeciego monopolu, to można obrócić kota ogonem i pogadać w tej materji z delegatem japońskim. Powiedziałbym mu:

— Musie Colega, donne-wu la grand fors, e Mandżurja wiwat!

W każdym razie czy Mandżurję uznamy lub nieuznamy, Rzeczpospolita jakąś korzyść z tego mieć powinna. Na tem polega utylitarna polityka. Co nam z altruizmu wobec tych mongolskich koczkodonów? Widzisz przecie, Dziadziu, że nam nikt parę bemów zborgować niechce, że German paskudną łapę po korytarz wyciąga, a my naszem wotum mamy pomagać Japończom do obłowienia się tłustą jak flondra Mandżurją? Gib mir was, so hast du was! powiada Niemiec, i my musimy także tak postępować.

Więc co do kwestji mandżurskiej proszę o dyrektywy. Zwycięstwo Hitlera w Niemczech wywarło tu duże wrażenie. Podnoszą wszyscy z uznaniem, że mając kupę narodu za sobą, mógł przecie pucz urządzić, z Poczdamu wyruszyć, przejść most nad Sprewą i Berlin zagarnąć. A on wolał jednak dążyć do władzy drogą konstytucyjną, bez bomb i granatów i krwi rozlewu. Delegat czechosłowacki rzekł w tej materji do mnie:

— Hitler je lady solidny obvatel i politykier. On ne znaje i ne uznaje orjentalnej metodi zlapania wladzy w swoich ruku. Wojowal i wojowal po parlamentarnemu, aż wiwojowal dla sebi i dla swoich wiktorji. Czest jemu! Na zdar!

Inni delegaci byli tego samego zdania. Donoszę Ci o tem, Dziadziu, abyś był poinformowany o panujących w Genewie nastrojach.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Gdy Sejm świętuje, gdy w domu posłowie,
Obywatele nad sprawami rają,
A ze spraw trudnych w polityce mrowie,
Z żadną z nich rady sobie więc nie dają;
W końcu się muszą zdać na rezygnację
I na następne Sejmu czekać racje.

Ano — zaczyna się kadencja nowa:
Wnioski — protesty, projekty — zarzuty,
Młocka językiem, słowa, słowa, słowa...
Jedni dusery prawią, drudzy szyją buty...
A wynik obrad w ostatecznej sumie
Ten, że debaty rzadko kto rozumie.

Trudno zrozumieć zaś z przyczyny takiej,
Iż poto w Sejmie siedzi się i gada,
By los poprawiać, a rugować braki;
Boć to nad dobrem ogólnem narada.
Wszakże po żadnej kadencji — z projektów
Nie czuć ni widać poprawy efektów.

Bo te różane i wonne nadzieją
Głosy o coraz lepszym w Polsce stanie
I te kadzenia, co ministrom sieją... —
To ich i wszego narodu bujanie.
Nie jest to tylko sąd ogólny gminny;
Twierdzi to poseł z każdej partji innej.

I to jest właśnie wielce osobliwe,
Iż sobie rację li Bebe przyznaje,
A inne posły rżną mu w oczy żywe:
„Ależ to Bebe buja wciąż i baje!"
Czyliż dlatego, że to partja silna,
Musi być mądra, nawet nieomylna?

Czyli się musi znać na roli, szkole,
Administracji, w sądownictwa dziale,
Na bucie, dłucie, na pługu i wole
I na wszech innych rzeczach doskonale?
Boć dotąd jakoś to wszystko z łatwością
Wielką pojmuje i nieomylnością....

Z niedowierzaniem ten pewnik powita
Ogół, nie tylko opozycjonista:
„Jeżeliś szewcem, patrz swego kopyta!"
Gwarancją skutku — dobry specjalista;
On to swym „specem" pospólstwo zachwyca.
Dowodem — bliska przy nas zagranica:

Tam świeży kanclerz gorliwy w robocie,
A arcybystry w społecznym rozumie,
Wszędy skutecznie zwalcza bezrobocie;
A patrzcie, państwo, jak to robić umie!
Niech się i u nas — komu trzeba — dowie,
Jak to tam chwałą kanclerza ziomkowie:

On bowiem sprytem swego fachu sięga:
Ideę pracy prągnąc w dzieło wcielić,
Tak bezrobotnych w robotę zaprzęga,
Że im Szwarcwaldu góry każe bielić.
A nad anekcji przysztej myśląc planem,
„Korytarz" każe wyścielić dywanem.... —

— **Komitet Rodzicielski przy szkole ćwiczeń Państw. Seminarjum Naucz. w Bydgoszczy.** Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 13. bm. o godz. 18 w gmachu Państw. Semin. Naucz. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich rodziców i opiekunów konieczne.

— **Program kursów artystycznych T. N. S. W.** Wszystkich zainteresowanych kursami artystycznymi T. N. S. W. zawiadamia się, iż wykłady i ćwiczenia odbywają się w państwowem gimnazjum klasycznem plac Wolności według następującego planu: **w poniedziałki: (od 6—8 wiecz.) Zdobnictwo** (prowadzi F. Krassowski); **we wtorek: (od 6—8 wiecz.) Akademickie studjum Aktu** (prowadzi prof. M. Turwid); **w środę: (od 6—8 wiecz.) rysunek ogólny i metod. nauczania** (prowadzi prof. M. Fączyński); **w piątek: (od 6—8 wiecz.) historja sztuki polskiej** (prowadzi prof. M. Turwid).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

PISZ I MÓW PO POLSKU POPRAWNIE.

Pod tem hasłem ukazuje się już drugi rok pożyteczne pisemko językowe pt. „Higjena Mowy", redagowane popularnie i przystępnie dla rozległych warstw społecznych. Treść tego pisemka, daleka od nudnej oschłości gramatycznej, uczy czytelnika, nie nużąc. Każdy dbały o formę swego wysłowienia, o swój styl, niewątpliwie stanie się tego pisma abonentem. Kwartalnie 1,50 zł. Nauczyciele i uczniowie szkół płacą tylko 1,10 zł. Wpłacać na konto P. K. O. Poznań 213836. Redakcja: Poznań, Śniadeckich 19, m. 7. Zamawiać można również w każdym urzędzie pocztowym.

Ostatni numer przynosi: „zeszyt czy kajet", „nie stoi w żadnym stosunku", „jak długo, tak długo", „bez reszty" itd. Pozatem artykuły: Jak powstała przenośnia „rogacz", „kaczka dziennikarska", „Nowe zasady pisowni" itd.

POZNAŃSKI CHÓR KATEDRALNY.

Znakomity chór, którego kierownikiem jest znany muzykolog msgr. dr. Gieburowski, wydał skromną, ale gustowną księgę pamiątkową, która zaznajamia czytelnika z historją chóru.

DLA PAŃ DOMU.

Związek Pań Domu (W-a, Nowy Świat 9) wydał pracę o umiejętnem i oszczędnem paleniu p. t. „O piecach węglowych, pokojowych i kuchennych". Rozprawę napisała p. H. Lutostańska.

OKAZOWY NUMER PISMA DLA WSZYSTKICH.

Rozpoczynając siódmy rok istnienia, ilustrowane pismo „Tęcza" przeznacza — dorocznym zwyczajem — swój numer styczniowy na numer okazowy. Pragnąc spopularyzowania pisma, Wydawnictwo „Tęczy" obniża cenę zeszytu okazowego do 1,— zł, wiedząc, że czytelnik, zanim zaabonuje czasopismo, musi je zobaczyć, oglądnąć, co ono jest warte i jak wygląda. — Numer styczniowy „Tęczy" już wyszedł. Kto nadeszle znaczkami pocztowemi, lub przez P. K. O. nr. 201 270 złotówkę — otrzyma odwrotnie ten numer, zawierający 100 stron druku, około 200 ilustracyj, w tem wiele kolorowych, reprodukcję barwną obrazu, oraz wielokolorową okładkę.

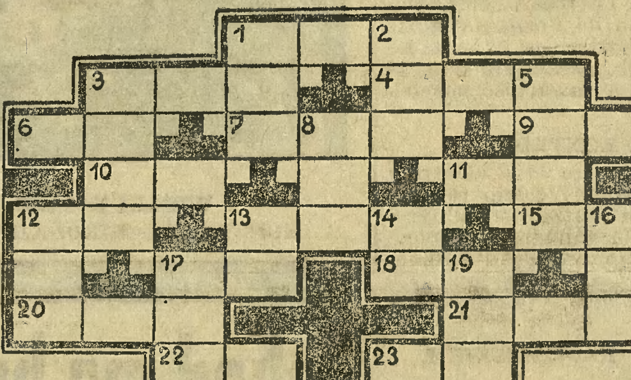


KRZYŻÓWKA ZGŁOSKOWA. Nr. 124.

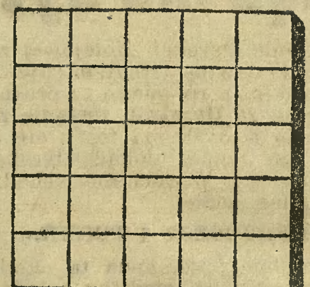
Poziomo: 1. kraj między Kolumbją i Kostarico; 3. imię kobiety biblijne; 4. rodzaj odwagi, ważenie się na niepewny wynik; 6. nieszczęsny nasz lotnik - zwycięzca; 7. żona Samsona; 9. osad pary wodnej; 10. część ciała; 11. pora dnia; 12. nauka o przemianach materji ciał; 13. nabożeństwo ranne w adwencie; 15. służy do picia; 17. miejscowość znana z klęski Francuzów (z Prusakami); 18. taniec; 20. owoc południowy; 21. część ubrania (zdrobniale); 22. służy do noszenia drobnych przedmiotów, jedzenia... 23. zarządzający gospodarstwem w imieniu pana.

Pionowo: 1. uroczysty pochód; 2. imię pieszczotliwe dziewczęce; 3. nauka o zarządzie domu lub państwa; 5. miasto pod Bydgoszczą; 8. znak pisarski; 12. ci, którzy zajmują się nauką o przemianach materji; 13. rzeka we Francji wschodzi do zatoki Liońskiej; 14. olbrzym mitologiczny; 16. niebliski; 17. członek rady państwa; 19. właściciel gospodarstwa.

(Zgłoski składowe: ki le den da spo se a darz ro wło wo no che ba dan ko tor go e ga li ta tan mja ste na ry ra cy ro te ra da zy ty mi ko no try żwir na ma pa la se).



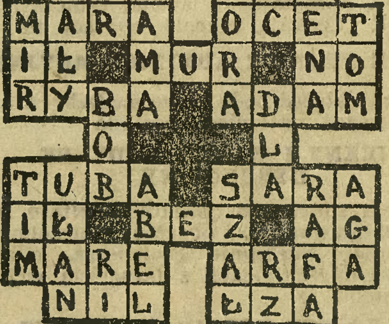
KWADRAT MAGICZNY. Nr. 125.



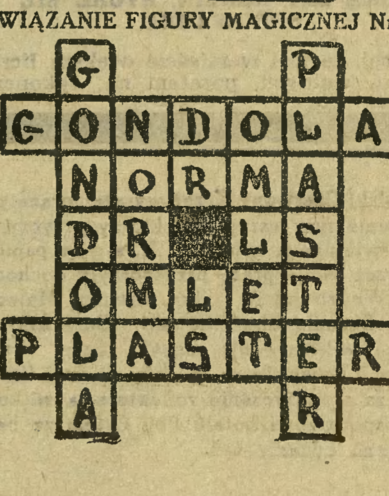
Kwadraciki wypełnić niżej podanemi literami. Rzędy poziome i pionowe brzmią jednakowo. Znaczenie wyrazów: 1. przysmak z miodu i orzechów; 2. piękność, krasa; 3. małpa; 4. rzeka tyrolsko-włoska; 5. pieniądz.

(a a a a a a d d g g g l l n o o r r r t t t u u y y).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 121.



ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ Nr. 122.



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: L. Bąk, A. Konieczka, E. Bednarek, S. Najdrowski, I. Najdrowska, S. Bednarek, M. Pieczeński, M. Szudarski, H. Rymerówna, M. Malicka, W. Duczyńska, E. Krager, S. Szlachetka, Z. Hübszmanówna, A. Nyka, A. Szymkowiakówna, J. Kleindienst, W. Ziechowska, A. Kryger, L. Greife, M. Wojtynowski, S. Ustynowiczówna, D. Dziembowska, L. Politowicz, K. Wojtynowska, B. Klichowiczówna, T. Waśkowska, I. Gregorczykówna, E. Loch, J. Samplawski, K. Wołyńska, B. D. Nowakówna, K. Cyganek, M. Bożyńska, M. Nowicka, J. Gomóła, M. Skrzypińska, H. Makuchówna, A. Ormiński, St. Wojtkowski, S. Widzgowski, W. Krzyściakówna, I. Świątkowska, J. Bojakowski, W. Gawrych, D. Uranówna, M. Andrysiak, B. Włoszczyńska, K. Andrysiak, E. Giersówna, W. Jehkabson, B. Ustynowiczówna, B. Stanisławski, T. Pawlak, S. Pawlakówna, H. Demel, J. Tietzówna, K. Koseda, E. Heyza, B. Aniszewski, B. Wieczorowski, E. Günther, E. Fryderówna, M. Lisiecka, W. Trzcińska, L. Chmielecki, A. Janicki, M. Güntherówna, B. Czartek, J. Kiendziora, K. Tomczak, T. Nowicki, L. Jeliński, H. Olejnik, W. Zalewska, W. Gruchała, L. Stawicki, M. Jędrzejewski, Cz. Jędrzejewski, W. Hajdukówna, P. Tyborski.

Zamiejscowe: B. Cichowski - Zawada, E. Piekuj - Fordon, J. Szczepaniak - Fordon, M. Włoch - Szubin, M. Maciołkówna - Żnin, W. Tokarski - Inowrocław, L. Krużyńska - Grudziądz, E. Zalewski - Szubin, B. Kaszewski - Fordon, A. Koziełkówna - Szubin, Z. Grzesiak Wieruszów, R. Kaszubianka - Mogilno, P. Witkowski - Śliwice, A. Baumgart - Trzemeszno, Z. Śpierkowska - Nakło, Z. Graetzer - Tryszczyn, K. Kozłowska - Subkowy, P. Solaszona - Bożęcin, J. Schneider - Kapuściska Małe, R. Górski - Tryszczyn, S. Orzechowski - Zarośle, M. Günter - Klonowo.

NAGRODY W DRODZ ELOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Barbara Danuta Nowakówna - Bydgoszcz
2. Z. Graetzer - Tryszczyn
3. Edmund Zalewski - Szubin.

HUMOR I SATYRA

ZA MAŁO SPRYTNY.



— Wiesz, papciu, że ten sztukmistrz nie jest takim sprytnym, za jakiego się ogłasza!

— No, a to dlaczego?

— Bo zanim połknął szpadę, powinien był przedtem połknąć jej pochwę!...

KRYZYS.

Ktoś pyta dyrektora Opery:

— Co ostatnio wystawialiście?

— „Żydówkę".

— I jak wam idzie?

— Marnie. Jedna „Żydówka" na scenie i trzech żydów na widowni!

RODZINY ARTYSTÓW.

— O, tak, nam idzie nieźle. Ja piszę żarty, a żona maluje do nich rysunki.

— A u mnie jest znowu odwrotnie: ja maluję rysunki, a żona stroi sobie z nich żarty.

OMYŁKA.

— Hallo? — piszczy głosik dziewczęcy na drugim końcu przewodu, — tu Ela!

— A tu Jurek — masz dziś ochotę pójść do teatru?

— Kto tam? Janek?

— Nie dziecko, Jurek! J jak Józef, U jak Ulryk, R jak Roman, E jak Edmund, K jak Kazimierz!

— Ach, to cudownie! Ale skąd wy się wszyscy znacie?

ŚWIAT NA RATY.

— Wiesz, najdroższa, gdybym mógł, podarowałbym ci cały świat!

— Cóż mam z tego, skoro go nie można dostać na raty.

BOHATER.

Pani Krupkowa: — Niech sobie pani wyobrazi, słyszę hałas, wstaję, zapalam światło i spostrzegam wystającą z pod łóżka nogę!

Pani Kropkowa: — O Boże! Był to złodziej?

Pani Krupkowa: — Nie, to był mój mąż, on też słyszał ten hałas...

ZA SPRAWOWANIE.

Stasiek otrzymał w świadectwie następującą adnotację: „Zachowanie pozostawiało dużo do życzenia. W pewnym wypadku usiłował naśladować swego nauczyciela, rycząc jak wół."

Swój do swego po swoje!

Hasło to jest dziś bardziej aktualne niż kiedykolwiek przedtem.

„Swój do swego!“ — tak mówiliśmy w czasach niewoli na ziemiach b. zaboru pruskiego. Przejęcie się tem hasłem, wytworzyło na naszych ziemiach **stan średni,** polski handel i rzemiosło i **dało siłę finansową i gospodarczą,** umożliwiającą mimo szalonego nacisku Prusaków **utrzymanie polskiego stanu posiadania.**

Dziś przez wszystkie kraje idzie to samo hasło, ale rozszerzone o dalsze „swoje“. Nie starczy, zdaniem Anglików, Amerykanów czy Niemców, wspierać kupnem swoich przedewszystkiem ziomków, ale trzeba dbać o to, by **towar był krajowego pochodzenia.**

„Swój do swego **po swoje!“**

Tem hasłem, zmierzającem do wytworzenia **samowystarczalności, powiększenia rodzimej produkcji i zatrudnienia swoich bezrobotnych,** powinniśmy się przejąć wreszcie i **my Polacy.** Nie starczy kupować u swego, trzeba nie mniej dbać o to, aby **kupować tylko** towary wyprodukowane w Polsce przez Polaków.

Pod tym względem **Bydgoszcz grzeszy jeszcze bardzo.** Cały nasz rynek jest zalany, jeżeli chodzi np. o wędzone ryby morskie, towarem z Gdańska, który swój surowiec poczęści sprowadza — jak to stwierdzają rybacy polscy — z niemieckich portów rybackich. W ten sposób **nasz polski grosz tonie w bezdennych kieszeniach obcych kapitalistów, nie zatrudniających Polaków i Polsce nic nie dających,** podczas kiedy mamy polskie wędzarnie ryb, wcale nie gorsze od niemieckich, zatrudniające polskich robotników i płacące w Polsce podatki. Gdyby wędzarnie te przy naszej pomocy stały się wyłącznym dostawcą na polskim rynku, **rybacy nasi nie potrzebowaliby szukać zbytu w Gdańsku,** gdzie — jak to wykazują statystyki — **często są wyzyskiwani.**

Słyszeliśmy wczoraj przez radjo **zew,** wychodzący od naszych Kaszubów, wzywający nas do popierania polskiego rybactwa, aby w ten sposób **wzmocnić polską straż nad polskiem morzem.**

Niechaj zew ten nie minie bez echa. Kupujmy tylko towary polskiego pochodzenia!

— **Zabawa karnawałowa „ósemki“.** Wiadomo — gdzie harcerz tam młodość, gdzie młodość — tam radość życia, gdzie radość życia — tam humor i dobra, serdeczna, a solidna zabawa. To też nie należałoby się dziwić, gdyby zabawa karnawałowa „ósemki“ (VIII druż. im. Jagiełły), przeszła wszelkie nadzieje organizatorów, którymi są członkowie koła Przyjaciół „Ósemki“. A teraz najważniejsze, to trzeba sobie wbić w pamięć: **18 luty,** godz. 8, sala **Patzera.**

— **Srebrne wesele.** W dniu dzisiejszym obchodzi mistrz kolejowy I klasy p. Leon Gill wraz swoją małżonką Apolonją z Kotowskich dwudziestopięciolecie zawarcia małżeństwa. Jubilaci mieszkają na Okolu przy ul. Grunwaldzkiej 76. Grono kolegów i członkowie bractwa różańcowego 24 róży pospieszyli z życzeniami pierwsi; do życzeń tych przyłącza się chętnie nasza redakcja, pamiętając o tem, że p. Leon Gill był jednym z pierwszych abonentów „Dziennika Bydgoskiego“ — przed 25 laty.

— **Słodka zabawa karnawałowa.** Przypominamy, iż w jutrzejszą niedzielę odbędzie się wesoła zabawa karnawałowa Tow. Pomocników Cukierniczych w sali Resursy Kupieckiej. Strój wieczorowy i maski.

— **Hinduska mówiąca po polsku!** Od kilku dni bawi w naszem mieście i powszechną na siebie zwraca uwagę dość przystojna panienka, której cera, twarz i ręce są barwy oliwkowej. Jak zdołaliśmy ustalić, jest to artystka urodzona w Bombaju (Indje przedgangesowe), należąca do zespołu światowej sławy Bruszew-Bruszewskich, występującego obecnie w lokalu „Pod Strzechą“. Panna Nelly King (tak się bowiem nazywa) jest córką Hindusa i Polki; do szkół chodziła w Poznaniu, dlatego świetnie włada językiem polskim.

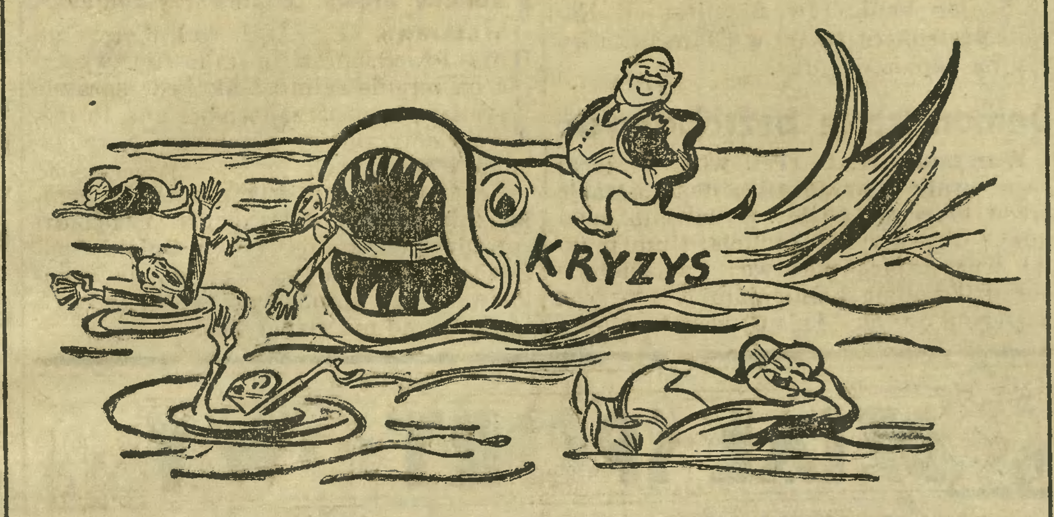
Sokół żeński.

Dziś, sobota, zbiórka kursistów w sekretarjacie o godz. 8 wieczor. Ćwiczenia senjorek w poniedziałek od godz. 8 w szkole wydziałowej.

— **Kawiarnia „Renaisance“** (Rar Rozmaitości) przypominają Szan. Publiczności o „konkursie pięknych ócz“, który odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 12 w nocy. (2410

— **Jedyny dzisiejszy bal „Echa“** zgromadzi niezawodnie w białych salach hotelu Pod Orłem całe doborowe towarzystwo miasta. Zapewniony przyjazd braci śpiewaków z Torunia, liczny zastęp Echistów i grono doborowych danserów miejscowych gwarantują pięknym paniom prowadzenie tańców do białego rana.

Z dnia



Kryzys — jak wieloryb — połyka tylko małe rybki. Grube ryby go się nie boją.

Z sali sądowej.

Usiłowane zgwałcenie.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał w ub. czwartek 66-letni robotnik Józef Sroczyński, zamieszkały w Paprosiu, pow. mogileńskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w październiku ub. roku usiłował zgwałcić w lesie dwie dwunastoletnie dziewczynki.

Trybuna, pod przewodnictwem wiceprezesa Szechowicza i sędziów Gajewskiego i Otowskiego jako wotantów wydał wyrok skazujący starca na jeden rok i jeden miesiąc więzienia. Prokurator p. Wierzechowski wniósł o 2 i pół roku więzienia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

— **Największa w Polsce wędzarnia ryb** „Ryba Polska“ (Port Rybacki Gdynia), zatrudniająca 60 polskich robotników, a powiększająca produkcję swoją do 4200 skrzyń dziennie, otworzyła w Bydgoszczy swoją filję. Szczegóły w ogłoszeniu.

Bójka w restauracji.

W jednej z drugorzędnych restauracji na Szwederowie powstała w ub. czwartek wieczorem bójka, wskutek której 45-letni Piotr Matysiak, niedawno przybyły z Francji i zamieszkały obecnie przy ul. Grunwaldzkiej 153 został dotkliwie raniony. Nieznani osobnicy nożem przerżnęli mu usta, poczem uciekli. Karetka pogotowia odwiozła Matysiaka do szpitala Diakonisek.

Komunikat policyjny donosi, iż Stanisław Janicki, zam. przy ul. Polanka 2, pobity został przez braci Chmielewskich z ul. Fordońskiej 20, przyczem Janicki wskutek pobicia odniósł ciężkie uszkodzenie ciała a mianowicie złamanie lewego przedramienia.

Gościnny dom.

Nie jestem z takich, którzy tylko śledzą
Gdzie się z komina najbłękitniej kurzy,
Widząc w tem źródło przyjemności dużej
Gdy sobie darmo łykną i podjedzą.

Lecz znam dom jeden, taki wyzłocony
Gościnnem sercem zacnych gospodarzy,
Który, gdy tylko sposobność się zdarzy,
Odwiedzam zawsze, chociaż nieproszony...

Bo czy to wieczór będzie czy południe,
Nikt się o powód wizyty nie pyta,
Lecz już od progu samego mię wita
Szczęśliwość oczu, roześmianych cudnie.

A potem znosi się wszystkie przysmaki
I wszystkie trunki przezacne spichlerza,
I pani domu pilnuje talerza
A pan kieliszka uzupełnia braki.

O moje troski pytają najczulej
I z cierpliwością słuchają mych żali,
Wiem, że ci ludzie wszystko by oddali
Aż do ostatniej na sobie koszuli.

A gdy odchodzę, ubierając futro,
Na twarz ich smutku upadają cienie,
I w oczach czytam serdeczne życzenie:
Kochany gościu! przyjdźże do nas jutro!

Henryk Zbierzchowski.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego 23). Dziś i jutro **„Przedwiośnie“** i nadprogram.

BAŁTYK. Dziś i jutro **„Student“** i **„Djabelski reporter“.**

KRISTAL. Dziś powtórzenie wspaniałego dramatu z Iwanem Mozżuchinem p. t. **„Sierżant X.“** i nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś zmiana podwójnego programu dźwiękowego. Wielki dramat p. t. **„Skąd niema powrotu“** z Itą Rina i kapitalna komedja p. t. **„Pod kuratelą“** z Vlastą Burrianem świetnym komikiem w głównej roli.

NOWOŚCI. Dziś premjera filmu sowieckiego **„Bezdomni“.** Jest to dzieło jedno z większych produkcji rosyjskiej, ilustrujące tragedję bezdomnych dzieci. Djalogi w języku rosyjskim, napisy polskie. Doskonałe zdjęcia, dobra gra.

REWJA. Dziś premjera nowego arcyciekawego programu. Na ekranie fascynujący o niebywale emocjonującej treści film p. t. **„Przygoda brygardjera Gerarda“.** W roli gł. Red - la - Rok. Na scenie nowa arcykomiczna rewja w 12 obrazach pt. **„Bigos karnawałowy“** wykonany przez zespół artystów warszawskich.

WOJSKOWE wyświetla dnia 12. b. m. wielki dramat w 10 aktach p. t. **„Gwiazda morza“** (Wyspa Straceńców). Nadprogram pikantna komedja. Początek o godz. 19. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 13 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Odczyt p. t. „Międzynarodowa wymiana ludzi, kapitałów i towarów“. 17,00: Muzyka lekka z „Italji“. 17,40: Pogadanka o Wagnerze — prof. Żdzisław Jachimecki. 18,00: Transmisja z Opery Drezdeńskiej dramatu muzycznego Wagnera „Tristan i Izolda“ pod dyr. Ryszarda Straussa 19,40: Omówienie II aktu „Tristana i Izoldy“. 19,45: Transmisja II aktu „Tristana i Izoldy“. 20,50: Na widnokręgu. 21,05: Prasowy dziennik radjowy. 21,10: Transmisja z Krakowa omówienia III aktu „Tristana i Izoldy“. 21,15: Transmisja III aktu „Tristana i Izoldy“. 22,30: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,55: Wiadomości sportowe. 23,05: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Rzym. 17,30: Koncert pianistów Wienera i Doucet'a. **Lipsk.** 18,00: „Tristan i Izolda“ opera Wagnera pod dyr. Ryszarda Straussa. **Ryga.** 19,05: Wieczór wagnerowski. **Budapeszt.** 19,40: Wieczór Brahmsa. **Beograd.** 20,00: „Śpiewacy norymberscy“ opera Wagnera. **Berlin.** 20,05: „Holender-Tułacz“ opera Wagnera. **Stockholm.** 20,30: Śpiewacy norymberscy“ opera Wagnera. **Rzym.** 20,45: Wieczór wagnerowski. **Paryż.** 21,00: „Surcouf“ operetka Planquette'a. **Strasburg.** 21,30: Recital fortepianowy Karola Panzera. **Kopenhaga.** 22,00: „Śpiewacy norymberscy“ opera Wagnera.

Gwałtowna burza nad Łodzią i Raszynem.

Łódź, 11. 2. (PAT) W dniu wczorajszym o godzinie 12,30 w poł. zgromadziły się nad Łodzią czarne chmury, powodując chwilowe ściemnienie, następnie rozszalała się gwałtowna burza, połączona z piorunami i ulewą. Po 10 minutach burza przeszła. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Głównej, niszcząc odbiornik radjowy i częściowo demolując urządzenie.

Warszawa, 11. 2. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Raszynem burza gradowa z porywistym wiatrem, który na wysokości 200 metrów zerwał doprowadzenie do anteny radjostacji Polskiego Radja w Raszynie. Zerwanie to spowodowało o godz. 13,02 przerwę w nadawaniu audycyj radjowych przez Raszyn, natomiast audycje, a przedewszystkiem początek transmisji z Gdyni nadawany był przez ten czas przez wszystkie inne radjostacje. Wkrótce dokonano niezbędnych reparacyj i stację raszyńską uruchomiono.

Nareszcie rozumne cięcie.

Warszawa, 11, 2. (Tel. wł.) Wczoraj magistrat warszawski powziął decyzję o obcięciu tantjem dyrektorów przedsiębiorstw miejskich. Tantjemy te mają być obniżone o 50%.

— **Prezesem Związku Obrony Kresów Zachodnich na obwód bydgoski** wybrany został dyrektor Banku Ludowego p. Brustmann. Sprawozdanie z piątkowego walnego zgromadzenia ZOKZ. podamy w następnym numerze.

— **Wizytatorka szkół zawodowych żeńskich** p. Maderowiczówna z Poznania zwiedziła w towarzystwie specjalnej delegatki Ministerstwa Oświaty w Warszawie bydgoskie szkoły żeńskie, szczególnie interesując się tutejszą tzw. wydziałówką.

— **Jarstwo i higjena.** Znany i ceniony propagator jarstwa dr. A. Tarnawski z Kosowa pisze: ...Z postępem higjeny osobistej sposób odżywiania będzie się doskonalić, a kuchnia przyszłości to wstrzemięźliwość i prostota w przyrządzaniu, jak również niewtronienie witamin i cennych soli odżywczych. Niełatwo jednak przeprowadzić reformę odżywiania, gdyż zwyczaje stołu są bardziej konserwatywne od innych, a zmiana ich w kierunku zasad higjeny postępuje bardzo powolnemi etapami. Radykalna reforma pociągnęłaby za sobą tylko entuzjastów, nie jednając większości. A przecież ważniejsza jest poprawa zdrowia ogółu, niż jednostek... Dużą inicjatywę w powyższej sprawie podjęła znana **Kawiarnia Ziemiańska,** wprowadzając kuchnię jarską, niebywale urozmaiconą, zdrową i tanią. Niechże więc i nadal prowadzi to dzieło, ku pożytkowi obywateli naszego miasta. (2391

— **Zbiórka członkiń drużyn ratowniczych P. C. K.** odbędzie się w poniedziałek, 13-go bm. o godz. 19-ej w salce PCK. przy ul. Jagiellońskiej celem zademonstrowania ćwiczeń sanitarnych. Oprócz członkiń już wyszkolonych zarząd zaprasza ochotniczki, które się temi sprawami interesują.

— **Bal Białego Krzyża.** W przyszłą sobotę, 18 bm. spotkamy się na balu Białego Krzyża w salach hotelu „Pod Orłem“. Komitet przygotowuje moc niespodzianek, aby zapewnić gościom jaknajlepszą zabawę. Bilet wstępu w cenie 3 zł od osoby.

Rządy ministra sprawiedliwości w zwierciadle krytyki sejmowej.

(Dokończenie).

ny. W rezultacie więc wszystkie prawie **przedmioty powszechnego użytku są zanadto obciążone.** Winny temu nietylko przedsiębiorstwa państwowe i monopolowe, lecz i kartele. Wszystkie te instytucje utrzymują sztuczne ceny na towary.

Życie z dnia na dzień i liczenie tylko na przypadkowość nie może polepszyć sytuacji gospodarczej w kraju.

Obecną politykę gospodarczą państwa — zakończył poseł Gruszczyński — oceniamy ujemnie i głosów za budżetem ministerstwa skarbu dać nie możemy.

Minister skarbu uważa położenie za nienajgorsze.

Przemawiało jeszcze czterech mówców, poczem zabrał głos **minister Zawadzki.** Mowa ministra nie przyniosła nic nowego, żadnej sensacji. Mowa ta da się streścić następująco: obciążenia, nakładane na społeczeństwo nie są obciążeniami ponad możność obywateli, a ulgi, które rząd stosuje, są istotnie ulgami dla uginającego się pod ciężarem podatków społeczeństwa. Płacić zaległości podatkowe trzeba, choćby się nawet długów karcianych nie płaciło.

Mowę ministra gorąco oklaskiwali posłowie BB. Mogli to uczynić także posłowie opozycyjni; mówiąc o karciarzach, myślał minister przecież niewątpliwie o przemysłowcach i obszarnikach, przegrywających grube tysiące w klubach myśliwskich.

Podobno w szeregach sanacji minister nie budzi już entuzjazmu i nie jest rzeczą wykluczoną, iż na stanowisku ministra skarbu nastąpi rychło zmiana. Mówi się, że minister Zawadzki nie jest już dla sanacji człowiekiem przyszłości i dlatego chcą go się pozbyć. Szczególnie głośno mówi się o tem po ostatnich wystąpieniach ministra w Sejmie.

Tak więc budżet został przez sanacyjną większość **przemłócony w tempie** błyskawicznem i uchwalony w dniu dzisiejszym w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na poniedziałek. Na porządku dziennym znajdzie się ustawa samorządowa, która wywołała wiele zastrzeżeń. Sanacja szczególnie spieszy się z uchwaleniem tej ustawy. Opozycja, która nie brała udziału w głosowaniu na komisji, zamierza przeprowadzić walną batalję przeciw tej ustawie na plenum. Do każdego paragrafu przemawiać będzie po kilku mówców z każdego klubu opozycyjnego.

Ogólna charakterystyka położenia gospodarczego Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Silny jeszcze w pierwszem półroczu 1932 spadek produkcji przemysłowej i obrotów handlowych został w połowie ub. r. zahamowany, a w najważniejszych pod względem gospodarczym krajach zaznaczył się nawet pewien ruch zwyżkowy w produkcji przemysłowej.

Położenie rolniczych krajów w Europie środkowej i południowo-wschodniej jest trudniejsze, aniżeli krajów przemysłowych. To też **ogólne położenie gospodarcze Polski nie doznało w końcu ubiegłego roku poprawy, gdyż sytuacja rolnictwa wskutek trwającego spadku cen zbóż i pogorszenia się zbytu innych artykułów produkcji rolniczej była w dalszym ciągu bardzo trudna.**

Przechodząc do poszczególnych gałęzi wytwórczości, należy podkreślić korzystną sytuację przemysłu naftowego i hut cynkowych, które naogół zdołały utrzymać poprzednie rozmiary produkcji i zbytu, zamiast wskutek trudności eksportowych zaznaczył się spadek wytwórczości górnictwa węglowego i hutnictwa żelaznego. W przemyśle włókienniczym panuje zastój i spadek zatrudnienia, podobnie i w branży metalowo maszynowej. Zatrudnienie w przemyśle spożywczym obniżyło się. W przemyśle ceramicznym, cementowym i wapniarskim po zakończeniu sezonu budowlanego znaczna część zakładów została unieruchomiona.

Obroty z zagranicą zmalały wskutek spadku wywozu. Czynne saldo bilansu handlowego zostało utrzymane, gdyż ludność ogranicza się coraz bardziej, nauczyła się obywać bez niektórych artykułów, wwóz towarów maleje, więc i wywóz przewyższa wwóz towarów.

Na tle tych smutnych objawów gospodarczych dodatnio zarysowuje się stan rynku pieniężnego Polski. Odpływ walut z Banku Polskiego ustał zupełnie w połowie ubiegłego roku. Zapas rezerw kruszcowo-walutowych powiększa się. Odpływ wkładów w bankach ustał w roku ubiegłym, a P. K. O. notuje w skali rocznej największy przyrost wkładów w okresie 9-letniej działalności. Na rynku papierów wartościowych wzrosło zainteresowanie dla pożyczek państwowych i papierów emitowanych przez banki państwowe.

Powyższa ogólna charakterystyka za grudzień r. ub. pozwala na stwierdzenie, że niema jeszcze oznak poprawy w naszem życiu gospodarczem. (j)

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Dziennik „Wreme", zamieszczając wywiad, udzielony przez ministra Becka współpracownikowi „Gazety Polskiej" w sprawie rozbrojenia, podkreśla, że **stanowisko Polski jest identyczne ze stanowiskiem Jugosławji.**

*

Zwłoki śp. konsula generalnego Morawskiego przewiezione zostały z Szczecina do Warszawy.

*

Według ostatnich oficjalnych danych, od pocisków, rzuconych z aeroplanów na pokład zbuntowanego okrętu holenderskiego „Zeven Prowinzien" zginęło 18 członków załogi, w tem 15 Jawajczyków i 3 Europejczyków. Reszta załogi poddała się.

*

Ogłoszone dane o stanie bezrobocia w Niemczech z końcem stycznia rb. wykazują dalszy wzrost bezrobotnych o 48.000 osób do 6.014.000.

*

Senjor bankierów niemieckich Karol Fürstenberg zmarł w 83-im roku życia na zapalenie płuc.

Demonstracja bezrobotnych.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Wczoraj bezrobotni urządzali demonstrację przed biurem, gdzie wydawano żywność. Gdy przybyła policja, tłum przyjął wyzywającą postawę i następnie obrzucił policję kamieniami. Z pośród posterunkowych jeden został ciężko ranny w głowę. Aresztowano 6 agitatorów, którzy podburzali tłum do wrogich wystąpień.

Nowe rozporządzenia

dotyczące zadłużenia rolnictwa.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) W Dzienniku Ustaw wczoraj ogłoszone zostały 3 rozporządzenia o wykonaniu ustawy konwersyjnej, o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne; obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj.

Praca dla naszych hutników.

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji ma udzielić hutom większe zamówienia. M. in. ministerstwo ma zamówić kilkadziesiąt tysięcy ton szyn żelaznych w związku z projektem budowy nowych linij kolejowych.

Związki zawodowe zabiegają

o zmianę prawa „o stowarzyszeniach".

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.) Centralna Rada Pracownicza postanowiła wystąpić na terenie sejmu z akcją w sprawie nowelizacji rozporządzenia Pana Prezydenta, dotyczącego przepisów o związkach zawodowych.

Centrala związków zaproponuje przekazanie spraw, dotyczących związków zawodowych, ministerstwu Opieki Społecznej. Obecnie nadzór nad związkami wykonuje min. spraw wewnętrznych i władze administracyjne...

DZIAŁ SPORTOWY

ZURYCH POKONAŁ WIEDEŃ.

Zurych. W hokeju lodowym Wiedeń pokonany został przez Zurych w stosunku 0:1.

W KOPENHADZE TENNISIŚCI NASI WYWALCZYI DOTĄD REMIS 3:3.

Zwycięstwa odnosi jedynie Jędrzejowska.

Kopenhaga. W pierwszym dniu pobytu naszych tennisistów w Kopenhadze rozegrano trzy pojedyńcze spotkania, w tem dwa panów i jedno pań.

Obaj nasi reprezentanci doznali przykrej porażki, a mianowicie: Tłoczyński przegrał z Ulrichem w dwóch setach 2:6, 4:6, a Wittman łatwo uległ Jacobsenowi również w dwóch setach 1:6, 2:6.

Jedyne zwycięstwo dla naszych barw wywalczyła Jędrzejowska, która bez większego trudu pokonała w 9 setach panią Sperling. Wynik brzmi: 3:6, 6:4, 6:3 dla naszej tennisistki.

W drugim dniu rozgrywek tennisowych **Jędrzejowska odniosła dalsze dwa zwycięstwa.**

W grze pojedyńczej pokonała ona panią Dam w dwóch setach prawie bez walki, 6:1, 6:2. W drugim meczu Jędrzejowska w parze z Witmanem pokonała duńską parę pani Berg Nielsen — Gleerup w dwóch setach 6:3, 6:2.

Natomiast nasz męski double, Tłoczyński - Witman, doznał porażki, ulegając zespołowi Ulrich — Henriksen w dwóch setach 1:6, 3:6.

Po dwóch dniach walki stan meczu brzmi 3:3.

* * *

Sztokholm. Zdaniem Szwedów polscy tennisiści, występujący w barwach klubu Legja, przegrali mecz ze sztokholmskim A. I. K. w stosunku 1:4.

Do wyniku meczu **nie doliczają Szwedzi trzech zwycięstw, uzyskanych przez Jędrzejowską,** motywując, że zawodniczka ta nie jest członkiem Legji. Dyrektor A. I. K., p. Lindblom, wyjaśnia dalej, że mecz Legja — AIK umówiony był zgóry na cztery gry pojedyńcze i jedną podwójną grę panów i nie było wcale mowy o tem, aby mecze, w których wystąpi Jędrzejowska miały być zaliczone do oficjalnego wyniku meczu.

ŚWIETNE WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

New York. Odbyły się tu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali, które zgromadziły 17.000 widzów. W biegu na 1 milę ang. zwyciężył Cunningham (St. Zj.) w czasie 4:13, przed Amerykaninem Vencke 4:13,6 sek. i szwedzkim zawodnikiem.

W skoku o tyczce zwyciężył Brown 427 cmt. W biegu na 800 mtr. wygrał Blake (Boston) 1:56,6 sek. W skoku wzwyż Spitz 195 ctm.

Z frontu walk narciarskich w Insbrucku.

Katastrofalna porażka naszych reprezentantów. — Austrjacy triumfują w slalonie pań i panów.

Innsbruck. Rozegrany wczoraj, w piątek, w ramach Międzynarodowych Zawodów Narciarskich FIS w Innsbrucku bieg na 18 klm. — otwarty i złożony, **przyniósł klęskę naszym zawodnikom,** którzy sklasyfikowali się na dalekich miejscach.

Wielki triumf wywalczyli Szwedzi, zajmując dwa pierwsze miejsca przed zawodnikami fińskimi. Sukces Szwedów zmniejsza nieco brak na starcie zawodników norweskich, którzy — jak wiadomo — nie biorą udziału w zawodach.

Pierwsze miejsce według oficjalnej listy wyników zajął Niels Englund w czasie 1 godz. 2 m. 19,2 sek. przed Bergstroemem — 1:02,40 sek. Dalsze dwa miejsca zajęli Finnowie: 3) Likkanen 1:02,47,6 sek. i 4) Saarinen — 1:03,09,8 sek. Piąte miejsce wywalczył znowu zawodnik szwedzki, Etterstroem — 1:03,11 sek.

Prawdziwy triumf osiągnął narciarz niemiecki Däuber, który zajął szóste miejsce z wynikiem 1:05,55,6 sek. Jest to pierwszy zawodnik europejski, który zdołał uplasować się z elitą skandynawską, bijąc szereg innych Skandynawów.

Zawodnicy nasi ponieśli klęskę, zajmując miejsca dopiero w czwartej dziesiątce zawodników. Najlepszym z naszych narciarzy był Bronisław Czech, który uzyskał 31 miejsce z wynikiem 1:10,08,2 sek. Stanisław Marusarz był 32 z czasem 1:10,13,6 s.

Dużo dalsze miejsca zajęli pozostali nasi zawodnicy. Na 78 miejscu sklasyfikował się Jan Marusarz — 1:15,43,2 sek. Dopiero 92 był Legierski Jan — 1:19,26 sek. Skupień Stanisław zajął 98 miejsce — 1:20,01 sek. Berych na 100 miejscu — 1:20,19 sek. a 109 był Izydor Łuszczek — 1:22,56,8 sek.

Oficjalne wyniki **Slalomu panów** przedstawiają się następująco: w pierwszym i drugim biegu zwyciężył Anton Seelos (Austrja) w czasie 1:19,1 i 1:10,8 (najlepszy czas biegu), 2. Lantschner (Austrja) 1:21,7 i 1:18,1, 3. Steuri (Szwajcarja) 1:24,6 i 1:16,1, 4. Furrer (Szwajcarja) 1:22,2 i 1:18,9, 5. Däuber (Niemcy) 1:22,8 i 1:15,2, 6. Feuz (Szwajcarja) 1:26,4 i 1:20,6.

W punktacji drużynowej (w obliczeniach uwzględniane są czasy 4-ch najlepszych zawodników danej narodowości) triumfowała drużyna austrjacka w czasie 10:50,4, 2. Szwajcarja 11:03,6 3. Niemcy 11:58, 4. Anglja 12:03,7, 5. Włochy 13:52,3, 6. Francja 15:01,4, 7. Rumunja 16:28,5.

*

Wczoraj, w piątek, rozegrano zawody w **slalomie pań.** Slalom jest konkurencją narciarską, w której zawodnik musi wykazać na trasie o charakterze zjazdowym i wyposażonej w przeszkody, oznaczone chorągiewkami, maksimum techniki narciarskiej.

Slalom pań rozegrano w konkurencji indywidualnej i drużynowej, przytem każda zawodniczka obowiązana była dwukrotnie przebyć oznaczoną trasę.

Po obliczeniu i połączeniu wyników obu nawrotów — ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła Austrjaczka Lantschner, wynik 2:10,4 sek. Na drugiem miejscu sklasyfikowała się Angielka Boughton Leigh 2:18,1 sek., Dalsze miejsca zajęły: Zingg (Szwajcarja) 2:32,2 sek., Jenny Kessler (Anglja) 2:24,4 sek., Streiff (Szwajc.) 2:27,1 sek., Gerda Paumgarten (Austrja) 2:27,8 sekund.

W klasyfikacji drużynowej brano pod uwagę wyniki, uzyskane przez cztery najlepsze zawodniczki z każdego państwa. Pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajęła również Austrja, wynik łączny cztery najlepszych zawodniczek 10:00,6 sek. Dalsze miejsca zajęły: Anglja 10:04,3 sek., Szwajcarja 10:17,9 sek., Niemcy 11:45,1 sek., Italja 13:49,9 sek.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚC. DEM. WILCZAK-OKOLE.

Zebranie odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Rutkowskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Ważne sprawy. **Zarząd.**

*

KOŁO BIELAWY.

Miesięczne zebranie Ch. D. **na Bielawach** odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 18.

Zebranie zarządu o godzinę wcześniej w tym samym lokalu.

Interesujący referat wygłosi red. Nowakowski.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W sobotę, 11 bm. o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Elektromonterów** w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Bank Polski płacił w dniu 11 lutego za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,37
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	45,40
floreny holenderskie	357,20

Giełda warszawska

z dnia 10. 2. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	43,75
4% poż. inwest.	105,00—104,50
5-proc. poż. konw.	43,50
6% poż. dolarowa	60,75— 59,75
4% poż. dol.	58,65— 58,75
7-proc. poż. stabil.	58,00— 57,63

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski bez kup.	74,00— 73,50

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 2. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,75— 16,00
Pszenica	29,00— 30,00
Jęczmień browarowy	15,50— 17,00
Jęczmień 68—69 kg	13,75— 14,50
Jęczmień 64—66 kg	13,25— 13,75
Owies	13,25— 13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	24,25— 25,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	43,50— 45,50
Otręby żytnie	9,25— 9,50
Otręby pszenne	8,00— 9,00
Otręby pszenne (grube)	9,25— 10,25
Rzepak	41,00— 42,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	36,00— 42,00
Wyka latowa	12,50— 13,50
Peluszka	12,00— 13,00
Groch Victoria	19,00— 22,00
Groch Folgera	34,00— 37,00
Łubin niebieski	6,00— 7,00
Łubin żółty	8,50— 9,50
Seradela	10,50— 11,50
Koniczyna czerwona	90,00—110,00
Koniczyna biała	70,00—100,00
Koniczyna szwedzka	80,00—110,00

Ogólne usposobienie mocne.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 2. 1933 roku.

5% Pożyczka konwers. 42½% P.
4½% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 39% O.
4½% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K 41% +
4% listy zastw. konw. ostempl. P. Z. K. 34% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 6.— +
3% poż. budowl. s. I. 43— P.

Tendencja spokojna.

Z życia towarzystw.

Stow. Pań Pracujących w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek dnia 13. bm. o godz. 19 w Ognisku parafj. przy kośc. św. Trójcy.

Kat. Koło Abstynentów. Zebranie plenarne dnia 13. bm. o godz. 18 w Ognisku przy kośc. św. Trójcy. Obecny będzie gen. sekr. ks. Gałdyński z Poznania.

Tow. Rzemieślników Polsko Kat. Zebranie w niedzielę 12. bm. o godz. 14 w sali Domu Kat. przy Farze.

Klub mandolinistów „Dźwięk“. Zebranie miesięczne 11. bm o godz. 19 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Kółko Rolnicze Czyżkówko. 12. bm. o godzinie 16 plenarne zebranie w lokalu p. Glapy ul. Grunwaldzka.

SMP. „Gwiazda“. Zebranie zarządu 13. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

OPN. „Gwiazda“. Zebranie plenarne dziś o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu 13. bm. o godz. 20 w sekr. Sienkiewicza 7.

Tow. Kobiet Kat. „Jedność“ przy Farze odwiedza w niedzielę 12 bm. bratnie Tow. w Czyżkówku. Zbiórka po nieszporach przy Domu Kat. przy Farze.

Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Król. Jadwigi. Filja I. Wieczorek familijno-karnawałowy dn. 12 bm. o godz. 16 u p. Mellera plac Piastowski.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie we wtorek dnia 14. bm. o godzinie 20 w sali Resursy Kupieckiej. Przypomina się o wspólnych zakupach w Banku Ludowym do poniedziałku 13. bm.

Zbiórka 18 druż. harcerskiej 12. bm. o g. 15 w szkole Jachcice. Założenie zastępu pozaszkolnego.

K. S. „Przyszłość“ Prądy. W niedzielę 12. bm. o godz. 14 miesięczne zebranie w lokalu p. Adamskiego.

Tow. Powstańców i Wojaków w Osielsku. Dnia 12. bm. o godz. 12 walne zebranie w salce gminnej. Przybędzie delegat okręgu.

SMP. „Orzeł“. W niedzielę, 12. bm. po sumie zebranie szachistów w salce obok kaplicy.

Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka. Walne zebranie 12. bm. w sali p. Glapy, ulica Grunwaldzka, o godz. 12. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

SMP. „Promyk“ oddz. starszy. W niedzielę 12. bm. zebranie plenarne o godz. 16 w salce parafjalnej.

Koło Amatorskie „Iskra“ przy Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia. W niedzielę 12. bm. o godz. 15 plenarne zebranie w lokalu p. Bucholca 6 śluza.

Korporacja S. K. M. Uprasza się członków którzy zapisali się do chóru o punktualne zebranie się w gmachu Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego dziś 11. bm. o godz. 19.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

2277

Kawiarnia Ziemiańska
ul. Pomorska 5.

Menu
niedziela, 12 lutego 1933 r.

Obiad mięsny 1,10
I
Rosół z pasztecikami
Czarnina z drobiu
II
Sztuka mięsa z ćwikłą
Wątróbka cielęca z jarzynką
Gularz po węgiersku
Schab pieczony
Gęś z jabłkami (ob. 1,50)
Zając w śmietanie (ob. 1,50)
III
Kompot, kawa, herbata.

Obiad jarski 1,39
I
Zupa jarzynowa
II
Bukiet z jarzyn
Pieróżki z marm. owocową
Zrazy jarskie
III
Kaszka manna z konfiturami.

Godzina 7 (19)
Kolacja mięsna 1,00
I
Barszcz czerwony z wędliną
II
Flaki po warszawsku z pulpetami
Zrazy po nelsońsku
Sznycel cielęcy bity z garnirem
Kotleciki pożarskie z kaszką krak.
III
Galaretka ananasowa.

Kolacja jarska 1,00
I
Krupnik polski
II
Naleśniki z serem
Kapusta włoska sos biszamelowy
III
Galaretka herbata.

Obiady, kolacje w abonamencie taniej.

Ceny porcjowe znacznie zniżone.
Koncert-Radjo. (239)

1017



Krzywica
/Angielska Choroba/

powstaje wskutek braku działania promieni słonecznych i dostatecznego dopływu do organizmu witamin A. i D. Zrozumiałem więc jest, że Norweski tran wątrobiany, dzięki swej niezwykle bogatej zawartości witamin (500 jednostek witamin A. i 200 do 250 jednostek witamin D. na 1 gram) nie może być niczem zastąpiony, jako środek wzmacniający dla dzieci. Norweski tran wątrobiany chroni organizm przed chorobami zakaźnemi i korzystnie wpływa na rozwój uzębienia u dzieci.

TRAN NORWESKI

Przetarg przymusowy. (2452

Dnia 13. II. 1933 o godz. 8.30 sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Poznańskiej 7, za natychmiastową zapłatą; zegarki kieszonkowe, obrączki ślubne, pierścionki różne złote i Double, papierośnice, większą ilość naszyjników, kolczyków, korali, branzoletek różnych, żetonów, 11 pieczęci lakowych, łyżkę alpakową w futerale, 4 gałki do lasek, lampki kieszonkowe, 7 tabletek do biżuterji, szpilki do krawatów, różne wisiorki, 3 bryloczki do zegarków O godz. 9-tej przy ul. Św. Trójcy 27, regał jubilerski, 3 regały wzgl. szafy do biżuterji i lustro w złotej ramie. **Wierzbicki,** kom sąd. w Bydg. II/1830/32.

Okazja.
Z powodu wyjazdu kamienica II piętrowa dochód roczny 6.000, cena 35.000 zł, wpłaty 25.000, Wiadomość Kieliszek, Pl. Piastowski 4. 1456

Skóry

i przybory szewskie siodlarskie korzystnie poleca (2451

Feliks Dolczewski
dawniej **Ludwig Buchholz**
Bydgoszcz
ulica Przyrzecze 2
obok Fary, telef. 117.

MATRYMONJALNE

Panna
lat 26, posiadająca 5000 zł i zaprowadzoną kolonjalkę poszukuje znajomości urzędników na stałej posadzie, kupców z gotówką 3 000 zł. Cel matrymonjalny. Oferty z fot. Dzien. Bydg. Inowrocław „Szczęście“. Rzecz traktuję poważnie. Fotografję zwracam. (2436

Który
z panów, nie mający również odpowiedniej znajomości, nawiązałby korespondencję, cel małżeństwo; mogłabym dopomóc do ukończenia studjów lub usamodzielnienia. Zgłosz. pod „Zoryka“ Grudziądz, Poste-Restante. (2433



ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładn. adresu do:

PUHLMANN & Co. BERLIN 865, Müggelstrasse 25-25a. (18833

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Chorzy
na płuca, żołądek, nerwy, hemoroidy, wątrobę, kamienie żółciowe, choroby kobiece uzyskali zdrowie pijąc znane zioła według przepisu księdza Kneippa. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska nr. 17. 2425

SPRZEDAŻE

Zamiana
dom wartości 95.000 zamieni się na gospodarstwo lub młyn. Na odpowiedź znaczek. Dobrobyt, Grudziądz, Plac Stycznia 21. (2434

Dom
piętrowy nowy sprzedam Wiadomość: Pomorska 33 m. 2. (F1343

Dom
sprzedam 90.000 zł. Adres w Dzienniku (1450

Koń (F1444
4 lata 160 cm. kary na sprzedaż. Andrzejewski, Król. Jadwigi 2, I. 12—14.

Dom
z ogrodem korzystnie. Szubińska 37. (2361

Pianino
krzyżowe, pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Gdańska 36, podwórze prawo, Koschnitzki. (1438

Aparat
radjowy superetodynę 5 lamp. ostatni typ okazyjnie sprzedam. Długa 64, Lindner. (2441

Gotowe
drzewo na budowle sprzeda tanio Tartak Meyer, Fordońska 48. (1445

KUPNA

Kupię (1447
chodniki kokosowe wzgl. inne używane, psa podwórzowego i pieska do łowienia szczurów. Laskowski, Dworcowa 85.

Kupię
używany w dobrym stanie wóz roboczy z karsą 3 calowy, kilka szorów roboczych bronę żelazną na dwa konie, wagę na 300 do 400 kg. z ciężarkami, taczkę żelazną mocną powózkę na jednego konia. Zgłoszenia pod „Korzystnie“ do filji. (F1442

Kupię
używane kaflowe piece. Gospodarz, Długa 42. (2358

Zegar (1440
stojący, serwantkę dębową, maszynę do pisania, szafę ogniotrwałą, tanio sprzedam. „Okazja“, Pomorska 7.

Kupię
dom w Bydgoszczy wprost od właściciela przy wpłacie 50.000 złotych. Zgłoszenia: „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz pod „50.000“. (2429

Kupię (2430
dom względnie willę z ogrodem w Bydgoszczy przy wpłacie 25.000 złotych Zgłoszenia Dzien. Bydg. Grudziądz. pod „25.000“.

POSADY WOLNE

Dodatkowe (2388
zajęcie! Poszukuję agentów do sprzedaży ratalnej pomiędzy klientelę prywatną, pierwszorzędnej porcelany marki Ćmielów na prowizję. Zgłoszenia tylko pracowitych z dołączeniem fotografji i podaniem referencji „Par“ Katowice pod „Porcelana“.

Przedstawiciele
na większe miasta na własny rachunek, do objęcia towaru potrzebne 1.000 — 2.000 złotych. Zgłosz. pod „Fabrykant spożywczy“ Dzien. Bydg. (2431

Cukiernika
czeladnika poszukuję, który rozumie się w piekarstwie. Posadę może objąć zaraz. Oferty do admin. Dzien. Bydg. w Bydgoszczy pod „C. A.“ (2440

Kucharkę
gospodynię samodzielną, tylko siłę pierwszorzędną z kilkuletnią praktyką kuchni hotelow. poszukuje „Hotel Concordia“ J. Borkowski, Nowe. (2418

Szewcki
podręczny na męskie pasowe i reperacje. Dworcowa 7. 1457

Kuchmistrz
cukiernik szuka zajęcia. Zgł. pod „Zdolny“ Inowrocław, (poste rest.)(2438

Uczni
ślusarskich poszuknje. Bocianowo 49, 12. (1439

Starszy
czeladnik rzeźnicki może się zgłosić. B. Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Plac 23 stycznia 29. (2432

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista
acordium wolny od 15-go lutego. Zgłosz. - waruuki Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Pianista“. (2437

Pierwszorzędny
kwartet wolny od 15. II. Zgłosz. „Jazband“ Inowrocław (poste restante). (2439

Szofer-mechanik
kawaler, lat 26, sumienny, trzeźwy, władający językiem polskim, niemieckim 6 letnią praktyką, posady poszukuje zaraz lub później. Zarazem obejmie prace biurowe, inkaso, gwarantuje wysoką kaucją. Łaskawe oferty filja Dzien. Bydg. pod „Wysoka kaucja 2“. (2390

DZIERŻAWY

Ubikację
warsztatową do wynajęcia. Garbary 17. (1420

Kino
położone w śródmieściu, w mieście średnim Pomorza budowane wedle wszelkich wymagań od r. 1912 jest w biegu, zaraz do wydzierżawienia ubikacje nadają się także na inne podobne przedsiębiorstwa Of. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Nr. 300“(2380

MIESZKANIA

Urzędnik (F1446
państwowy poszukuje dwupokojowego mieszkania. Zgł. „Bezdzietni“ filja

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią poszukuje od gosp. etatowy urzędnik kolejowy. Of. do filji pod „Urzędnik“ (1422

Mieszkanie
4 pokojowe z całym komfortem zaraz do oddania. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „A. D.“. (1423

Wynajmę
3 próżne pokoje słoneczne I ptr. Cieszkowskiego 6, właściciel. (1426

4 pokojowe
z wygodami, 3 pokojowe kuchnia. Florjana 9. (1458

Pokój (2356
z kuchnią do wynajęcia. Sniadeckich 39, Trytek.

2 pokoje
z kuchnią oddam temu, kto kupi komfortowe meza 2 500. Wiadom. Dziennik. (1427

POKOJE

Pokoik
niekrępujący tani 15. II. wynajmę. Konarskiego 11—8. (1421

Pokój
dobrze umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Krakowska 19, II.(1452

2 pokoje
(sypialnia i salonik) niekrępujące wejście, słoneczne, światło elektr., łazienka, z całkowitem u- od 1. III. do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (2447

Ładny
pokój, centralne ogrzew. Gdańska 27, m. 13. (1455

Pokój
umebl. frontowy niekrępujący. Paderewskiego 3, m. 2. (1437

Pokój
Pomorska 43, m. 2-1. (1451

Pokój
umeblowany. Chodkiewicza 14, m. 5. (1454

2 pokoje
do wynajęcia. Ks. Skorupki 31. (F1441

Pokój
umeblowany, dobre utrzymanie. Konarskiego 9, m. 1, tel. 1600. (1453

Pokój
umebl., osobne wejście lepszemu panu lub małżeństwu. Hermana Frankego 19, m. 9. (2357

Pokój (F1448
do wynajęcia. Kasprowicza 2, róg Markwarta.

RÓŻNE

Modelki
na Kursy Artystyczne mogą się zgłaszać codziennie godzina 5—6. Trzeciego Maja nr. 24, 1 ptr. (2449

Spólnika(czkę)
poszukuję z gotówką 200 do 300 zł do prowadzenia biura. Filja Dziennika „R. 4.“. 1449

Wspólnika
gotówką 3 000 zł poszukuje mleczarnia parowa, serownia w dobrej okolicy. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Mleczarnia 5 000“. (2435

POŻYCZKI

10-20.000
na I hipotekę kamienicy przy Gdańskiej poszukuję. Dam dobry proc. 3-6 pokoj. mieszkanie. (skład, posadę) „Dziennik „1020“. (2364

POLECENIA

Wypożyczamy
ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy. kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3.(25531

Meble
najtańsze źródło, solidnej roboty, wszelkiego rodzaju meble. Długa 32, lokal nr. b Hege. 2291

Ślubne (2328
obrączki, biżuterje, zegary, reparacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Modną (1369
linję daje tylko dobrze skrojony i fachowo dopasowany gorset, pas leczniczy, biustonosz. Anna Bitdorfowa, Pomorska 22.

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Wyprzedaż.
Obuwie dziecięce boksowe 1.95, damskie 4.95, męskie 8.95, damskie beżowe dawn. 20 teraz 9.95, zamszowe dawniej 20 teraz 11.90 Mostowa 3. (2446

Chemicznie
czyści garderobę najtaniej „Lisikiewicz" Podgórna 23, Zduny! (1380

2 fotografje
legitymacyjne, duża 1,50 wykonuje „Wiol" Marsz. Focha 16. 2445

Zeszyty (793
bruljony, bloki i wszelkie przybory szkolne najtaniej poleca Jankowski, papier, Długa 76, oraz wszelkie artykuły biurowe. Listy przewozowe Dostawy do biur i szkół.

Meble
zanim kupisz, przekonaj się o niskich cenach w domu mebli Śniadeckich nr. 40. (2193

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8. (2313

Komis
przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy futra, meble stylowe itd. „Stała Okazja", Gdańska nr. 10. (2326

Najtańsza
pralnia bielizny chemicznego czyszczenia farbowania jest Podwale 1, w podwórzu. (2374

Owoce
południowe pierwszrzędnej jakości i świeżości, w paczkach żywnościowych i koleją za pobraniem wysyła. Hurtownia owoców południowych „Mewa", Gdynia. (2386

Wózki
dziecięce, najnowsze modele. Ceny zimą zniżone Długa 5. (2365

Wagi (2354
Fabr. wag Schenk nast. poleca wagi dziesiętne, bydlęce, magazynowe Naprawa na miejscu, pozamiejscowa. Jagiellońska 41

Miód
wielkopolski najlepszy z lip koniczyn, gwarancją czystości, beczółkach bukowych sprzedam większych ilościach. Informacje próby, cena na żądanie. Nikodem Kotecki, Gozdowo, powiat Wrześnie. 2442

Akumulatory
ładuje, reperuje tanio, fachowo. Dworcowa 94, telefon 1520. 2351

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
prywatne 62 mórg pszennej ziemi, masywne zabudowania. Cena 15.000. wpłata 6.000. „Rola", Poznańska 19. Tel. 857. (2359

Majątek
zdobędzie każdy odważny przy wkładzie 2.000 zł. Zgłoszenia pod „100.000" filja. 1415

Dom
sprzedam tanio z ogrodem wiadomość Kujawska nr. 107, w kuźni. Roman Wołoch. (2141

Dom
5 mórg ziemi ogrodowej Bydgoszczy. Cena 7.000. „Rola", Poznańska 19. Tel. 857. (2360

Dom (2428
w Poznaniu, centrum miasta wartości około miljona, z powodu wyjazdu sprzedam chrześcijaninowi za 250.000. Gotówki potrzeba 120.000 złotych. Zgłosz. nadsyłać: Warszawa, Biuro Pietraszek, Marszałkowska 115 pod „Czysta hipoteka".

Domek
$2^1/_4$ morgi ziemi w Bydgoszczy na sprzedaż. Dz. Bydg. 24.7

Dom
2 ptr. z piekarnią, dochód 6.000, cena 45.000, wpłata 15.000 poleca Fajtanowski Gdańska 19, tel. 1274.(2427

Dom
handlowy podzielony lub w całości zaraz sprzedam Zgł. Urban, Chojnice(2381

Dom
3 ptr. komfortowy składami, ogród, dochód 12600 cena 100 tys. poleca Fajtanowski, Gdańska 19, Tel. 1274. 2426

Dom
2 morgi ziemi na sprzedaż. Zgłosz. Czeszewski, Grodzka 4. (2368

Place
budowlane blisko miasta sprzedam tanio. Ks. Skorupki 99. (2369

Egzystencja
kolonjalkę restaurację pełna koncesja dobrze prosperująca, mieszkaniem sprzedam 4,500, towarem urzadzeniem. Of. „8 0". Dz.Bydg.Inowrocław.(2379

Skład
kolonjalny w pełnym biegu, w śródmieściu Bydgoszczy tanio sprzedam. Adres Dziennik. (2350

Domek
frontowy nowy wybudowany korzystnie sprzedam. Nowa 18. (2341

Dwupiętrowy
przy Rynku, dochód 4000, wpłata 15.000 cena 26.000. Emeryt, Mostowa 3. (2334

Domek
1 mórg ziemi do sprzedania. Ugory 68, m. 4. (F1405

Z powodu
wyjazdu sprzedam dobrze utrzymane meble. Św. Trójcy 28, m. 3. (2345

Jadalnie (2344
sypialnie kuchnie najtaniej. Trzeciego Maja 10.

Bezkurkówkę
sprzeda tanio. Bydgoszcz, Warmińskiego 5. (1401

Gramofon
tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (F1400

Pianino
Wolkenhauer sprzedam tanio. Grunwaldzka 73(2402

Frak
nowy tanio sprzedam. Gdańska 52, m. 1. (2393

Gramofon
z płytami tanio sprzedam. Bielawki, Cicha 2. (2395

Dwa (2394
samochody „Citroen" osobowe i jeden półciężarowy „Ford" za bezcen sprzedam. Ugory 19, m. 8.

Meble
kuchnie 40 zł, sypialnie 180 zł. Kujawska 84. (2373

Wilk
prawdziwa rasa tanio. Borkowski, Prądy 54. (2443

Okazja.
Samochód osobowy używany, ciężarówka $^1/_2$ t, mało używana, przyczepka 6 t., nowa, bardzo solidna budowa. Oferty do administr. pod „U. 6". (2420

Rolwóz
szmyrszaba, podkowy, śrubsztok, osie, kowadło, nawóz krow i sprzedam. Fordońska 18. (F1428

KUPNA

Dom (F1432
kupię w śródmieściu Bydgoszczy do 35 tys., wpłaty 20 tys. Zgł. do filji Dworcowa pod „A. O."

Kolonjalkę
dobrze prosperującą w cenie 3.000 kupię. Zgł. pod „W. R." do filji Dz. (1418

Mleka
pełnego stałej dostawy poszukuję zaraz. Bazar Wiejski, Gdańska 71, telefon 1017. 2343

Radjo
kupię. Oferty pod „Nowoczesne radjo". (2333

Motocykl
używany kupię za gotówkę, typ 31—32. H. Dargusch, Wejherowo, Wałowa 2. (2422



H. KASZUBOWSKI S.ZO.O.
DŁUGA 22

Wózek
dziecięcy kupię zaraz. Kordeckiego 25. m. 1. (2362

Motocykl
kupię, lub zamienię na dwa radjoaparaty kompl. czterolampowe, akradyna z ewent. dopłatą. Reichel, Chojnice. (2421

LEKCJE

Anglik (1413
rodowity z uniwersyteckiem wykształceniem, uczy języka angielskiego szybko, własną metodą, gwarantując poprawny akcent, Lekcje zbiorowo na specjalnie dogodnych warunkach Adams Pomorska 43—5, od 5—8

POSADY WOLNE

Podróżującemu
oddam kilka zastępstw. Wiadomość: Dolina 3. restauracja. (2331

Urzędnik
gospodarczy, kawaler mogący udzielić na krótki czas pożyczki 5.000 zł po trzebny zaraz. Zgłoszenia Dzien. „Agronom". (2403

Fryzjer
damsko-męski potrzebny Oferty z fotografją. Gdynia, Olszewski. (2387

Gorzelany
potrzebny zaraz na odpaleni tegorocznej kampanji Zgłoszenia pod „Gorzelany" filja Dz. Bydg. (1436

Dziewczyna
przystojna do prac domowych i obsługi gości potrzebna. Restauracja Grunwaldzka 73. (2401

Szofer
potrzebny młodszy. Of. filja Dzien. „Fiat". (F1434

Bufetowy(a) (2385
do samodzielnego prowadzenia restauracji w Gdyni z kaucją 1—2000 zł. potrzebny od 1 marca br. Oferty J. Pranczk, Wejherowo, Sienkiewicza 3.

Potrzebna
podręczna do szycia z dobremi poleceniami. Pomorska 22, m. 3. (2372

Uczennicę (2392
gospodarskiej rodziny przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Samodzielny
mistrz lub czelad. rzeźnicki który wyrabia dobrze wszelkie wyroby rzeźnickie potrzebny od 15 bm. Łasińska, Łobżenica (2382

Fryzjerka
dzielna zaraz potrzebna, wyjazd. Wiadomość: Przyrzecze 1, I ptr. (2347

Służaca
starsza uczciwa, znająca dobrą kuchnię potrzebna do wszelkiej pracy domowej i do zastąpienia w składzie z dobremi świadectwami ewentl. z kaucją od 15 lutego lub 1 marca. Zgłoszenia przyjmuję w niedzielę pomiędzy godz. 3—4, Chwytowo 4, mieszkanie 2. 2330

Poszukuję
natychmiast bukierkę. Fabryka Obuwia Wysoka nr. 36. 2397

Poszukuję
gospodyni do prowadzenia gospodarstwa u samotnego. Zgł. osób posiadających własną pościel i dobre referencje do filji Dzien. pod „Uczciwa" (1410

Ekspedjentka
z zawodu rzeźnickiego dzielna z dobremi świadectwami potrzebna. Zgł. Bonifacy Kosznik, Kościerzyna Gdańska 10. (2419

POSADY POSZUKUJĄ

Administrację
domów w Bydgoszczy przyjmie za małym wynagrodzeniem. Sekretarz. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. „J. P." 1406

Biedna (2260
kobieta w bardzo krytycznem położeniu szuka zaraz zajęcia, głównie pranie. Oferty „L. S. 205".

Sierota (2363
chłopak lat 19, rzetelny poszukuje pracy. Dąbrowski, Gdańska 78, m. 17.

Kucharka
z bardzo dobrem gotowaniem, ma dobre świadectwa, polecenia, poszukuje posady, podejmie się całej obsługi domowej Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Gotowanie". (1411

Gosposia
szuka posady od 15, dobre gotowanie, szycie, pieczenie, zajmie się wszelką pracą domowę. Of. filja Dzien. „Gosposia". (1424

DZIERŻAWY

Poszukujemy
składu, warsztatu, mieszkania parterowego, placu Komorne zgóry. „Wiol" Marsz. Focha 16. (2444

Dom
stodoła, stajnia masywne, 6 mórg ziemi, zaraz do wydzierżawienia. Szwederowo, ul. Inowrocławska nr. 21, Bydgoszcz. (1425

Rzeźnikowi
wynajmę skład, mieszkanie. Długa 5. (2367

Piekarnia
do wydzierżawienia wprost od gospodarza. Ugory 29—5. (2332

Poszukuje
składnicy na hurtownię skór. Zgł. portjer hotel Leugning. (1388

Skład
do wynajęcia. Dworcowa 39. (1404

Piekarnia
bezkonkurencyjna do wydzierżawienia. Solec Kujawski, Toruńska 30, Pietrzak. (2145

Piekarnie
wydzierżawię bezkonkurencji w centrum Bydgoszczy korzystnie zaraz. Wiadomość: Rzeszotarski, ul. Melchiora Wierzbickiego 3. (2310

Skład (2294
wydzierżawię. Jezuicka 7.

Młyn
wodno-motorowy położony w dobrej okolicy powiatu lubawskiego natychmiast do wydzierżawienia. Dzienny przemiał 100 ctr. Zgł. przyjmuje Jan Dąbkowski, Lubawa (Pomorze). (2262

Restauracja
do wynajęcia, też nadająca się na skład kolonialny. Grunwaldzka 89. (1382

Ubikacje
śródmieście, warsztaty, składnice. Wiadomość gospodarz, Bydgoszcz, Długa 42. (2355

Młyn
najchętniej wodny lub motorowy 5 do $7^1/_2$ tonowy w dobrej okolicy z wolnem mieszkaniem i przynależnościami, wydzierżawię natychmiast Zgłosz. Agentura Dzien. Bydg. Kcynia. (2378

Lokal (2389
handlowy, kilkanaście lat wymiana mąki i zboża, dobre położenie (zbieg szos) wydzierżawię w Chełmży. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Lokal".

Ogród
warzywny, owocowy, 10 mórg okolica Bydgoszczy wydzierżawię za udzieleniem pożyczki 5.000 zł. Zgłoszenia Dzien. „Ogród warzywny". 2404

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Mieszkanie
6 do 8 pokoi poszukuję wprost od gospodarza. Pod „Poszukuję". 2339

MIESZKANIA WOLNE

2—6 pokojowe
komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5. (2366

Mieszkanie (2336
3 pokojowe zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 27.

Wydzierżawię
pokój, kuchnię z odkupieniem sypialki. Podgórna 26, gospodarz. (2353

Pokój
kuchnia dla bezdzietnych wynajmę. Adres Dziennik Bydgoski. 2340

Ładne
5 pokojowe mieszkanie piętrowe z łazienką etc natychmiast do wynajęcia C. Hartwig. S. A. Dworcowa 54, tel. 190. (2375

Mieszkanie
2 pok. kuchnia z ogrodem do wydzierżawienia. Lubelska 48. (2412

Mieszkanie
sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11. (2413

1—2—3
pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Zgł. Długa 28, w niedzielę. (F1429

1—2
pokojowe zaraz. Szczecinska 2. (F1430

2 pokoje
kuchnie wynajmię. Srednia 55, Jachcice. (2424

Wydzierżawię
mieszkanie frontowe na parterze 3 pokoje z kuchnią, blisko dworca urzędnikowi. Komorne 60,— zł miesięcznie. Zgłosz. Fredry 2, u portjera. (2405

Mam
do wynajęcia zaraz mieszkanie 3 pokoje kuchnia i łazienka przy ul. Niedźwiedzia 7 Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. (2415

Mieszkanie
mniejsze 2 pokoje kuchnia bezdzietnym wynajmę Czynsz roczny. Ks. Skorupki 9, gospodarz (2400

Pokój
kuchnią zaraz oddam. Kujawska 47, gospodarz.(2398

Dwupokojowe
mieszkanie, czynsz zgóry wynajmię. Niegolewskiego 29. (2370

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
z utrzymaniem w centrum poszukuję. Oferty pod „Bankowiec". (2450

POKOJE WOLNE

Pokój (F1396
Piotra Skargi 12, m. 2.

Pokój
niekrępujący. Kościuszki 54 — 7. (1416

Pokój
osobne wejście. Pomorska 47, 5. (1433

Pokój (2346
z gotowaniem. Stroma 32.

Pokoik
umeblowany. Marcinkowskiego 9-14 1417

Komfortowy
umeblow. pokój pianinem. Pomorska 54. 1412

Pokój (2338
tanio. Kordeckiego 25, 6.

Pokój
do wynajęcia. Śniadeckich 22, m. 4. 1402

Pokój
oo wynajęcia Cieszkowskiego 9, m. 6. 1407

Dobrze
umeblowany pokój od 1. 3 do wynajęcia. Śniadeckich 12, m. 3. 1403

Pokój
Wiatrakowa 4. (2416

Umeblowany
frontowy z używaniem kuchni. Pomorska 11, m. 4. F1431

Pokój
umeblowany z wygodami od 15 lutego. Bernardyńska 3, m. 4. 2407

Pokój
bardzo dobrze umeblowany do wynajęcia. Długa 2 mieszk. 7. 2396

Pokój
umeblowany Dworcowa 84 mieszk. 7. 2406

Pokój
umebl. lub dwa, osobne wejście nadające się na biuro. Dworcowa 77, m. 3. (2371

Pokój
frontowy na 2 osoby tanio. Frankego 17-5. (1419

RÓŻNE

Wiosenne
i letnie żurnale mód oraz zeszyty miesięczne już nadeszły z Paryża, Wiednia, Warszawy, Berlina. Księgarnia Bydgoska, N. Gieryn, Plac Teatralny. (2376

Kosmetyczne
kursy dające prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Informacje, zapisy Bydgoszcz, Słowackiego 1. (2184

Kto
nie wierzy, niech się przekona Hiromantka Sienkiewicza 6, najlepiej przepowiada. (F1398

Kostjum
damski maskaradowy wypożyczam. Hetmańska 4, m. 3. (1414

Części
zamienne oryginalne do samochodów Studebaker-Erskine, Chrysler, Dodge, Graham-Brothers, Graham-Paige, Ford, Durant-Rugby, Overland-Whippet jakoteż tłoki i pierścienie do wszystkich samochodów amerykańskich i europejskich. Główny skład na Polskę i stacja obsługi filtrów oliwnych Purolator i hamulców hydraulicznych Lockheerd. W. Kozłowski, Kraków, Filipa 11, tel. 140-83. (2377

Skład
zaprowadzony jedynej branży przyjmie posiadającego 4000,— złotych do prowadzenia pokrewnych artykułów na własny rachunek. Oferty Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Centrum". (2384

Kto
poszukuje koncesji wyrorobów tytoniowych. Oferty „Tytoń" Dzien. (2308

POŻYCZKI

2.500
pożyczki, dam dwa pokoje słoneczne, elektryczne światło ogród owocowy. Wiadomość kolonjalka, Jana Kazimierza 4. (2411

Wypożyczę
3.000 złotych za posadę. Adres wskaże Dzien. (2373

Poszukuję
dla większej przemysłowo mieszkalnej pocesji bez zadłużenia, roczne komorne 16.000 pożyczkę wysokości zł 20—25.000 które na pierwszej hipotece zabezpieczone być mogą. Interesenci zechcą łaskawie oferty pod „H. B." do filji niniejszego Dziennika złożyć. 1435

Hipoteki
porzystnie kupuje, sprzedaje. Gotówkę umieszcza bez kosztów pierwszorzędną hipotekę 10-12 proc. Emeryt Mostowa 3. (2335

ZGUBY

Zgubiono
damską bronzową skórz. rękawiczkę na Al. Mickiewicza, łaskawy znalazca zechce oddać, Paderewskiego 3—3. (F1408

MATRYMONJALNE

Posiadam
kilkanaście tysięcy złotych gotówki, hipotekę 4000 dolarów, studja, doświadczenie rolniczo-techniczne, prezencję, zdrowie. Chciałbym osiąść na samodzielnym warsztacie rolnym, przemysłowym, handlowy, ewtl. przez małżeństwo. Poważne wyczerpujące propozycje do połowy lutego, sub. „Konfidencja" Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. (2348

Szatynka
lat 32, nawiąże znajomość niezależnego pana. matrymonjalny. Oferty fotografją pod „Zgrabna 32". 2399

Panna
blondynka, inteligentna, lat 36, gospodarna, Pomorzanka, posiada 8 tys. zł wyprawę, pragnie wyjść zamąż. Panowie na samodzielnem stanowisku zechcą swe oferty z fotogr. bliższemi informacjami przesłać do Dzien. Bydg. pod „88". Sprawę traktuję tylko poważnie. (2423

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
przemysłowa Bydgoszcz Toruńska 63, na sprzedaż. Blizsze wiad. u p. Szczepańskiego, ulica Mennica nr. 6. (1416

Realność 2293
na sprzedaz z powodu wyjazdu. Ks. Skorupki 77.

Dom
i plac budowlany na sprzedaż. Niezurawski, Dąbrowskiego 35. (2308

100 mórg (F1389
dom ośmiopokojowy, park przy Bydgoszczy, cena 35.000. Okazyjnie domy. Szarek, Dworcowa 20.

Dom (1273
sprzedam, oficyna, ogród 45.000. Plac budowlany dwie oficyny 20.000. Bydgoszcz, Kujawska 10, gospodarz. Blisko tramwaju.

Dom
z restauracją i piekarnią w dobrem położeniu w Bydgoszczy na sprzedaż. Wpłaty 15.000 zł. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (1381

Domek
tanio sprzedam. Przyrzecze 8. (2303

Hotel
restaurację w Toruniu zamienię na dom wartości do 70.000 zł. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski Toruń „Hotel“. 2267

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, sprzeda za dogodną spłatą Peterson, Młyńska 6, tel. 87. (2321

Place
budowlane, tereny Czerwonego Krzyża, Wilczak tanio korzystnie. Kołłątaja 10, m. 3. (F1391

Place
budowlane tanio na sprzedaz. Stawowa 32. (2289

Place (2159
budowlane, domy sprzedam. Lenartowicza 6.

Gdynia
sprzedam plac w centrum z oficyną murowaną, lub zamienię na dom z ogrodem, ziemi parę mórg, z dopłatą dla mnie. H. Drużbicki, Swiętojańska przy Lipowej. 2270

Skład
rowerów dobrze zaprowadzony oraz warsztat reperacyjny tanio sprzedam. Oferty Dziennik pod „B. B. 800“ (2311

Skład
fryzjerski dobrze prosperujący, 38 lat ten sam właściciel, korzystnie na sprzedaż. Wiadomość udziela Jana Kazimierza 5, skład fryzjerski. (1366

Sprzedam
skład bławatów, towarów krótkich w Bydgoszczy Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Kupiec“. (1379

Kolonjalka
wraz z mieszkaniem na sprzedaż. Wiadomość Zyg. Augusta 26. (2030

Kolonjalka
na sprzedaż. Wiadomość Dzien. Bydg. (2295

Warsztat
szczotkarski bez konkurencji na sprzedaż. Cena według ugody. W. Wądołowski, Tczew, Ogrodowa 7. (2253

Warsztat
malarsko-szklarski 27 lat na miejscu z powodu śmierci na sprzedaż najchętniej samotnemu Zgłoszenia do Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod "Malarz-szklarz". (1994

Spichlerz
dwupiętrowy śródmieście Torunia sprzedam tanio za gotówkę, ewentualnie 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiad. Toruń, Żeglarska 5, II. (2268

Butelkowa
sprzedaż wyrobów monopolowych z koncesją korzystnie do oddania. Of. pod „H. G.“ do Dzien. Bydg. (2302

Kuźnia
narzędziami, pełnym biegu tanio oddam. Gdzie, wskaże Dziennik. (2306

Składowe
urządzenie sprzedam tanio. Bydgoszcz, Mostowa 5, papier. (2180

Urządzenie
na kolonjalkę tanio, byle zaraz. sprzedam. Adres Dziennik. (2307

Do sprzedaży
siewniki do zboża „Isarja“, motory 1½, 3 i 6 K. M., tarki do koniczyny „Abus“, śrutowniki „Saxonia“, sieczkarki, żniwiarki i kosiarki, opielacze po bardzo zniżonych cenach. Of. do Dz. Bydg. pod „T. 6“. (1938

Traktor
do orki, młócki korzystnie sprzedam. Grunwaldzka 217. (2297

Samochód
marki Nahs 5 cylindrowy, 5 osobowy, prawie jak nowy za 2.950 zł. sprzedam lub zamienię na motocykl z dopłatą do samochodu. Zgłosz. Dzien. pod „10“. (2251

Samochód (1373
półciężarowy „Ford“ dobrze utrzymany, w pełnym biegu korzystnie na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, skład cygar.

Nowy
motocykl zamienię na motocykl z przyczepką. Zgłosz. Żakowicz, Łokietka 12. (1320

Motocykl
korzystnie sprzedam. Sowińskiego 32. (1377

Rower
damski, mało używany tanio sprzedam. Żwirki i Wigury 20. 2314

Wózek
dziecięcy modny, biały spód, niklowy 60 zł. Adr. Dz. Bydg. (1350

Fortepian
(skrzydło) marki Feurich sprzedam, zupełnie jak nowe, cena 3000 zł. Balicki, Chełmno, 22 Stycznia 33. (2148

Tanio (1390
sprzedam fortepian. Jachcice, Srednia 23, Szulc.

Skrzypce (1383
Antonius Stradivarius sprzedam. Adr. filja Dzien.

Radjo (1370
3 lamp. na sprzedaż. Zgł. Plac Piastowski 5, m. 3.

Mało
używane 2 akumulatory do radja, 2 głośniki, magnet do samochodu dynamo sprzedam korzystnie. Śniadeckich 52, m. 5. (1321

Sprzedam
pompę piwniczną 33 mm. (2 tłoki) rurami, koszykiem. Moniuszki 5. (2312

Kasę (23 5
sklepową „National“ 20 zł. „Syrena“ Pomorska 1.

Manekiny
damskie stopa mosiądz, 500 ramiązek sztuka 5 gr. sprzedam. Długa 43, konfekcja. (2309

20 beczek
żelaznych ocynkowanych 500 ltr. w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Jan Dąbkowski, Lubawa (Pomorze), Rynek 18. (2261

Stylowy
pokój męski, (renais.) bogato rzeźbiony na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz Pomorska 15. (F1217

Jajka
wylęgowe kur Leghornów białych tanio. Wende, Koronowo, Wilsona 56. (1365

Kanarki
pilne śpiewaki oraz samiczki do chowu sprzedam. Drewek, Sadki pow. Wyrzysk. (2094

KUPNA

Nowożeńcy
poszukują za gotówkę nowoczesnych dobrze utrzymany męski pokój z klubami w skórze albo gobelinie i jadalny na 12 osób. Oferty pod „Wanda“ do Dzien. Bydg. (2281

Wózek
dziecięcy nowoczesny kupię. Of. pod „Nowoczesny“ Dz. Bydg. (2287

Rower (2296
męski kupię. Orła 14, 4.

Autobus
kupię. Zgł. pod „Autobus“ do filji. (1365

Rządca
gospodarczy potrzebny zaraz. Kaucja pożądana 4 tys. zł. Zgł. Józef Świtajski, Nakło, Dąbrowskiego 32. (2217

Szwajcar - dojarz
dla obory zarodowej z 2 własnemi pomocnikami, dobremi świadectwami potrzebny od 1. 4. 33 r. Majątek Napole, poczta Trzebczyk 5, powiat Chełmno. (1281

Rutynowana
siła pomocnicza aptekarska z kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady miejscowość obojętna. Of. pod „R. Z.“ do Dziennika Bydg. Inowrocław. (2198

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna. Wymagane pierwszorzędne świadectwa. Cedilb, Słowackiego 1. (2183

Służąca (2320
do dzieci i wszelkich prac domowych potrzebna od 15 go. Zgłosz. tylko od 5—1 Babawieś 5, m. 5.

Pokojowa
hotelowa potrzebna Hotel „Pod Orłem“. (1393

Jazzbandzista
Vibrafon, Glockenspiel, trąba, skrzypce, śpiew, nowoczesne instrumenty wolny. Skierować do Dz. Bydg. pod „Vibrafon“. 2227

Dziewczyna
z wioski, czysta, sumienna poszukuje posady dla pomocy w składzie kolonjalnym i pracy domowej. Zgłosz. pod „Czysta“ filja Dziennika. (1378

Dekorator
ekspedjent ukończona szkoła nowoczesnej reklamy szuka posady. Łaskawe oferty Dzien. Bydg. pod „Dekorator“. (2286

Gospodyni
kucharka restauracyjna zna kuchnię warszawską szuka posady w restauracji lub lepszym domu. Of. filja pod „K“. (1397

Gospodyni
z dobrym gotowaniem poszukuje posady od kwietnia do prowadzenia wytworniejszego gospodarstwa samotnemu panu. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydgoskiego w Bydgoszczy pod „Szykowna“ (1409



Pianino
dobrej marki kupię za gotówkę Oferty podanie marki, ceny pod „Pianino“ filja. (1394

Pompę
kupię w dobrym stanie używaną. Szwederowo, Kossaka 53. (2219

LEKCJE

Lekcji
na skrzypcach (zakres konserw.) udziela tanio Pomorska 9, m. 4. (1372

POSADY WOLNE

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba“ do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50. (1808

Podróżujący
na prowizję potrzebny. Of. filja „Herbata“. (1371

Domokrążny
dostaną tanio herbatę luźną i paczkowaną. Gimnazjalna 4, II. (1375

Włódarz (2318
lub samodzielny gospodarz z dobrą praktyką i znajomością ogrodnictwa potrzebny do prowadzenia niedużego gospodarstwa rolnego. Oferty z odpisami świadectw składać do Dziennika pod „Włódarz“.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122

Młodszy
dypl. drogerzysta poszukuje posady zaraz. Wiadomość Hotel Wielkopolanka, Szubin. (2141

Włódarz
w średnim wieku, który pracuje w mniejszem majątku samodzielnie poszukuje od 1. 4. posady. Na życzenie kaucja. Of. Dz. Bydg. „Sumienny“. (2004

Odlewacz
żelaza, stali i metali, specjalista robót szablonowych (ostatnio mistrz odlewni) poszuknje posady ewentl. choćby jakąkolwiek pracę. Zgł. do Dz. B. pod „Odlewacz“. (2212

Poszukuję
bufetu na rachunek wzgl. posady kierownika lokalu. Kaucja 1000 zł. Of. do filji Dz. B. pod „1000“. (1363

Nauczycielka
domowa, pozwolenia i świadectwa poszukuje posady zaraz. Przygotowanie, języki, muzyka Toruń-Mokre, Dębowa Góra 19, A. J. 2269

Stolarza
budowlanego poszukuje Wojciechowski, Pomorska 36 (1374

15 000 (2271
kaucji złożę za otrzymanie posady handlu, przemyśle, filji itp. Of. Dz. Bydg. Gdynia „Dzielny“.

Introligator
majster z własną kartą rzemieślniczą, obeznany z wszelkiemi pracami w swoim zawodzie, ostatnio na kierowniczem stanowisku, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Zgłosz. Dz. Bydg. Gdynia. (2272

DZIERŻAWY

Gospodarstwo
204 morgi korzystnie wydzierżawię. Jan Bylicki, Mąkowarsko powiat Bydgoszcz. (2275

Skład
rzeźnicki nad morzem, na sezon letni z mieszkaniem wydzierżawię Zgł. pod „Skład“ Dz. Bydg. (2257

Restauracja
z wyszynkiem wódek wydzierżawię lub oddam na własny rachunek zaraz. Lidzbark, Pomorze, Czesława Wasiełowska. (2110

Wydzierżawię
skład bławatów w rynku z urządzeniem i mieszkaniem, od 1 marca. Piątkowski, Łasin Rynek 19 p. Grudziądz (2114

Piekarnia
cukiernia w Bydgoszczy zaraz do wynajęcia. Of do filji Dzien. Bydg. pod „102“. (1395

Restauracja
do wynajęcia, też zdatna na skład kolonialny. Grunwaldka 89. (1382

Garaż
do wynajęcia Podwale 3. Wiadomość Rubenau, Dworcowa 7. (2284

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Oficer
poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Czynsz za rok zgóry“. (2300

1—2
pokoj. mieszkanie wprost od gospodarza poszukuje solidne małżeństwo, zapłaci dzierżawę za pół roku zgóry. Oferty do filji Dzien. Bydgoskiego pod „L. L.“ (1956

Wojskowy
bezdzietny poszukuje dwupokojowego mieszkania. Czynsz podług umowy. Oferty Dzien. „Mieszkanie“. (2283

Ogrodnik (2290
szuka portjerstwa wraz z ogrodem od 15 marca lub później. Orła 40, m. 12.

1—2
pokoje z kuchnią, chlewem poszukuję. Of. Dz. Bydg. pod „Ch“. (2292

3 pokoje (1349
komfort poszukuję. „Dobry płatnik“ filja Dzien.

Mieszkanie
2 pokojowe poszukuje wprost od gospodarza urzędnik państw. bezdzietny. Of. pod „K. Z. do Dz. Bydg. (2288

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
4-pokojowe do wynajęcia. Śniadeckich 61. (1376

Oddam
mieszkanie słoneczne 2 pokoje z kuchnią za pożyczkę 1000 zł Procent podług ugody. Adres wskaże Dz. Bydg. (2155

5 pokoi
łazienka, odremontowane, parter, zaraz wydzierżawi gospodarz. Wiadomość: Sienkiewicza 13—1, godz. 13—15. Warunki: Chwytowo 6—14. (2299

Do (1368
wynajęcia zaraz na dogodnych warunkach wprost od gospodarza Gdańska 95 dwa mieszkania po 6 pokoi i jedno odnowione 4 pokoje, wskaże portjer. Porozumieć się pl. Weyssenhoffa 7, m. 6, od 15-16 codziennie prócz świąt.

Dwa
mieszkania na I i II piętrze 5 i 6 pokojowe zaraz do wynajęcia, nadające się na cele handlowe, dla lekarza lub adwokata. Zgłosz. Hotel Pod Orłem u portjera. (1392

Pokój
umeblowany z kuchnią. Ks. Skorupki 36. (2015

Zamiana
1 pokój i kuchnia na 2-3 Zgłoszenia Czarna droga 13, m. 10. (1386

POKOJU POSZUKUJĄ

Małżeństwo
szuka 1—2 pokoi umebl. najchętniej w śródmieściu od 15 lutego. Łask. zgł. z możl. dokładnem opisem do Dzien. Bydg. pod „W. R. 30“ (2180

Umeblowanego
pokoju osobne wejście poszukuje zaraz, lub 15 bm. Oferty do filji Dzien. pod „A. Z.“ (F1347

POKOJE WOLNE

Pokój (2140
dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Pokój
Długa 49, II. (2282

Pokój
1—2 osoby. Sowińskiego 28, m. 2. (1367

Miły
pokój umeblowany z utrzymaniem, dla dwóch uczennic oddam. Dworcocowa 77, I piętro. (1348

Pokój
słoneczny. Wróblewska, Plac Piastowski 4. (F1399

Pokój
umeblowany. Babiawieś 9 m. 7. (2304

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 13 — 1. (1364

RÓŻNE

Kursy
kosmetyczne dające prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Informacje, zapisy Bydgoszcz, Słowackiego 1. (2184

Ostrzegam
przed wynajęciem jakichkolwiek ubikacji w moim domu przy ul Szczecińskiej 2, bez mej wiedzy właściciel. (1352

Nagrodę
5 złotych, otrzyma znalazca klucza zgubionego 5 lutego, klucz ma na końcu 6 wyżłobień, okrągły bez chorągiewki nr. 1535. Oddać Dziennik Bydgoski. (2317

Polowczyk
biały, kawowo kropkowany, przybłąkał się, odebrać za wynagrodzeniem, w przeciwnym razie zatrzymuję za własnego. A. Chmielewski, Nakielska 137, m. 42. (1395

POŻYCZKI

5000 zł
poszukuję na 1. hipotekę. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „5000“. (1355

MATRYMONJALNE

Kupiec
lat 28, blondyn nawiąże znajomość z panienką zamożną dobrego charakteru, cel małżeństwo. Zgł. z fotografją Gdynia, poste restante „B. A.“. (2187

Panna
szuka męża urzędnika na stałej posadzie. Zgłosz. z fotografią proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „24“. (2189

Kawaler
z egzystencją, lat 31, wysokiego wzrostu, szuka znajomości pań w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenia z dołącz. fotografji do Dz. Bydg. pod „Szatyn 31“. (2265

Kawaler
lat 24 poszukuje panny lub wdowy pożyczki 20 tys. zł na fabrykę watości 200000 zł, cel matrymonjalny. Of. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Przystojny“. (2264

Poszukuję
w celu matrymonjalnym znajomości panów dla mej córki ciemno-blond. przystojnej, 20 lat, posiadającej skład kolonjalny z mieszkaniem. Kupcy mile widziani. Of. z fot. Dz. Bydg. Inowrocław pod „1111“. Rzecz traktuje poważnie. (2263

Dla
brata mego kawalera lat 28, posiadającego 80 mrg. dzierżawy, z powodu braku znajomości poszukuje panny z gotówką 5—7.000 cel matrymonjalny, rzecz traktuje się poważnie. O łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „B. 28“. (2228

Kawaler
31 lat, 8 grupa państwowa, ożeni się z panną inteligentną posiadającą mieszkanie w Bydgoszczy Zgłoszenia filja Dziennika „Zrównoważony“. (1362

Sierota (2315
córka leśniczego posiadadająca cośkolwiek gotówki, skromną wyprawę, wyjdzie zamąż, najchętniej leśnika. Zgłoszenia z fotograją filja Dzien. Bydg. pod „Leśniczanka“.

Sympatyczna
inteligentna, samotna panienka pozna kulturalnego pana. Oferty Dziennik „Szlachetność“. (2316

†

W piątek, dnia 10 lutego o godz. 4 po połudn. rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść, dziadek, pradziadek, szwagier i wuj

ś. p.

Szczepan Poczekaj

przeżywszy lat 90, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Nowodworskiej 50, odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 lutego o godz. 4.30 po poł. do kościoła na Szwederowie, a nazajutrz po nabożeństwie żałobnem o godz. 9 pogrzeb na cmentarz św. Trójcy. (2413

†

W dniu 8 lutego br. rano o godz. 6-tej zasnął po krótkiej lecz ciężkiej chorobie nasz najukochańszy troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

Otto Zimmermann

mistrz lakierniczy

po ciężkich mozolnych pracach w wieku 76 i 1/2 lat, w imieniu wszystkich pozostałych stroskanych. **Maks Zimmermann.**

Bydgoszcz, dnia 11. II. 1933 r.
Bielawki, Kozietulskiego 18.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 13 lutego br. po południu o godz. 3 ciej z kostnicy Starego Cmentarza Ewangielickiego przy ul Jagiellońskiej. (2322

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Klotyldzinie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Margoninie jako Klotyldzin tom I. wykaz L 1. na imię właścicielki Wandy Bieniaszewskiej nrodzonej Lewandowskiej z Poznania, zostanie w drodze egzekucji dnia **19 maja 1933 r. o godz. 10 przed połudn.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 9. Nieruchomość ta jest włością rentową, obszaru 101 ha, 81 a 70 m², matrykuła art. 1, 110 Smolary, 46 Atanasienhof, 73 Smolary; księga podatku budynkowego 18, 50, 1 - a - i - k. l.; czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 76,65 tal., a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 300 mk. Gotówkowa cena wywołania wynosi 40.293 zł., poniżej której nieruchomość sprzedana nie będzie. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 22. I. 33 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (2349

Margonin, dnia 6 lutego 1933 r. **Sąd Grodzki.**

LICYTACJA.

W dniu 21 lutego 1933 r. o godz. 10-ej odbędzie się **w magazynie kolejowo-celnym** (za Ekspedycją Towarową) licytacyjna sprzedaż następ. towarów:

1. zgłoszonych do odprawy celnej, lecz niepodjętych przez odbiorców w przepisanym terminie, jak: worki jutowe, armatura z miedzi, tabletki do wyrobu wód mineralnych, wyroby z drutu miedzianego, noże do żniwiarek, bloki listowe, druki handlowe, części kołowców i samochodów, teksy i haczyki do obuwia, kwas mlekowy, łańcuchy do rowerów, części pianin, dzwonki bateryjne, skóry podeszwowe, oskardy i folja,

2. skonfiskowanych oraz zdeponowanych, a niepodjętych w przepisanym terminie, jak: firany, obrusy, różne tkaniny, konfekcja, bielizna, obuwie, rowery, czekolada i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Wzywa się odbiorców towarów, wymienionych pod 1. do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Towary mogą nabyć osoby najwięcej dające za natychmiastową zapłatą.

Bliższe dane znajdują się w obwieszczeniu, wywieszonym w Urzędzie Celnym. (2207

Urząd Celny w Bydgoszczy.

GREY poleca
czekoladki *własnego wyrobu*
kawę i ciastka
chleby specjalne
3 razy dziennie świeże bułeczki
Pierwszorzędna jakość — niskie ceny.
Wszelkie dostawy (Telefon 2212) w dom.
1442

Dr. med. Giżycki

lekarz specjalista chorób zębów i ust

przeprowadził się

z Placu Teatralnego na **ulicę Gdańską 22**

telefon 429 (2325
naprzeciw cukierni Grey'a.

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (2223

Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Obwieszczenie.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24. IV. 1932 r. (Dz. U. Nr. 37 poz 376) o częściowem zniesieniu grup zarobkowych i ubezpieczeniu chorobowem, Kasa Chorych w Bydgoszczy wzywa pracodawców, zatrudniających robotników i służbę domową w gospodarstwach rolnych do zgłoszenia faktycznych zarobków tychże pracowników.

Brak zgłoszenia ze strony pracodawców uniemożliwi Kasie stosowanie ulg wypływających z wyżej powołanego rozporządzenia. — Powyższe nie dotyczy pracowników zatrudnianych na podstawie kontraktu taryfowego w rolnictwie na rok 1932-33.

Bydgoszcz, dnia 8. II. 1933 r.

Kasa Chorych w Bydgoszczy

2319) Dyrektor
(—) Inż. L. Zawadzki

Sprzedawców

Pań i Panów wymownych na Bydgoszcz i okolicę poszukuję firma kosmetyczno — perfumeryjna. Oferty do filji pod „Pewny dochód“. (1387

Dyplom szoferski

na samochody osobowe, ciężarowe i motocykle uzyska ta osoba, która ukończy **Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20a, tel. 11-85.** Spec. kursy indywidualne. Opłaty zniżone i na dogodne raty. Egzaminy w Toruniu i Bydgoszczy. (2327

TEATR NIEMIECKI

(Elysium)

W niedzielę, 12 lutego 1933 o godz. 8¼ wieczorem

„Bracia masoni“

(Die Logenbrüder)

krotochwila w 8 aktach K. Laufsa i K. Kraatza.

Bilety wstępu nabyć można w niedzielę od godz. 11—1 i od 7-mej wieczorem przy kasie. (2298

Dyrekcja.

W NIEPOGODY!



Nr. 20-26 Art. 2861-01
Całogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 27-34 Zł. 5.—.

Art. 1865-01
Całogumowe śniegowce w niepogody. Zaoszczędzicie zdrowie obuwie i mieszkanie Tanie i praktyczne.

Art. 1835-65
Lekka gumowa damska deszczówka do zapinania na guziczek.

Art. 9807-61
Męskie kalosze z językiem i bez języka. W największem błocie zachowacie suche obuwie.

SKORZYSTAJCIE Z NASZYCH DOSKONALE URZĄDZONYCH WARSZTATÓW REPARACYJNYCH.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU. 7-P.

Damskie pończoszki
Zł. 1.50, 2.40, 3.-, 4.50
SKARPETKI DZIECIĘCE
Zł. 0.90, 1.20, 1.70.
SKARPETKI MĘSKIE:
Zł. 0.60, 0.90, 1.20, 2.-

2278

Znana największa **polska** wędzarnia ryb morskich

„POLSKA RYBA“

mająca siedzibę swoją w Gdyni, otworzyła po Warszawie także

filię w Bydgoszczy

Miejsce sprzedaży (tylko hurtowej) wszelkich morskich ryb wędzonych po cenach oryginalnych

Hala Targowa - Stoisko 31-32

2324



BALSAM NA WŁOSY

„KOSMOS“

REGENERATOR



Środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor. Balsam „Kosmos“ nie farbuje włosów powierzchownie lecz działalność swą wywiera na korzeniach włosów przeto skutek pod gwarancją pewny. Balsam „Kosmos“ działa także zapobiegawczo przeciw chorobom włosów, usuwa łupierz i wzmacnia włosy. Nie brudzi bielizny i ciała. (20339

Butelki 2.50, 3.50 i 5.— złotych

Do nabycia tylko w

Drogerji „KOSMOS“ Perfumerji J. Gluma Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55, Telefon 770.

Licytacja dobrowolna.

We wtorek dnia 14 i środę dnia 15 bm. od godz 10 do 12-tej przed poł. sprzedawać będę przy **ul. Gdańskiej 10** w firmie **„Stała Okazja“** najwięcej dającemu różne komisowe rzeczy jak:

jadalnie, sypialnie, pojedyńcze meble, obrazy, marmurowe stoliki restauracyjne, 4 dywany, 4 maszyny do szycia, kilka maszyn do pisania, lampy elektryczne i t. p.

Antoni Mroczyński
koncesj. taksator i licytator
Gdańska 10, tel. 1930.

2329)

ODMROŻENIE

Oryginalna maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia

Sprzedają apteki i składy apteczne

1425

Na cegłę czerwoną

dobrze wypaloną dostarcza, obecnie przy zmarzniętych drogach loko miejsce budowy po korzystnej cenie i warunkach (1948

„Impregnacja“, Bydgoszcz
Marszałka Focha 4
Cegielnia I ul. Chodkiewicza
Cegielnia II ul. Langiewicza.

Walne Zgromadzenie

Tow. Kredytowo - Oszczędnościowego w Bydgoszczy

odbędzie się **w czwartek, dnia 23 lutego 1933 r. o godz 7-mej po poł. w lokalu „Hotel Lengning“ przy ulicy Długiej nr. 37,** z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokółu z dokonanej urzędowej rewizji przez Radę Spółdzielczą przy M. S.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1932.
4. Zatwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat za rok 1932, oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyzszej sumy kredytu dla jednego członka.
6. Uzupełniający wybór członków do Rady Nadz.
7. Przyjęcie nowego regulaminu dla Rady Nadz.
8. Wolne wnioski bez uchwał.

Sprawozdania kasowe, bilans z rachunkiem zysków i strat za rok 1932, są wyłożone w lokalu bankowym.

Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1933 r.

Rada Nadzorcza:
(—) Dr. Kantak, prezes

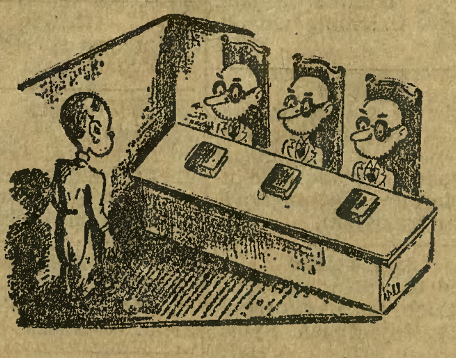
2323)



B-CIA ZIEGLER

Właśc.: **Gustaw Ziegler** (2866
Zał. 1876 **Nakło n/N.** Tel. 72
Fabryka pilników i płotów drucianych
Skład narzędzi - Agentury - Cenniki gratis.

PRZY EGZAMINIE.



— Mamy bezpośrednie i pośrednie podatki. Może nam pan jaki pośredni podatek wymieni?
— Podatek od psów!
— Jakto??
— Bo przecież bezpośrednio pies podatku nie zapłaci.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.